

Podpowiadamy, jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ i uniknąć złych warunków na turnusie **str. 10**



FOT. 123RF.COM

Rak jądra rozwija się bezobjawowo. Jednak pewne symptomy mogą wskazywać na obecność nowotworu **str. 9**

STRONA
ZDROWIA

Nr 257 (24 733)



DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Środa, 5.11.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

Lotnisko w Balicach bije rekordy. W tym roku 13 milionów pasażerów? **str. 4**



FOT. ANNA KACZMARZ

Sławosz Uznański-Wiśniewski spotkał się z krakowskimi studentami **str. 4**

Ptasia grypa znów atakuje. Wystawa drobiu i gołębi zostanie odwołana? **str. 5**



FOT. ROBERT GĄSIOREK

ZABYTKI ZGŁOSILI SIĘ AUTORZY POMYSŁU SPRZED LAT

Fontanna na Rynku czeka na nową formę

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Lada dzień powinniśmy poznać wyniki konsultacji społecznych w sprawie nowej fontanny na Rynku Głównym. Wypowiedziało się w nich kilkuset mieszkańców.

Tymczasem o swoim pomysłe na fontannę dla najważniejszego placu Krakowa przypominają zdobywcy II nagrody w konkursie sprzed 17 lat, w którym wygrała obecna fontanna „Kryształ”. Architekci przekonują, że ich projekt wciąż nie stracił na atrakcyjności.

„Stanowi rozwiązanie nieszablone, a zatem odpowiednie dla tej przestrzeni miejskiej o wyjątkowych walorach” – czytamy w liście od projektantów.

Przypominamy: los fontanny „Kryształ” jest przesądzony. Nie będzie już remontowana – będzie wymieniana na całkiem nową.

Fontanna przez lata budziła kontrowersje. Wytykano, że jest małpowaniem piramidy sprzed Luwru. Że stanowi toaletę dla gołębi i szpeci, zamiast być ozdobą Rynku. Do tego wielu krakowian do dziś nie pogodziło się z tym, że „Kryształ” zastąpił fontannę projektu prof. Zina (tzw. kanapę Zina). Chcieliby przywrócić ukochaną poprzedniczkę, dla której miasto znalazło już inne miejsce – w parku Jerzmanowskich.

Gwoździem do trumny „Kryształu” okazała się ekspertyza techniczna z 2023 roku.

„W wyniku przeprowadzonej ekspertyzy stanu technicznego fontanny zidentyfikowano narastające niebezpieczeństwo na łączeniach tafli szkła, będące efektem oddziaływania wody, ptasich odchodów i zużycia eksploatacyjnego. Ponadto tafla południowa została uszkodzona w wyniku dewastacji. Opisane w ekspertyzie uszkodzenia dotyczą także pęknięć i przemieszczeń granicznych okładzin. Są one skutkiem obciążeń eksploatacyjnych i zmian temperatury. Opisane uszkodzenia powodowały przecieki i wpływały na estetykę oraz funkcjonowanie podziemnej części Muzeum Krakowa” – podali urzędnicy.

Wprawdzie ekspertyza wykazała, że fontanna nie stanowi zagrożenia dla bezpieczeństwa, ale okazało się jednocześnie, że koszty potencjalnej naprawy byłyby wyższe niż koszt budowy nowego wodotrysku. Zapadła decyzja o przygotowaniu projektu nowej fontanny – poprzedzonego szerokimi konsultacjami społecznymi. Mają one dostarczyć informacji, jakiej fontanny mieszkańcy chcą i potrzebują w tej przestrzeni.

„Zebrane uwagi będą miały realny wpływ na ostateczne decyzje dotyczące zarówno formy artystycznej, jak i walorów użytkowych oraz aranżacji otoczenia przyszłej inwestycji” – zadeklarował krakowski magistrat.

Czytaj str. 3

KAŻDA WERSJA BUDZI SPRZECIW

W kleszczach starej i nowej zakopianki.

Myślenice mówią „nie” wszystkim zaprezentowanym wariantom nowej S7 **str. 3**



FOT. BARBARA CIRYT

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Tatry. Zamknięte szlaki na Polanę na Stołach i na Wiktorówki **str. 5**

Kolej gondolowa w ramach krakowskiej komunikacji miejskiej? **str. 4**

AUTOREKLAMA

Małopolski biznes jutra. Zrównoważony, cyfrowy, ludzki

DZISIAJ wraz z „Dziennikiem Polskim” specjalny, 36-stronicowy dodatek z okazji 24. Forum Przedsiębiorców Małopolski

forum
PRZEDSIĘBIORCÓW
MAŁOPOLSKI



Jutro w Dzienniku Polskim Pod Paragrafem

● 17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu władze PRL postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie

Marek Mazurkiewicz
publicysta

Żurek z szelmowskim uśmiechem

W siedmiosekundowym nagraniu, które weszła środę obiegiła sieć, szef rządu Donald Tusk pokazuje, że ma powody do zadowolenia. Z niemal szelmowskim uśmiechem zjada się zupą, mówiąc: „Nieżyły ten żurek, co? I jeszcze będzie drugie danie i deser”. Filmik kończy mrugnięciem oka, nadającym mu dodatkowy, choć wcale nie tajemniczy kontekst.

Zadowolenie ze smakowitej zupy to oczywiste odniesienie do ostatnich działań ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka, który dzień wcześniej jako prokurator generalny wystąpił do marszałka Sejmu z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie Zbigniewa Ziobro do odpowiedzialności karnej oraz jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości można przeczytać, że dotyczy podejrzenia popełnienia aż 26 przestępstw przez byłego szefa tego resortu. Najpoważniejszy zarzut to założenie i kierowanie grupą przestępczą, za co Kodeks Karny przewiduje od 2 do 15 lat więzienia. Ale to nie jedyny powód dobrego humoru premiera.

Tego samego dnia nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Orlenu zdecydowało, że spółka będzie domagać się od jej byłego szefa Daniela Obajtka zadośćuczynienia za straty finansowe z czasu jego kadencji. Chodzi nie tylko o zaniżanie cen paliw przed wyborami z 2023 r., ale też o zwrot kosztów zabiegów estetycznych, w tym wybielania zębów, które Orlen finansował obecnemu europosłowi.

Media komentują też aferę wokół sprzedaży działki kluczowej dla planów budowy CPK. Ekspresowa transakcja na samym końcu rządów PiS jest dla opozycji „gorącym kartoflem”. Władze partii podjęły natychmiastową decyzję o zawieszeniu byłego ministra rolnictwa Roberta Telusa i jego zastępcy Rafała Romanowskiego. Liderzy opozycji nie kryli swojej irytacji - jak były minister kultury Piotr Gliński, który wyzywał zawieszonych byłych ministrów od głupków, bo afery odwraca uwagę mediów i polityków od licznych problemów rządu i przypomina wyborcom koalicji, z jaką motywacją głosowali 15 października 2023 r.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
12°C



MIN
1°C

Wiatr wsch. 7 km/h
Przeważnie słonecznie,
zachmurzenie małe,
bez opadów

JUTRO

MAX
12°C



MIN
2°C

Wiatr wsch. 7 km/h
Zachmurzenie zmienne
przed południem, później
dużo słońca

ZDJĘCIE DNIA

Mieszkańcy wspólnie z winiarzami i producentami z regionu będą świętować w niedzielę (9 listopada) Wielkie Tarnowskie Dionizje.

Nie zabraknie św. Marcina, patron winiarzy wjedzie o godz. 13 na Rynek na białym koniu, spróbuje tegorocznego wina i zaprosi mieszkańców do wspólnego pochodu przez miasto. Świętu będzie towarzyszył kiermasz lokalnych produktów. Teren przy Ratuszu wypełnią stoiska z miodami, serami, chlebami, ocetami, wędlinami, przetworami, olejami oraz winami. (PAMA)



FOT. ARCHIWUM

ROZMOWA DNIA

Pierwszy udany przeszczep serca trwał ponad dwie godziny

Mira Suchodolska
(PAP)

Pierwszy udany przeszczep serca w Polsce zespół prof. Zbigniewa Religi przeprowadził w Zabrze 5 listopada 1985 r. Opowiada o tym prof. Andrzej Bochenek, członek tego zespołu. Dziś jest konsultantem ds. kardiologii Grupy American Heart of Poland.

Panie profesorze, z punktu widzenia immunologii serce jest ponoć prostsze do przeszczepu niż inne narządy.

Tak, najgorsze są nerki. Właśnie dlatego w kierunku przeszczepów serca prowadzi się wiele badań nad ksenotransplantacją - próbą pobrania serca np. od świni.

Pan brał udział w takich eksperymentach?

Tak, w Zabrze i Katowicach. Z profesorem Religą prowadziliśmy badania na zwierzętach - świniami i cielętach. Wtedy też zaczęła się idea wspomagania serca. Religa chciał stworzyć urządzenia, które pozwolą pacjentom doczekać serca od dawcy.

To była wielka rzecz, kiedy w Zabrze ruszyły prace nad sztucznym wspomaganiem.

Były to ogromne urządzenia, pacjent był przykuty do łóżka.

Prof. Religa miał wizję, ale też charakter.

Tak. Był prawdziwym taranem, nie poddawał się. Gdyby nie

jego upór, może nigdy byśmy nie zrobili kolejnego przeszczepu po tym pierwszym, de facto nieudanym, bo pacjent przeżył tylko osiem dni.

Pierwszy przeszczep serca w Polsce zrobił jednak ktoś inny, wiele lat wcześniej.

Tak, profesorowie Jan Moll i Jan Działkowiak w 1969 r., wkrótce po pierwszej transplantacji tego organu przeprowadzonej przez Christiana Barnarda 3 grudnia 1967 r. w Kapsztadzie. Ich pacjent zmarł zaraz po operacji. Spotkał ich hejt, było dochodzenie. Władze zakazały takich „niebezpiecznych eksperymentów”. Religa miał przewagę nad swoimi genialnymi poprzednikami - prasa była z nim. I to uratowało jego misję.

Proszę opowiedzieć o 5 listopada 1985 roku.

Wchodzę do pracy, zwykły dzień, chmury, siąpi deszcz. Religa mówi: będzie przeszczep. Już wiedziałem, że nie wrócę do domu przynajmniej przez dwa dni. Pacjent był w krytycznym stanie. Dawcę przywieziono z Warszawy. Transplantacja zaczęła się po południu. W sali obok Religa i Marian Zembala pobierali serce. Ja z zespołem przygotowywaliśmy biorcę. W pewnym momencie Religa wchodzi i niesie serce w metalowej miseczce z lodem. Na stopach miał chodaki. Przez myśl mi przemknęło: byleby się tylko nie poślizgnął! Operacja poszła szybko, dwie godziny z kawałkiem. Religa błyska-



FOT. LUCYNA NENOW

wicznie łączył naczynia krwionośne. Inna sprawa, że on się do tego przygotowywał, ćwiczył przeszczepy serca na zwłokach. Przy tym pierwszym przeszczepie asystowali mu Marian Zembala, Bogusław Ryfiński i Jerzy Wołczyk. Przyznam, że kiedy wyjęliśmy serce z klatki piersiowej biorcy i spojrzaliśmy w tę pustą przestrzeń między żebrami, poczułem lęk. Ale nie trwał on długo, nowe serce zostało „przyszyte”, zdjęliśmy klemy i to nowe serce zaczęło bić. To był moment, którego nie zapomnę nigdy.

I euforia?

Wszyscy byli poruszeni. Ale pacjent był wyniszczony. Zaczął krwawić, a brakowało krwi. Religa kazał dzwonić do radia, by zorganizować dawców. Przyjechało wojsko z Gliwic, 20 żołnierzy oddało krew wprost do transfuzji. Dziś by się to nie mogło zdarzyć. Ale ratowaliśmy życie.

A gdyby profesor Religa dziś wszedł na salę operacyjną?

Myślę, że by się uśmiechnął. Powiedziałaby: „Andrzej, wreszcie to wszystko działa, jak trzeba”. A potem pewnie by się z kimś pokłócił, bo inaczej nie potrafił. Ale to dzięki niemu mamy w Polsce transplantologię na światowym poziomie.

PRZYRODA

Motyl, który wybrał zimę

Pierwszy raz w życiu znalazłem samicę pięciopłetki przedzimka. Najdziwniejszy owad w kraju ze względu na czas życia i paskudny wygląd płci - no omen zwanej piękną. Szarobure motyle wielkości pięciopłetki często siadają na ścianach budynków. Jak to ómy. Rzecz w tym, iż latają w listopadzie. W ponure i wilgotne noce. Nawet przymrozki im nie straszne. Motylek marnej urody i nędznej postury, lecz odporny na chłody, co oddaje nazwa gatunku. Latają wyłącznie samce. Samice pozbawione skrzydeł można znaleźć nisko przy ziemi pod liściastymi krzewami. Zobaczyłem kilka wirujących samców, a znalezienie samicy było już formalnością. Bezskrzydła, opasła, pokryta gęstymi włoskami szarej barwy pani dźwigała odwłok pełen jaj. Panów zważyła zapachem w celach matrymonialnych. Po krótkich godach złożył ją na gałązce. I zginie, a ze złożonych jaj wiosną wylęgną się gąsienice. Skonsumują pączki i młode listki drzewek owocowych. Na koniec o nietypowej strategii rozrodczej motyla. Dlaczego latają tuż przed nadjeściem zimy? Bo liczba wrogów naturalnych przedzimka jest minimalna. Żadnych nietoperzy, pajaków czy ptaków owadożernych. Jeny sikorki, ale te wieczorami śpią. Za cenę odporności na chłody omija niebezpieczeństwa, jakie w cieplej porze roku czyhają na owady. A uroda? Nie jest im do niczego potrzebna.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

II listopada, w dniu Święta Niepodległości, parkowanie samochodów na Obszarze Płatnego Parkowania nie jest zwolnione z opłat

NASZE MIASTO
Nie porzucaj ubrań przy kontenerach, zadzwoń po MPO
Dzięki miejskiemu programowi „100 proc. korzyści” możesz zgłosić MPO, telefonicznie lub online, odbiór niepotrzebnych tekstyliów. Masz też możliwość zawiezienia ich

do PSZOK-ów: przy ul. Nowohuckiej 1D i Krzemienieckiej 40, a także oddania przy okazji wywozu odpadów wielkogabarytowych. Dbajmy o wspólną przestrzeń i nie zaśmiecajmy jej tekstyliami, tym bardziej, że są wygodniejsze sposoby na ich pozbycie się.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

ZABYTKI CZY KRAKÓW WRÓCI DO FONTANNY SPRZED 17 LAT? ZGŁOSILI SIĘ AUTORZY TAMTEGO POMYSŁU

Nowa fontanna zamiast „Kryształu”

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Architekci przekonują, że ich projekt sprzed 17 lat nie stracił na atrakcyjności. „Stanowi rozwiązanie nie-szablone, a zatem odpowiednie dla tej przestrzeni miejskiej” - piszą.

Konsultacje społeczne dotyczące kształtu nowej fontanny zakończyły się 3 października. Ankietę online wypełniło 670 osób, a w formie papierowej prawie sto. Jak przekazało nam biuro prasowe Urzędu Miasta, sporządzenie pełnego raportu trwa około 30 dni.

– Środki na wykonanie projektu fontanny na Rynku Głównym zostały przewidziane w budżecie miasta na 2026 rok. Na podstawie konsultacji społecznych zostanie opracowany raport, który pozwoli na sporządzenie dokumentacji potrzebnej do ogłoszenia zamówienia publicznego na wykonanie projektu fontanny ze wszelkimi uzgodnieniami i decyzjami administracyjnymi - poinformowała Patrycja Piekoszewska z biura prasowego UMK.

Powrót do pomysłu?

Tymczasem do naszej redakcji trafił list zespołu projektantów, którzy w 2008 roku startowali w konkursie na nową fontannę dla przebudowanego Rynku Głównego. Wygrał

wtedy „Kryształ”, a ich koncepcja zajęła II miejsce. Oto jak opisywaliśmy ją w grudniu 2008 r. w „Dzienniku Polskim”:

„II nagrodę (i 15 tys. zł) zdobyła propozycja fontanny z misą w kształcie amfiteatru, z której pionowo w górę unoszą się kolejne podświetlane tafle wodne, wspólnie mogące układać się w rozmaite bryły, przyjmować różne kształty. Autorzy pomysłu to (prowadząca pracownię projektową „Architektura”) Marta Kozielec i dwaj architekci po studiach: Michał Nessel i Rafał Krawczyk”.

Teraz ci sami architekci zabierają głos w sprawie planowanej kolejnej zmiany formy fontanny w Rynku Głównym w Krakowie. „Po latach przypominamy nasz pomysł i prosimy o ponowną ocenę” - napisali arch. Marta Kozelec, arch. Michał Nessel i arch. Rafał Krawczyk.

List architektów

Poniżej publikujemy list projektantów, których przed laty w konkursie pokonał pomysłodawca „Kryształu”.

„W czasie gdy toczy się dyskusja na temat kształtu nowej fontanny w Rynku Głównym, pragnę przypomnieć konkurs architektoniczny, który miał miejsce w 2008 roku. Być może warto powrócić do pomysłów z tego okresu, jako inspirujących rozwiązań o współczesnym wyrazie estetycznym, pozwalających odejść od bezpiecznych,



Tak wyglądała fontanna na wizualizacjach z 2008 roku

nudnych rozwiązań, powielanych w różnych miejscach na świecie. Ścisłe centrum Krakowa pozbawione jest współczesnych akcentów, które nadają możliwość dialogu zabytkowej struktury ze współczesnością, a szkoda, bo to czyni historyczną przestrzeń miejską bardziej intrygującą i interesującą.

Druga nagroda w konkursie w 2008 roku na opracowanie projektu fontanny w Rynku Głównym została przyznana zespołowi architektów: arch.

Marta Kozelec, arch. Michał Nessel, arch. Rafał Krawczyk. Koncepcja wpisania formy kwadratu w układ bordiur, tworzących rysunek posadzki Rynku, wydała się oczywistym rozwiązaniem. Zaprojektowany został układ przestrzenny misy fontanny odgrywający rolę przestrzenną zarówno w sezonie letnim, w czasie działania tryskaczy, tworzących tafle wodne, jak i w sezonie zimowym, kiedy element tafli wodnych zostaje wyeliminowany.

Wtedy misa fontanny przyjmuje rolę amfiteatralnego miejsca spotkań, gdzie stopnie pełnią rolę podgrzewanych siedzisk dla przechodniów, łapiących chwilę relaksu w codziennej bieganiu.

Pomiędzy poszczególnymi stopniami istnieją prześwity pozwalające na wgląd w przestrzeń podziemną części muzealnej z poziomu posadzki Rynku, jak również z poziomu kondygnacji podziemnej widok w przestrzeń naziemną Rynku.

Stworzenie takiej ażurowej konstrukcji zapewni powiązanie zamkniętej przestrzeni podziemnej z otwartą przestrzenią Rynku. Po zapadnięciu zmroku sączące się przez ażur delikatne światło będzie reklamą podziemnych atrakcji i znakiem rozpoznawczym muzeum.

Układ tryskaczy wodnych pozwala na stworzenie nieustannie zmieniającego się spektaklu, gdzie tafle wodne stanowią elementy przestrzenne, tworzące rozmaite bryły geometryczne, począwszy od najprostszych, imitujących równościę trawnik, po asymetryczne, dynamiczne formy geometryczne. Poprzez stworzenie w przestrzeni internetowej Urzędu Miasta Krakowa ogólnie dostępnego dla mieszkańców forum kształt fontanny mógłby być proponowany przez wyniki głosowania nad kształtem sekwencji wodnych. W ten sposób każdy mieszkaniec stałby się potencjalnym twórcą przestrzeni miejskiej w sercu Krakowa.

Pracą pomp i oświetlenia będzie sterował program, który w określonym czasie będzie włączał i wyłączał poszczególne obiegi wodne wraz z oświetleniem. Dodatkowym czynnikiem będzie warstwa dźwiękowa zarezerwowana na wyjątkowe okoliczności. Projekt koncepcyjny nie stracił na atrakcyjności od czasu ogłoszenia wyników konkursu w 2008 r. ©

Myślenice mówią NIE wszystkim zaprezentowanym wariantom nowej S7

Barbara Ciry
barbara.ciry@polskapress.pl

Żaden z sześciu przedstawionych wariantów nowej trasy S7, które zaprezentowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, nie jest do przyjęcia dla gminy Myślenice.

W siedzibie GDDKiA w poniedziałek, 3 listopada, zostało zaprezentowanych sześć wariantów nowej zakopianki. Temat nie jest nowy. Przed kilku laty warianty tej planowanej drogi były

już prezentowane, wypowiadali się samorządowcy i mieszkańcy. Wszystkie warianty zostały oprotowane. Podobnie było teraz.

– Mówimy „nie” dla S7 przez teren gminy Myślenice. Nie akceptujemy żadnego z przedstawionych sześciu wariantów. Chcemy od decydentów, od zarządcy drogi krajowej zabezpieczenia interesów miasta i gminy Myślenice oraz naszych mieszkańców na następne dekady i stulecia. Przypomnę, że nowa S7 miała przejąć ruch tranzytowy, miała być pewnym impulsem do rozwoju gospodarczego

terenów, które dzisiaj są wyklucone także komunikacyjnie. Ta nowa droga miała dać pewien oddech od starej zakopianki, od ogromnego natężenia ruchu. Niestety, przedstawione warianty są tego zaprzeczeniem – mówi Jarosław Szlachetka, burmistrz Myślenic.

I zaznacza, że dyrektor krakowskiego oddziału GDDKiA Maciej Ostrowski, który prezentował warianty, nie przedstawił żadnego pomysłu opartego na propozycjach gminy, żeby droga od wschodniej strony obchodziła Myślenice.

Najpierw propozycje przebiegu nowej trasy Kraków - Myślenice oprotował prezydent Krakowa. Sprzeciwił się poprowadzeniu drogi w kierunku Myślenic przez tereny Krakowa. Na drugi dzień radni krakowscy zapowiedzieli rezolucję do ministra infrastruktury i GDDKiA. Projekt rezolucji złożyli radni z klubów Nowej Lewicy i KO: sprzeciwili się poprowadzeniu drogi przez południe Krakowa. Stanowczy sprzeciw jest także wśród mieszkańców i samorządowców z gmin Świątniki Górne oraz Mogilany. Wczoraj do pro-

testujących dołączyła gmina Myślenice. Na konferencji władze miasta odrzuciły wszystkie warianty. Z sześciu wariantów pięć przechodzi przez Górne Przedmieście w Myślenicach i nie pozwala na odkorkowanie strefy gospodarczej na Dolnym Przedmieściu, natomiast jeden wariant jest po starym śladzie zakopianki, która miała być odciążona od ruchu.

Robert Pitala, sekretarz Miasta i Gminy Myślenice, ubolewa, że zaproponowane warianty oznaczają dewastację wiosek pod Myślenicami.

– Brak słów, żeby taką trasę poprowadzić przez centrum Krzyszkowic. Obok kościoła i plebanii, w zabudowanym domami centrum umieszczono węzeł. GDDKiA proponuje taką trasę 100 metrów od szkoły. Kolejne warianty prowadzą przez niewielki las w Krzyszkowicach i tam zaplanowano miejsca obsługi podróżnych. Te warianty nadają się do kosza – mówi Pitala.

Samorządowcy z Myślenic dodają, że w ten sposób Krzyszkowice, Zawada i Głogoczów zostają w kleszczach między starą i nową zakopianką. ©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Jan Peterka (lat 93)
11:40 - Franciszek Markun (lat 96)

12:00 - Krystyna Walczak (lat 82)

13:00 - Czesława Druciak (lat 95)

13:30 - Albert Kunz (lat 69)
13:40 - Barbara Raginis (lat 72)

Cmentarz Bronowice

12:00 - Alina Wawrykiewicz (lat 95)

Cmentarz Prądnik Czerwony

11:00 - Wanda Szostak (lat 85)
11:00 - Danuta Kube (lat 74)

11:40 - Marek Nowak (lat 78)

12:00 - Krzysztof Przebięda (lat 81)

12:20 - Wanda Oramus (lat 83)

13:00 - Krystyna Marchewka (lat 84)

13:40 - Józef Bębenek (lat 89)

Cmentarz Grębałów

11:00 - Bartosz Gawlik (lat 37)

11:40 - Józefa Kmiec (lat 91)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich

12:00 - Wiesław Rażny (lat 78)

13:30 - Janina Dziewiątka (lat 96)

Cmentarz Podgórski

11:00 - Kazimiera Jarocka-Szwaja (lat 89)

ŁUDZIE

Z kosmosu do Krakowa



FOT. ANNA KACZMARZ

Sławosz Uznański-Wiśniewski, drugi Polak, który był w kosmosie, przybył do Krakowa. Miasto pod Wawelem jest kolejnym przystankiem ogólnopolskiej trasy technologiczno-naukowej misji IGNIS. Podczas spotkania astronauta opowiedział studentom krakowskich uczelni o pracy w przestrzeni kosmicznej, eksperymentach prowadzonych w warunkach mikrogravitacji, innowacyjnych technologiach rozwijanych dzięki badaniom orbitalnym oraz o potencjale polskiego sektora kosmicznego. Wydarzenie zorganizowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rozwoju i Technologii oraz Polska Agencja Kosmiczna. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa eksperymentów naukowych i kosmicznych z uczelni oraz firm sektora kosmicznego.

Arkadiusz Maciejowski

5 LISTOPADA

Imieniny obchodzą: Blandyna, Dominik, Elżbieta, Florian
1370 - zmarł Kazimierz III Wielki, ostatni król Polski z dynastii Piastów
1577 - Król Stefan Batory zawarł układ pokojowy z Imperium Osmańskim
1830 - Fryderyk Chopin opuścił na zawsze Polskę
1893 - W Krakowie odbył się pogrzeb Jana Matejki



FOT. ARCHIWUM

5 LISTOPADA 1525

Został opracowany dokument regulujący zasady obsługi Dzwonu Złoty. Miał on dzwonić 120 razy w roku w stałych terminach liturgicznych i dodatkowo z powodów ważnych wydarzeń państwowych lub w rodzinie królewskiej

Kolej gondolowa w ramach komunikacji miejskiej?

Jolanta Białek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Radny Marek Hohenauer poprosił prezydenta Krakowa o zbadanie możliwości budowy kolejki gondolowej między „Kraków Piastów (SKA)” a pętlą „os. Piastów”.

Jak zaznacza radny, propozycja zastosowania w tym rejonie „miejskiej kolei linowej jako bezkolizyjnego łącznika przesiadkowego” pojawia się w debacie publicznej już od pewnego czasu, stąd warto wziąć pod uwagę sprawdzenie takiej możliwości w skali pilotażowej.

– Impuls do podjęcia tematu pochodzi m.in. z wypowiedzi radnego Dzielnicy XV Mistrzejowice, Tomasza Szmydta, wskazującej, że krótki odcinek kolei linowej mógłby efektywnie „zszyć” istniejącą infrastrukturę przesiadkową, omijając skrzyżowania i ograniczenia terenowe, przy jednoczesnym niskim poziomie hałasu i niewielkiej ingerencji w układ drogowy. „Z uwagi na znaczenie tej części miasta dla codziennych dojazdów mieszkańców oraz potencjalne korzyści (skrócenie czasu przesiadek, poprawa komfortu, odciążenie układu drogowego) proszę o rozważenie zlecenia analizy wstępnej (pre-feasibility), a docelowo studium wykonalności dla kolei gondolowej” – pisze radny Marek Hohenauer w interpelacji do prezydenta Krakowa.



FOT. PAVEK RELIKOWSKI / GAZETA WROCŁAWSKA

We Wrocławiu od 2013 roku działa całoroczna kolej gondolowa „Polinka”

„Mikropołączenie”

Radny podkreśla także, że rejon Mistrzejowic zyskuje na znaczeniu dzięki Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej, natomiast brakuje sprawnego, bezkolizyjnego spięcia przystanku SKA z pętlą tramwajową i autobusami. Rozwiązaniem może być krótki odcinek kolei linowej, który nie będzie wymagał dużych „śladów” w terenie, a jego budowa nie sparaliżuje okolicy.

„Rozwiązanie to – dobrze zaprojektowane, w pełni zintegrowane taryfowo – może stać się pilotażem dla podobnych »mikropołączeń« w innych częściach Krakowa” – stwierdza Marek Hohenauer.

Radny wnioskuje do władz Krakowa – w przypadku uzna-

nia propozycji za zasadną – o zlecenie analizy wstępnej dotyczącej budowy krótkiego łącznika kolei linowej na odcinku SKA „Kraków Piastów” – pętla „os. Piastów”. Prosi również m.in. o opracowanie wariantów korytarza oraz możliwości lokalizacji dwóch kompaktowych stacji (po stronie SKA i pętli) z uwzględnieniem istniejącej zabudowy, zieleni i planowanych inwestycji, a także zbadanie, jaką docelową przepustowość (m.in. liczbę pasażerów) i częstotliwość „uznaje się za minimalnie wymaganą, aby rozwiązanie spełniało rolę skutecznego łącznika przesiadkowego”.

„Czy miasto dopuszcza włączenie takiej linii do systemu

KMK/SKA na zasadach pełnej integracji (jeden bilet, wspólna taryfa, koordynacja rozkładów), tak aby rozwiązanie nie miało charakteru »atrakcji turystycznej«, lecz regularnego transportu publicznego?”

I dodaje: „Jakie decyzje administracyjne i uzgodnienia byłyby konieczne, w tym ewentualne zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla rejonu osiedli Piastów i Bohaterów Września? Czy obecne zapisy planistyczne dopuszczają taką infrastrukturę? Jakie potencjalne źródła finansowania można rozważyć dla takiej inwestycji?” – dopytuje w interpelacji radny Hohenauer.

©©

Krakowskie lotnisko bije rekordy

Barbara Cirynt
barbara.cirynt@polskapress.pl

Ponad 11 mln osób skorzystało w tym roku z krakowskiego lotniska – to już więcej niż w całym 2024 r. Możliwy jest rekord 12, a nawet 13 mln pasażerów w tym roku.

Z informacji Międzynarodowego Portu Lotniczego Kraków-Balice wynika, że w październiku br. Kraków Airport obsłużył 1 213 133 pasażerów. To oznacza wzrost o 18 proc. w porównaniu do października 2024

roku. Procenty przekładają się na liczby osób, czyli 184 tys. pasażerów więcej niż rok temu, i to tylko w październiku.

Sytuacja dla portu jest niezwykle rozwojowa. Obecnie każdego miesiąca przybywa ponad milion pasażerów. Dwa miesiące przed końcem roku lotnisko ma ich więcej niż za cały ubiegły rok (wówczas obsłużono 11 080 830 pasażerów).

– Od początku bieżącego roku z usług lotniska skorzystało już 11 084 309 pasażerów, co potwierdza utrzymującą się dynamiczną tendencję i nieustannie

rosnące zainteresowanie podróżnych naszym lotniskiem – mówi Łukasz Strutyński, prezes zarządu Kraków Airport.

Wskazuje, że te wyniki są efektem intensywnego rozwoju siatki połączeń, współpracy z liniami lotniczymi i pracy wszystkich podmiotów zaangażowanych w obsługę pasażerów na lotnisku. – Pod koniec listopada jest szansa na pobicie kolejnego rekordu i obsłużenie 12-milionowego pasażera! – dodaje Łukasz Strutyński.

Kraków Airport przypomina, że od końca października funk-

cjonuje jesienno-zimowa siatka połączeń. Pasażerowie mogą szukać inspirujących miejsc, do których polecą. W sezonie zimowym 2025/2026 z Krakowa dostępnych będzie 140 połączeń do 34 krajów, realizowanych przez 26 przewoźników.

W tym roku kilkunastoprocentowe wzrosty miesiąc do miesiąca i w poprzednim roku Kraków Airport notował w każdym miesiącu. Największe wzrosty były w lutym i marcu – po 25 procent, w sierpniu wzrost o 20 proc., w lipcu o 19, a w czerwcu i październiku o 18 proc. ©©

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

**PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW**

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Tatry. Zamknięte szlaki na Polanę na Stołach i na Wiktorówce

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

3 listopada Tatrzański Park Narodowy zamknął do odwołania dwa popularne szlaki turystyczne: na Polanę na Stołach i do sanktuarium na Wiktorówkach. Powodem są prace remontowe.

Od poniedziałku zamknięte są:

- Niebieski szlak z Doliny Kościeliskiej (Lodowe Źródło) na Polanę na Stołach - z powodu prac remontowych.

- Niebieski szlak z Zazadniej na Wiktorówce - z powodu robót kanalizacyjnych. Szlak będzie niedostępny w dniach 3-7 listopada.

Dla turystów chcących odwiedzić sanktuarium na Wiktorówkach, TPN proponuje zielony szlak z Wierchu Poronca przez Rusinową Polanę.

Szlaki na Wiktorówce i na Polanę na Stołach to nie jedyne miejsce, gdzie obecnie występują utrudnienia w Tatrach. Problemy napotkamy też w innych miejscach:



FOT. ŁUKASZ BOBEK

Wiktorówki, Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr. Można tam dotrzeć z Wierchu Poronca przez Rusinową Polanę

- Czarny szlak - Ścieżka nad Regłami (Polana Kala-tówki - odejście żółtego szlaku do Doliny Białego) - zamknięty od 9 października do odwołania.

- Czerwony szlak Zahradziska - Chuda Przełęczka oraz zielony szlak w Dolinie Kościeliskiej - otwarte, ale prowadzone są prace, zalecana ostrożność.

- Kolej linowa na Kasprowy Wierch - nieczynna do 7 listopada z powodu przeglądów technicznych.

©©

Ptasia grypa znów atakuje. Wystawa drobiu i gołębi zostanie odwołana?

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

POWIAT TARNOWSKI. Trzy padłe łabędzie znalezione w Dunajcu w Łukanowicach były zakażone ptasią gripą. Wojewoda wydał rozporządzenie w sprawie zwalczania wysoce zjadliwej grypy ptaków.

Efektom w takiej sytuacji prawdopodobnie będzie odwołanie planowanej na koniec listopada V Tarnowskiej Wystawy Gołębi Rasowych, Drobiu Ozdobnego oraz Królików Rasowych.

Wysoce zjadliwa grypa ptaków (HPAI)

Trzy padłe łabędzie w zakolu Dunajca w Łukanowicach koło Wojnicza znalazł jeden z mieszkańców, który w ostatnich dniach października wybrał się na spacer w okolicy rzeki. Zwierzęta zostały zabezpieczone przez tarnowskie służby weterynaryjne.

Pobrane od martwych ptaków próbki trafiły do przebadania w ośrodku w Puławach. Wynik: łabędzie były zarażone wysoce zjadliwą gripą ptaków (HPAI).

- Te ptaki prawdopodobnie migrowały z północy na południe. Bo właśnie nad naszym regionem jest taka trasa przelotowa dla ptaków, które na zimę lecą na południe z naszych wielkich jezior na Mazurach, ale też z Kaliningradu, Łotwy, Litwy czy Estonii. U nas mają tylko przystanek przed dalszą podróżą - mówi Paweł Wałaszek Powiatowy Lekarz Weterynarii w Tarnowie.

Tarnów i część powiatu w strefie zagrożenia

W związku z wykryciem ptasiej grypy wojewoda wydał rozporządzenie, w którym ustanowił obszar zagrożony chorobą. Należy do niego Tarnów, a także w całości gminy Wojnicz, Wierchosławice, Pleśna oraz Koszyce Małe, Radlna, Nowodworze, Tarnowiec, Zawada, Poręba Radlna, Łękawka, Błonie, Zgłobice, Zbylitowska Góra, Biała, Koszyce Wielkie z gminy Tarnów. W rozporządzeniu wymieniono również Piotrkowice, Buchcice, Łowczów, Mesznę Opacką w gminie Tuchów, a także Wróblowice, Lusławice, Zawadę Lanckorońską, Roztokę, Gwoździec w gminie Zakliczyn oraz Bobrowniki Małe w gminie Żabno.



FOT. ARCHIWUM ROBERT GĄSIÓREK

Wystawa miała odbyć się w ostatni weekend listopada. Prawdopodobnie trzeba będzie ją odwołać

- Wojewoda włączył tutaj cały okręg trzykilometrowy bezpośrednio i dalej dziesięciokilometrowy jako strefę zagrożoną. Nie ma większych obustrzeń. My sprawdzamy przede wszystkim zbiorniki wodne i okoliczne gospodarstwa, czy nie ma padnięć - zaznacza Powiatowy Lekarz Weterynarii.

Jeden z punktów rozporządzenia wojewody mówi jednak o zakazie „prowadzenia targów, wystaw, pokazów i konkursów zwierząt z udziałem ptaków

wrażliwych na zakażenie wirusem wysoce zjadliwej grypy ptaków”. - Miała być jedna taka duża wystawa na przestrzeni tego miesiąca, ale niestety będzie musiała być odwołana - podkreśla Paweł Wałaszek.

Wystawa w Arenie Jaskółka przyciągała tłumy

Chodzi tu o V Tarnowską Wystawę Gołębi Rasowych, Drobiu Ozdobnego oraz Królików Rasowych, która w dniach 29-30 listopada miała odbyć się w Arenie Jaskółka Tarnów. To duże wydarzenie organizowane już od kilku lat przez Tarnowski Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobnego Inwentarza.

Zawsze cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców, którzy tłumnie przychodzili oglądać niezwykle okazy drobiu czy też rasowych gołębi. Na wystawę ze swoimi zwierzętami przyjeżdżali hodowcy z całej Polski, a także Słowacji.

- Czekamy jeszcze na ostateczną decyzję Powiatowego Lekarza Weterynarii. Są pomysły, aby przenieść wydarzenie na inny termin, ale będzie to bardzo trudne. ©©

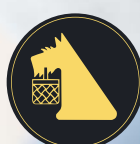
AUTOREKLAMA

0011424624

DZIENNIK POLSKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



1 grudnia na Małym Rynku wystartuje Kiermasz Bożonarodzeniowy



W tym roku po raz pierwszy na Małym Rynku w Krakowie odbędzie się Kiermasz Bożonarodzeniowy

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

1 grudnia na Małym Rynku w Krakowie rozpocznie się Kiermasz Bożonarodzeniowy, który potrwa do 1 stycznia. Organizatorzy zapowiadają wyszukany dobór towarów i konkurencyjne ceny.

Nowy kiermasz wpisze się w europejski model deglomeracji świątecznych wydarzeń, oferując mieszkańcom i turystom alternatywę wobec Jarmarku Bożonarodzeniowego na Rynku Głównym.

– Wybór Małego Rynku nie jest przypadkowy – to miejsce kameralne, bliskie sercu miasta, z dużym potencjałem wizualnym i symbolicznym. Lokalizacja w sąsiedztwie Bazyliki Mariackiej nawiązuje do historycznych praktyk łączenia sacrum i profanum, które od wieków towarzyszyły krakowskiemu targom i odpustom. Chcemy kontynuować tę tradycję w nowoczesnej formule, oferując mieszkańcom i turystom przestrzeń handlową, kulturalną i edukacyjną – mówi Michał Czerski, prezes IMAGO Centrum Sztuki Ludowej, organizującej imprezę.

Szopkarze i koronkarki

Kiermasz na Małym Rynku to okazja, by w jednym miejscu spotkać najwyższej klasy rzemiosło, rękodzieło artystyczne i tradycję wpisane w tożsamość Krakowa. Szczególnym wyróżnikiem będzie obecność depozytariuszy niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Swoje stoiska będą mieli krakowscy szopkarze, których dzieła, wpisane na listę światowego dziedzictwa, od lat stanowią niepowtarzalny symbol miasta, a także koronczarki krakowskie, znane z niezwyklej precyzji i tradycji sięgającej wielu pokoleń.

– Dla IMAGO niezwykle ważne jest, aby krakowskie szopkarstwo znalazło na Kiermaszu Bożonarodzeniowym na Małym Rynku swoje godne miejsce. Chcemy, by szopki, rękodzieło i tradycyjne rzemiosło artystyczne nie tylko przetrwały, ale były eksponowane w przestrzeni, która szanuje ich wartość, historię i sztukę – podkreśla Michał Czerski.

Kolędy i pastorałki

Na Małym Rynku świąteczna atmosfera będzie towarzyszyć odwiedzającym na każdym kroku. Na scenie rozbrzmiewać będą kolędy i pastorałki – zarówno te tradycyjne, wykonywane przez chóry parafialne, schole dziecięce i zespoły folklorystyczne, jak i współczesne interpretacje młodych artystów. Widowiska plenerowe, takie jak jasełka uliczne, świąteczne flash moby z muzykami i tancerzami oraz warsztaty tworzenia szopek krakowskich, ozdób choinkowych, pierników czy stroików pozwolą uczestnikom stać się aktywnymi współtwórcami tradycji.

– Kiermasz na Małym Rynku to nie tylko przestrzeń handlowa, to miejsce, w którym tradycja spotyka się z nowoczesnością, a kultura niematerialna Krakowa staje się doświadczeniem dla każdego. Chcemy, aby uczestnicy mogli nie tylko podziwiać rzemiosło i sztukę, ale również aktywnie je współtworzyć, poznając historię twórców i uczestnicząc w warsztatach – dodaje Michał Czerski.

Kiermasz Bożonarodzeniowy na Małym Rynku w Krakowie będzie czynny od 1 grudnia 2025 r. do 1 stycznia 2026 r. Szczegółowy program wydarzenia zostanie opublikowany wkrótce na stronie www.imago-krakow.pl

Sacrum Profanum. Muzyczne eksperymenty i improwizacje

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Sacrum Profanum to jeden z najważniejszych polskich festiwali muzyki współczesnej. W dniach 6-11 listopada odbędzie się w Krakowie jego 23. edycja.

Od 25 października w MOCAK-u można posłuchać instalacji dźwiękowej Konrada Smoleńskiego „Everything Was Forever Until It Was No More”, która w 2013 roku reprezentowała Polskę na Biennale w Wenecji. To monumentalne dzieło oparte na brzmieniu spiżowych dzwonów i ścian głośników będące miejscem codziennych „Insta-Improwizacji”, czyli spotkań artystów improwizatorów, którzy nigdy wcześniej ze sobą nie występowali. Wśród nich są: Marek Pospieszalski (rezydent tegorocznej edycji Sacrum Profanum), Jérôme Noetinger, Colin Webster, Marshall Trammell, Mariam Rezaei, Jakob Kullberg, Cath Roberts, Guilhem Lacroux, Maja Ratkje i Yann Gourdon.

Kolejnym międzynarodowym projektem jest „Across the North Sea”, współpraca z brytyjskim festiwalem hcmf//, w ramach której wystąpią Cath Roberts i Mariam Rezaei (6 listopada, Teatr Nowy Proxima). Będzie to improwizowane połączenie dźwięków saksofonu barytonowego z efektami turntablistycznymi (generowanymi za pomocą gramofonu i płyt winylowych).



Marek Pospieszalski - rezydent tegorocznej edycji festiwalu Sacrum Profanum w Krakowie

W programie znajdzie się też bitwa muzyczna – starcie duetu Malediwy (Marek Pospieszalski i Qba Janicki) z Colinem Websterem i Borją Díazem (7 listopada, Teatr KTO). Forma kojarzona ze sceną hip-hopową oraz poetyckimi słamami przeniesiona zostanie na grunt muzyki improwizowanej.

W ramach „Kultury Fizycznej” muzyka połączy się z... ruchem i sportem. Publiczność weźmie udział w koncercie, podczas którego zespół Kwartalidium wykona nowe utwory Anny Sowry, Magdaleny Gorwy i Adama Porębskiego „Flow”, „Practice Makes Perfect” i „Pool Dance”, inspirowane odpowiednio: lekcjami wychowania fizycz-

nego, jogą i bilardem. Podczas wydarzenia usłyszymy też energetyczne „Box of Boxing” Dominika Strycharskiego, rozgrywane na ringu, który posłuży za scenę dla całego wydarzenia (8 listopada, MDK Dom Harcerza).

„Domówka” z Sacrum Profanum w klubie Hevre składać się będzie z trzech części z fortepianem w roli głównej: Martyna Zakrzewska wykona „Sonaty i interludia” Johna Cage’a, Jakob Kullberg i Matt Choboter przedstawia poetycko-improwizowany cykl pieśni, a Jérôme Noetinger i Andrzej Karałow zakończą wieczór elektroakustyczną improwizacją (9 listopada).

Wątek poetycki wybrzmie także w koncercie Mai Ratkje

i Stiana Westerhusa „All Losses Are Restored” z sonetami Szekspira, które uzupełni francuski zespół La Baracande pod hasłem „La Novia” (10 listopada, Cricoteka).

Finałem Sacrum Profanum będzie koncert „Naturalnie” w wykonaniu Sinfonietty Cracovii, która wraz z Lilianną Krych zaprezentuje utwór niemieckiej kompozytorki Evy-Marii Houben, inspirowany naturą oraz wspólnie z Markiem Pospieszalskim jego dronowo-ambientową kompozycję na saksofon, taśmę i orkiestrę smyczkową (11 listopada, Cricoteka).

Monumentalna czteroczęściowa kompozycja Stephena O'Malleya „You Origin” narogi alpejskie, wykonywana przez szwajcarski zespół Alponom, zabrzmi o wschodzie i zachodzie słońca przy kopcu Kraków i na Błoniach, wpisując się w naturalny rytm dnia (9-11 listopada). W Święto Niepodległości festiwal zaprosi na Marsz Niepodległej Muzyki z udziałem Krakow Improvisers Orchestra na krakowski Rynek Główny – wspólnotowe święto wolności wyrażonej poprzez improwizację.

Będzie też coś dla dzieci. W ramach cyklu SP4Kid zobaczymy spektakl „Frajda Granda” Bzik Anieli Kokoszy, Pauliny Giver-Kowalewskiej i Agnieszki Dubilewicz do muzyki polskiej twórczyni neoklasyki Hani Rani (9 listopada, Cricoteka).

Więcej informacji: www.sacrumprofanum.com

Susan Seidelman wraca do Krakowa z kultowym filmem „Rozpaczliwie poszukując Susan”

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Niebawem Polskę odwiedzi Susan Seidelman. Amerykańska reżyserka dotrze także do Krakowa i spotka się z widzami po seansie jej kultowego filmu „Rozpaczliwie poszukując Susan”.

Susan Seidelman to amerykańska reżyserka i producentka, pionierka kina niezależnego za Atlantykiem. Urodziła się w 1952 roku w Abington w Pensylwanii, ale gdy tylko jej ojciec dorobił się lepszych pieniędzy, rodzina przeniosła się na przedmieścia Filadelfii. Seidelman miała studiować modę. Zapisując się na zajęcia z filmu – które miały być sposobem na zgarnięcie dodatkowych punktów – niespodziewanie dla siebie zakochała się w kinie.



Susan Seidelman odwiedzi Kraków 12 listopada

Zacząła kręcić poza wielkimi studiami Hollywood w 1972 roku, ale największe sukcesy odniosła w kolejnej dekadzie. To przede wszystkim punkowy film „Smithereens”, który był nominowany do Złotej Palmy w Cannes z 1982 roku oraz

„Rozpaczliwie szukając Susan” z 1985 roku. W tym drugim po raz pierwszy w kinie pokazała się zdobywająca dopiero wielką sławę Madonna. Sukcesy tych produkcji sprawiły, że kolejne filmy Seidelman nakręciła już z gwiazdami Hollywood – „Cookie” z Peterem Falkiem i „Diablic” z Meryl Streep.

„Rozpaczliwie poszukując Susan” to esencja lat 80. – z niezapomnianymi stylizacjami, świetną muzyką i zakreconą fabułą. Dochodzi w nim do gatunkowego przetasowania, jakiego mogły dokonać tylko kobiety – prawdziwie ekscytująca relacja rodzi się bowiem między dwiema bohaterkami, które przeżywają przygody, zamiast zajmować się domem. Ta nowojorska odyseja to miła odmiana po szeregu filmów o toksycznej męskości, które prezentowali wówczas reżyserzy spod znaku Nowego Hollywood

– jak nazywa ich sama Seidelman: „faceci w bejsbolówkach i z brodami”.

Tytułowa Susan (Madonna) wraca z Atlantic City do Nowego Jorku, gdzie czeka na nią chłopak Jim (Robert Joy) i pewna znudzona pani domu. Roberta (Rosanna Arquette) codziennie czyta zamieszczane przez Jima w gazecie ogłoszenia osobiste, w których chłopak „rozpaczliwie poszukuje Susan” i marzy, by jej życie choć przez chwilę przypominało to, które wiedzie tajemnicza dziewczyna. Porzuca więc wygodne życie i spełnia marzenie.

Film będzie można zobaczyć w Kinie Pod Baranami w środę 12 listopada o godz. 18. Po seansie spotkanie z reżyserką Susan Seidelman, które poprowadzi krytyczka filmowa Anita Piotrowska. Spotkanie odbędzie się w języku angielskim. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Godziny ponadwymiarowe

Poselski projekt nowelizacji, który przewiduje, że nauczyciele będą mieli zapłacone za niezrealizowane godziny ponadwymiarowe, został złożony w Sejmie - poinformowała PAP we wtorek przewodnicząca sejmowej Komisji Edukacji i Nauki Krystyna Szumilas (KO).

Zapytana o treść projektu podała, że zgodnie z nim nauczyciel otrzyma wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe, jeśli nie odbyły się one z jego winy. Zaznaczyła, że otrzyma je za gotowość, a nie

tylko wtedy, kiedy na przykład będzie miał zastępstwo.

Godziny ponadwymiarowe to godziny zajęć lub lekcji przydzielone nauczycielowi ponad obowiązkowe pensum. Zrobiło się o nich głośno w ostatnim czasie w związku z nowelizacją Karty nauczyciela, która weszła w życie z początkiem roku szkolnego 2025/2026.

W ubiegłym tygodniu premier zapowiedział, że w sytuacji, gdy nauczyciele są w szkole gotowi do pracy, dostaną wynagrodzenie.

KULTURA

Zmarł kompozytor Jerzy Derfel



FOT. FACEBOOK / JOANNA TRZEPIECIŃSKA

Jerzy Derfel miał 84 lata. O jego śmierci poinformowała aktorka Joanna Trzepiecińska. Piosenki jego autorstwa wykonywali m.in. Wojciech Młynarski i Irena Santor. To on skomponował muzykę m.in. do filmów „Miś”, „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz”, serialu „Droga” i musicalu „Boso, ale w ostrogach”.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Oszustwo na pracownika banku

Funkcjonariusze policji zatrzymali 57-latkę podejrzaną o współudział w oszustwie „na pracownika banku”. Mężczyzna został ujęty na gorącym uczynku, tuż po odebraniu od mieszkańca Grudziądza 100 tysięcy złotych. Zatrzymany usłyszał zarzuty i decyzją sądu został aresztowany na 3 miesiące. Za oszustwo grozi mu nawet 8 lat więzienia.

65-letni mieszkaniec Grudziądza odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Fałszywy „bankowiec” przekonał go, że bierze udział w tajnej akcji przeciw przestępcom. Na szczęście senior w porę zorientował się, że to oszustwo i powiadomił policję - podaje KWP w Bydgoszczy w swoim komunikacie w serwisie X.

ZDROWIE

Posel klubu Koalicji Obywatelskiej Paweł Bliźniuk poinformował w mediach społecznościowych, że walczy z nowotworem. „Mam nowotwór. I walczę. Z wiarą, że wczesna diagnoza i szybkie działanie mają sens” - napisał na Facebooku Bliźniuk. Poseł wskazał, że chce przypomnieć innym o potrzebie przeprowadzania badań profilaktycznych, które są tak ważne, a często pomijane czy lekceważone.

”

Choroba przyszła niespodziewanie i przypomniała mi, jak kruche, ale też jak bezcenne jest zdrowie. Mam nowotwór

Paweł Bliźniuk, poseł KO

Zbigniew Ziobro zamierza walczyć o immunitet

oprac. Anna Nagel
Warszawa

W czwartek sejmowa komisja regulaminowa i spraw poselskich ma rozpatrzyć wniosek o uchylenie immunitetu i tymczasowe aresztowanie byłego szefa MS, posła PiS Zbigniewa Ziobry.

Premier Donald Tusk na początku wtorkowych obrad Rady Ministrów powiedział, że musi odnieść się do „sytuacji, która bulwersuje całą polską opinię publiczną, czyli gdzie jest były minister sprawiedliwości pan Ziobro i czy wróci do kraju”.

Najchętniej zwróciłbym się bezpośrednio do pana ministra: jestem przekonany, że nie chce pan przejść do historii jako „fujara” czy „miększon” i stawia się pan przed niezależnym wyrokiem sprawiedliwości w Polsce - powiedział szef rządu.

Jak dodał, zarzuty pod adresem Zbigniewa Ziobry są poważne. - Jedyną metodą, aby wytłumaczyć się z tych zarzutów, jest postępowanie zgodne z prawem, zgodne z przepisami, tak aby zatriumfowało prawo i sprawiedliwość w Polsce. I to jest jedyna droga, jedyna metoda - podkreślił Donald Tusk. Zauważył, że ucieczka czy szukanie azylu np. w Budapeszcie stawiałoby Ziobrę w bardzo złym świetle.

Tusk wyraził nadzieję, że „niedługo się tu w Polsce zobaczymy” z Ziobrą. - Jak sam pan



FOT. ADAM JANKOWSKI

Zbigniew Ziobro przebywa na Węgrzech, gdzie ostatnio spotkał się z premierem tego kraju Viktorom Orbanem

mawiał: uczciwi nie mają się czego bać. A naszym zadaniem jest, i z tego zadania się wywiązujemy, aby każdy, niezależnie od skali tych domniemyanych przestępstw, niezależnie od zarzutów, jakie sformułowała prokuratura, że każdy może liczyć na sprawiedliwy proces i uczciwe stosowanie przepisów - powiedział premier.

Ziobro: Wniosek prawnie nieskuteczny

Posel PiS Zbigniew Ziobro uważa, że wniosek o uchylenie mu immunitetu został podpisany przez niewłaściwą osobę,

przez co jest prawnie nieskuteczny i nie powinien być rozpatrywany.

We wtorek we wpisie na platformie X Ziobro podkreślił, że „wniosek Prokuratora Krajowego o uchyleniu mu immunitetu podpisała inna osoba, a minister Żurek, wysyłając pismo do Sejmu, poświadczył nieprawdę”. „Złożyłem zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Żurka, a także przez prok. Piotra Woźniaka, który podpisał nie swój dokument. Taki wniosek jest nieskuteczny na mocy prawa i nie powinien być rozpatry-

wany” - ocenił były minister sprawiedliwości.

Zamieścił też na X zawiadomienie, które on i inny poseł PiS, Marcin Warchoń, złożyli w imieniu klubu PiS do prokuratury. W zawiadomieniu obaj podnoszą, że skierowany do Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu oraz tymczasowe zatrzymanie sugeruje, iż wnioskodawcą jest I zastępca prokuratora generalnego, prokurator krajowy, tymczasem pod wnioskiem podpisany jest Piotr Woźniak - prokurator Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga.

Jarosław Kaczyński pytany przez dziennikarzy o wniosek w sprawie uchylenia immunitetu Ziobrze i jego tymczasowego aresztowania, odpowiedział, że zarzuty kierowane pod adresem b. ministra sprawiedliwości „nie mają nic wspólnego z prawem karnym”. Według prezesa PiS ktoś, kto żąda aresztowania „bardzo ciężko chorego człowieka, któremu zagraża po prostu śmierć, żąda jego uwięzienia, sam jest przestępcą”.

Pytany, czy Ziobro, który prawdopodobnie nadal przebywa na Węgrzech, powinien wrócić do Polski, odparł pytającego: „Po to, żeby go w istocie zamordowano”?

Kaczyński podkreślił, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Ziobro i zaznaczył, że każdy „ma prawo bronić swojego życia”. - W tym wypadku chodzi o życie - dodał.

PAP

„Odważ się, to też jest siła”. Prezydent Karol Nawrocki z gwiazdami sportu zachęca do badań profilaktycznych

Marcin Koziestański
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki dołączył do akcji Movember, wspierając Roberta Lewandowskiego i znanych sportowców w promowaniu profilaktyki raka prostaty i jąder.

Na Instagramie Roberta Lewandowskiego pojawił się krótki film, w którym obok piłkarza występują również inne znane postaci ze świata sportu i show-

-biznesu. W nagraniu wzięli udział m.in. Bartosz Zmarzlik, Bartosz Kurek, Robert Makłowicz, Tomasz Fornal, Piotr Małachowski, Borys Szyk oraz Jakub Błaszczykowski. Do akcji dołączył także prezydent Karol Nawrocki.

Lewandowski zapuścił wąsa - to gest wsparcia dla akcji Movember, której nazwa łączy angielskie słowa moustache (wąsy) i November (listopad). To coroczna, międzynarodowa kampania mająca

na celu zwiększenie świadomości dotyczącej zdrowia mężczyzn, ze szczególnym uwzględnieniem profilaktyki raka prostaty i jąder.

- W sporcie uczymy się walczyć, dbać o ciało, o formę, ale prawdziwa siła to też troska o zdrowie, o siebie i o innych. Listopad to miesiąc świadomości raka prostaty i jąder - mówi na nagraniu Lewandowski. Badania trwają kilka minut, a mogą uratować życie. Zrób to dla siebie.

W akcji wzięli udział sportowcy, aktorzy i Karol Nawrocki. Film jest częścią kampanii społecznej, w której znani Polacy zachęcają do badań i dbania o zdrowie.

- Chwila odwagi może dać ci całe życie - podkreśla żużlowiec Bartosz Zmarzlik. - Nie musisz być niezniszczalny, wystarczy, że będziesz odpowiedzialny - mówi siatkarz Bartosz Kurek. Na koniec materiału prezydent Nawrocki podsumowuje: Odważ się. To też jest siła!

Iskrzy na linii USA – Wenezuela. Jak Trump usunie Maduro?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Donald Trump oświadczył, że „nie sądzi” i „wątpi”, aby USA rozpoczęły interwencję wojskową w Wenezueli. Jednocześnie wyraził przekonanie, że dni reżimu Nicolasa Maduro są policzone.

Od kilku miesięcy amerykańskie dowództwo gromadzi siły zbrojne u wybrzeży Wenezueli i przeprowadziło już serię ataków na statki, które prawdopodobnie zajmowały się przemytem narkotyków. Od początku września Stany Zjednoczone zatopiły kilkanaście statków podejrzanych o przemyt narkotyków, zabijając co najmniej 57 osób.

W zeszłym tygodniu kilka mediów opublikowało informacje o gotowości USA do przeprowadzenia pełnych ataków, a zwieńczeniem tej serii było śledztwo agencji Reuters dotyczące przygotowań do wojny na pełną skalę.



Obecnie około 10 tysięcy żołnierzy amerykańskich stacjonuje w bazach rozmieszczonych w rejonie Karaibów oraz na pokładach okrętów wojennych USA w tym rejonie

Rozbudowa potencjału militarnego USA na Karaibach nie musi oznaczać, że działania wojskowe są nieuniknione. Równie dobrze może to być operacja wywierania presji psychologicznej na Maduro, który w międzyczasie zwrócił się o pomoc do Rosji,

Chin i Iranu, ale nie otrzymał wyraźnych gwarancji wsparcia.

Operacja w Wenezueli: 3 scenariusze

Większość analityków zgadza się, że gdyby wojsko USA podjęło działania na terytorium

Wenezueli, odbyłoby się to według jednego z trzech możliwych scenariuszy. Pierwszy to ograniczony atak raketowy lub dronowy na cele wojskowe podejrzane o udział w handlu narkotykami. Drugi to misja polegająca na schwytaniu Maduro

i/lub innych ważnych urzędników. Trzeci, uważany za mało prawdopodobny, to pełna inwazja podobna do operacji z 1989 r. w Panamie, która doprowadziła do obalenia dyktatora Manuela Noriegi.

Opcję ograniczonych nalołów uważa się za najbardziej prawdopodobną. Sądząc z działań USA, wysoko stoją akcje scenariusza, w którym Maduro ucieka lub zostaje schwytany. Opcja wielkiej lądowej inwazji jest mało prawdopodobna, podobnie jak scenariusz deeskalacji i przejścia do negocjacji.

Jak silna jest armia Wenezueli?

„Financial Times” szczegółowo zbadał dzisiejszy stan wenezuelskiej armii. Większość ekspertów uważa, że jest ona w opłakanym stanie. Po fali dezercji i dziesięcioleciach skupiania się na wewnętrznych sporach, a nie na obronie narodowej, siły zbrojne są dalekie od gotowości do poważnego konfliktu.

Armia Wenezueli liczy około 120 tysięcy żołnierzy, Maduro groził, że w razie potrzeby będzie w stanie zmobilizować 4 miliony ludzi, ale eksperci „FT” uważają, że trudno mu będzie zebrać nawet 70 tysięcy żołnierzy czynnej armii. Opozycjoniści mówią o 40-50 tysiącach. Przedstawiciele opozycji szacują też, że milicje mogą liczyć na około 40 000 wyszkolonych i uzbrojonych bojowników.

Trump wystraszy Maduro?

Do wybrzeży Wenezueli wysłano już amerykański okręt transportowy Ocean Trader. Jest on w stanie dostarczyć na miejsce operacji helikoptery Night Bird, które były wcześniej wykorzystywane do operacji w Somalii i Pakistanie, w tym do zabicia Osamy bin Ladena. Wydawałoby się, że w tej sytuacji Maduro powinien szukać ratunku poza stolicą, ale przynajmniej eksperci „FT” są przekonani, że tam nie zapewni mu się nawet minimalnego bezpieczeństwa. ©

Polacy ukradli artefakt z wykopalisk

Adam Kielar
Delfy

Dwóch polskich turystów zostało aresztowanych po tym, jak mieli napaść na ochroniarza i próbować ukraść artefakt z wykopalisk na terenie ruin starożytnego greckiego miasta Delfy.

Wszystko zdarzyło się w sobotę, 1 listopada, na jednym z wykopalisk archeologicznych na terenie starożytnego miasta Delfy w Grecji.

Dwóch mężczyzn z Polski, 42-latek i 31-latek dostali się tam, omijając bramkę biletową i odmawiając kontroli toreb.

Jak relacjonuje portal iefemerida.gr, jedna z kobiet zajmujących się ochroną obiektu przez moment zauważyła „przypominający kamienny przedmiot” w torbie młodszego z mężczyzn.

Według doniesień wówczas starszy z Polaków zaatakował ochroniarza, po czym obaj uciekli wynajętym, białym samochodem.

Policja od razu rozpoczęła poszukiwania, podejrzani szybko zostali złapani. Nie znaleziono przy nich kamiennego artefaktu, władze podejrze-



Dwóch Polaków zostało aresztowanych za kradzież artefaktu

wają, że został on wyrzucony w czasie pościgu.

Z kolei portal Greek City Times podaje, że - według nieoficjalnych doniesień świadków - dwaj mężczyźni byli pod wpływem alkoholu i „szukali przygód”.

Greckie media podają, że dwaj Polacy odpowiedzieli na kradzież dziedzictwa kulturowego, napaść na funkcjonariusza i nielegalne wejście na teren obszaru archeologicznego.

Rosja chwali się okrętem podwodnym uzbrojonym w torpedy o napędzie atomowym

Grzegorz Kuczyński
Siewierodwińsk

W weekend w Siewierodwińsku zwodowano okręt podwodny Chabarowski. Ma on przenosić potężne torpedy - uzbrojone w głowice jądrowe i napędzane przez reaktor jądrowy c.

- Dzisiejszy dzień jest dla nas ważnym wydarzeniem - w renowowanej stoczni Sewmasz zwodowano ciężki krążownik rakietowy o napędzie atomowym Chabarowski - powiedział minister obrony Andriej Biełousow. Chwilę wcześniej dowódca rosyjskiej marynarki wojennej admirał Aleksandr Moisiejew rozbił tradycyjną butelkę szampana o kadłub okrętu podwodnego.

Ministerstwo obrony potwierdza na Telegramie, że nowy okręt podwodny będzie wyposażony w zrobotyzowane systemy uzbrojenia „do różnych celów”. Przede wszystkim chodzi oczywiście o Posejdona.

Na razie zdjęcia opublikowane z ceremonii pokazują tylko tylną część okrętu. Pod względem konstrukcji rufy kadłuba wygląda podobnie do okrętów podwodnych z pociskami balistycznymi klasy Bo-



Na dostępnych zdjęciach nie widać okrętu Chabarowski w całej okazałości, a jedynie tylną jego część

rej-A, które zostały zwodowane w tej samej hali stoczniowej. System pompowo-odrzurowy, wyposażony w coś, co wygląda na śrubę napędową w tunelu, był częściowo zakryty.

Przed sobotnią prezentacją niewiele wiadomo było o nowym okręcie podwodnym. Budowa rozpoczęła się w lipcu 2014 r., na długo przed ogłoszeniem przez Władimira Putina w 2018 r., że jego inżynierowie opracowują napędzany energią jądrową, uzbrojony w broń jądrową bezzałogowy pojazd robotyczny drugiego uderzenia,

który ma przemierzać Atlantyk lub Pacyfik, aby uderzać w cele przybrzeżne w Stanach Zjednoczonych.

Rosyjska marynarka wojenna klasyfikuje Chabarowski jako „ciężki krążownik rakietowy” - w rzeczywistości jest to zupełnie nowa klasa okrętów podwodnych, jakiej świat jeszcze nie widział. Zamiast pocisków manewrujących lub balistycznych Chabarowski będzie uzbrojony w napędzane energią jądrową megatorpedy dalekiego zasięgu. Czyli słynne Posejdony.

To broń, jakiej nie widziano w żadnym dotychczasowym wyścigu zbrojeń. Ma kształt gigantycznej torpedy, jest napędzana energią jądrową, wyposażona w głowice jądrowe i może rzekomo zanurzyć się na duże głębokości, osiągając zasięg międzykontynentalny. Produkcja testowych wersji podwodnych dronów Posejdona trwa od lat. Broń ta posiada mały reaktor jądrowy i rzekomo będzie wyposażona w megatonową głowicę termojądrową.

W ubiegłym tygodniu Putin poinformował o pomyślnym zakończeniu testów Posejdona, w tym uruchomieniu reaktora. Test prawdopodobnie odbył się na Morzu Karskim, na wschód od archipelagu Nowa Ziemia w Arktyce.

Minister obrony Biełousow podkreślił, że okręt podwodny Chabarowski „musi jeszcze przejść serię prób morskich”. W ostatnich latach okręty podwodne z napędem atomowym były testowane przez co najmniej rok, zanim zostały przekazane marynarce wojennej. Budowa drugiego okrętu tej klasy, który zostanie nazwany Uljanowski, rozpoczęła się w 2017 roku. Nie podano informacji na temat terminu wodowania tej jednostki.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ?

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem zmarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką

w korytarzu. Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar. Koniecznie sprawdź, jak załatwić sobie „jedynekę” w sanatorium na NFZ. Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje.

ZA TYDZIEŃ:

- Chrypka i kaszel? Raka płuc można łatwo zignorować! Po czym rozpoznasz najczęściej występujący nowotwór złośliwy?
- Koniec z alkoholem w sanatoriach



FOT. KRYZHOV/123RF.COM

Pierwsze objawy raka jądra wykryjesz dzięki prostemu badaniu

Redakcja

redakcja@stronazdrowia.pl

Corok w Polsce około tysiąca mężczyzn zapada na nowotwór jądra. Im wcześniej zmiany nowotworowe zostaną wykryte, tym większa szansa na wyleczenie. Jakże są pierwsze objawy raka jądra?

Rak jądra jest nowotworem złośliwym, który stanowi 1 proc. wszystkich nowotworów złośliwych u mężczyzn i 5 proc. nowotworów urologicznych. Najczęściej chorują na niego młodzi mężczyźni między 15. a 40. rokiem życia. Nowotwory jądra dzieli się na trzy rodzaje. Najczęstsze z nich to tzw. zarodkowe, wywodzące się z komórek, z których ostatecznie mają rozwinąć się plemniki, i stanowią one 95 proc. nowotworów jąder. Wyróżniamy wśród nich nasieniaki (zazwyczaj występują u starszych mężczyzn) oraz nie-nasieniaki, które pojawiają się zazwyczaj u młodszych panów. Ponadto występują nowotwory rozwijające się z komórek produkujących testosteron lub z komórek „opiekujących” się komórkami rozrodczymi, a także nowotwory o innym podłożu.

Jak wykryć raka jądra?

Raka jądra najłatwiej można wykryć przez samobadanie jąder. Ponieważ rozwija się on bardzo dynamicznie, profilaktyczne badanie powinno wykonywać się raz na tydzień. Najlepiej przeprowadzić je po ciepłej, rozluźniającej kąpieli. Worek mosznowy należy delikatnie unieść do góry i sprawdzić, czy jedno z jąder nie jest cięższe. Następnie sprawdzić, czy nie ma w nich mas, guzków lub płynów, które wzbudzają niepokój.

Samobadanie jąder

Samobadanie jąder może pomóc wykryć raka jąder we wczesnym stadium i zapewnić najlepszą szansę na dobre rokowanie.

Jak wspomniano, samobadanie jąder najlepiej wykonać podczas ciepłego prysznica lub kąpieli, lub tuż po nich. Ciepła woda rozluźnia mosznę, dzięki czemu badanie jest łatwiejsze. Warto wykorzystać też lustro,



FOT. DR. MICROBE/GETTY IMAGES

Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu

aby można było łatwo dostrzec wszelkie zauważalne obrzęki. Samodzielne badanie jąder powinno trwać ok. 3 minut.

Samobadanie jąder - krok po kroku:

- Stojąc, podłóż ręce pod worek mosznowy. Sprawdź, czy nie odczuwasz jakiegś dysproporcji (np. uczucie ciężkości po jednej stronie jąder).
- Delikatnie obejmij każde z jąder palcami wskazującymi i kciukami. Sprawdź, czy ich powierzchnia jest gładka, czy wyczuwalne są twarde grudki, guzy lub zmiany rozmiaru, kształtu lub konsystencji.
- Znajdź miękki przewód odprowadzający nasienie z jąder - najądrze.
- Wyczuwaj wszelkie guzki lub nieregularności na najądrach.
- Kontynuuj badanie pod kątem zmian kształtu, rozmiaru lub konsystencji jąder.

Jądra powinny być gładkie i jędrne.

Pamiętaj: podczas badania nie powinienes odczuwać bólu. Ból może wskazywać, że wymagana jest konsultacja medyczna. Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany. Warto też raz w roku zbadać się u urologa.

Do lekarza należy udać się jak najszybciej, jeżeli:

- odczuwamy znaczną zmianę w jednym lub dwóch jądrach,
- wyczuwamy zgrubienie lub guzek,

Samobadanie jąder należy wykonywać co miesiąc. Dzięki temu można szybko wykryć wszelkie ewentualne zmiany

- występuje obrzęk moszny,
- niepokoi nas cokolwiek innego.

Jądra nie są też idealnie symetryczne - jedno może być większe lub zwisać niżej. Niektórzy mężczyźni mylą nacynia krwionośne lub inne tkanki podtrzymujące wewnątrz moszny z guzkiem - w takim przypadku najlepiej udać się do lekarza.

Regularne samobadanie jest szczególnie ważne w przypadku podwyższonego ryzyka zachorowania na raka jąder. Czynniki ryzyka to m.in. niezstąpione jądro, HIV, rak jądra w historii rodziny, wcześniejszy rak jąder.

Czy rak jądra jest uleczalny?

Rak jądra to nowotwór wyleczalny w ok. 90 proc. przypadków. Im wcześniej zostanie wykryty, tym większe są szanse na całkowity powrót

pacjenta do zdrowia. Jest on wysoko wrażliwy na leczenie onkologiczne, co sprawia, że nawet osoby, u których został zdiagnozowany stosunkowo późno, mają duże - sięgające nawet 80 proc. - szanse na wyzdrowienie.

Jak długo można żyć z rakiem jądra?

Rokowania w przypadku raka jądra są dość dobre, zmiany wykryte we wczesnym stadium zaawansowania są możliwe do wyleczenia niemal u wszystkich pacjentów. Z kolei nowotwór zdiagnozowany w stopniach zaawansowanych daje przeżywalność 5 lat od wykrycia choroby.

Jak podaje Zwrotnik Raka, u chorych na nasieniaka w I stopniu zaawansowania klinicznego pięcioletnie przeżycie wynosi 100 proc., w stopniu II - 70-90 proc., a w stopniu III raka jądra - 70 proc.

Pierwsze objawy raka jądra

Rak jądra rozwija się na początku bezobjawowo. Jednak są pewne symptomy, które mogą wskazywać na rozwój nowotworu.

- Najbardziej charakterystycznym objawem raka jądra mogą wskazywać na zmianę w obrębie moszny. Jeśli zostanie zauważona, natychmiast powinna zostać zgłoszona lekarzowi.
- Ból i powiększenie jądra mogą wskazywać na rozwój nowotworu i są wskazaniem do pilnej konsultacji lekarskiej.
- Uczucie ciężaru w worku mosznowym, pojawiające się w nim płyn lub masy, których dotychczas nie było, powinny zostać zgłoszone lekarzowi, który zleci dalszą diagnostykę, aby wykluczyć zmiany nowotworowe, między innymi badanie USG.

Jak zdobyć „jedynekę” w sanatorium na NFZ? Sprawdź, jak unikniesz koszmarnych warunków na turnusie

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Pobyt w najlepszym nawet sanatorium może być całkiem znarnowany, jeśli będziesz musiał mieszkać w wieloosobowym pokoju z łazienką w korytarzu.

Zero prywatności, wieczny hałas, trudne charaktery współlokatorów... dla wielu pacjentów to koszmar.

Na turnus w sanatorium często czekamy z utęsknieniem, ale warunki pobytu mogą być rozczarowujące. Większość pacjentów trafia do pokoi wieloosobowych, co nie każdemu odpowiada.

Pani Ewa wyraziła na Facebooku myśli wielu kuracjuszy:

- Pobyt w sanatorium to rehabilitacja, relaks, wypoczynek. Trzy tygodnie w pokoju z czterema lokatorkami i jedną łazienką to koszmar. Czy ktoś, kto to wymyślił, chciałby tak się rehabilitować?

Nic dziwnego, że pokój jednoosobowy w sanatorium w czasie turnusu na NFZ to rozwiązanie idealne i spełnienie marzeń. Tylko pomyśl, jaka to wygoda:

- Pełna prywatność. Masz przestrzeń tylko dla siebie, często z łazienką, balkonem, a nawet niedużą lodówką. Nie musisz się nikogo krępować, z nikim dzielić łazienki, z nikim ustalać, która półka w lodówce jest czyja itp.
- Cisza i spokój. Możesz naprawdę wypocząć. Nikt nie przerwie ci uzdrawiającego snu. Nikt obok nie gada, nie telefonuje, nie szeleści papierami. Nikogo nie trzeba zabawiać rozmowami.



„Jedynka” to marzenie każdego kuracjusza w sanatorium

- Bezpieczeństwo. Nie jesteś narażony na kontakt z przypadkowymi ludźmi, którzy czasem nie wiedzą, jak się zachować, i nawet w sanatorium dopuszczają się skandalicznych zachowań, jak kradzieże i pobicia. Oczywiście możesz się udzielać towarzysko, ale na własnych warunkach i poza pokojem, w części wspólnej ośrodka.

Ale jak zdobyć pokój jednoosobowy w sanatorium? Nie jest to takie proste i nie każdemu przysługuje upragniona „jedynek”. Co powinieneś zrobić, by zwiększyć swoje szanse otrzymania pokoju jednoosobowego na cały turnus w sanatorium na NFZ? Sprawdź poniżej, co radzą doświadczeni pacjenci.

Tego nie możesz zaniedbać

Jeśli sam płacisz za swój pobyt w uzdrowisku, możesz po prostu wykupić sobie pokój jednoosobowy, ale to kosztowne.

W przypadku pacjentów skierowanych na turnusy opłacane przez NFZ, załatwienie sobie pokoju jednoosobowego wymaga kilku kroków.

Najlepiej złożyć wniosek o pokój jednoosobowy już na etapie załatwiania sobie skierowania do sanatorium. Lekarz może ci wypisać zalecenie zakwaterowania w „jedyńce”, o ile spełniasz warunki.

Takie zalecenie bardzo zwiększa twoje szanse otrzymania upragnionego pokoju.

Kto z przyczyn zdrowotnych ma pierwszeństwo do za-

kwatowania w pokoju jednoosobowym?

- Osoby z protezami kończyn (by uniknąć skrępowania)
- Osoby z bezdechem sennym (wymagają aparatury wytwarzającej hałas)
- Osoby ze stomią (wymagają częstych zabiegów higienicznych)
- Osoby ze stwierdzoną niepełnosprawnością.

Kiedy już otrzymasz od lekarza skierowanie do pokoju jednoosobowego ze względów zdrowotnych, zadzwoń do wybranego sanatorium i zarezerwuj sobie „jedynek”. Niektóre sanatoria mają nawet formularze rezerwacji pokoi jednoosobowych do wypełnienia online na swoich stronach internetowych. Pamiętaj, by zawsze przy rezerwacji, czy to telefonicznej, czy przez internet, powoływać się na zalecenia lekarza.

Może się zdarzyć, że w wybranym przez ciebie sanatorium jest więcej chętnych na „jedynek” ze wskazaniami medycznymi, niż dostępnych pokoi. Wtedy o przydziale decyduje kolejność zgłoszeń do recepcji danego ośrodka, dlatego tak ważne jest wcześnie skontaktowanie się z wybraną lecznicą.

Co zrobić, jeśli nie masz skierowania od lekarza, a chcesz dostać „jedynek”?

Osoby niespełniające medycznych warunków otrzymania pokoju jednoosobowego w sanatorium na NFZ nadal

mają szansę na spełnienie marzenia o prywatności i wygodzie, choć mniejszą. Często trzeba w takim przypadku liczyć na szczęście, ale są też sposoby zwiększające szansę na sukces.

Możesz na przykład:

- Zadzwoń do sanatorium, by zarezerwować pokój, i w rozmowie z recepcją powołać się na kłopoty ze snem lub migreny.
- Wybrać na turnus duże sanatorium z dużą liczbą pokoi, także „jedynek”. Zawsze wtedy jest jakaś szansa, że w wybranym przez ciebie terminie będzie akurat wolny jeden z pokoi jednoosobowych.

Nie udało się zarezerwować „jedyńki”? Mimo wszystko lepiej nie rezygnuj z turnusu z tego powodu. Najczęściej oznacza to utratę miejsca w kolejce i długie oczekiwanie na kolejną szansę na pobyt w sanatorium.

Pamiętaj, że „jedynek” to najdroższa forma zakwaterowania w sanatorium w czasie turnusu na NFZ. Nie dopłaca się tylko do pokoi wieloosobowych bez węzła sanitarnego. Za takie z osobną łazienką trzeba już dorzucić parę groszy za dzień.

Jeszcze droższe są „dwójki” bez łazienki i z łazienką, a najdroższe właśnie „jedyńki”. Obecnie za jeden dzień w pokoju jednoosobowym z łazienką poza sezonem (październik – kwiecień) płaci się 32,60 zł. Za cały trzytygodniowy turnus zapłacisz więc dodatkowo 685 zł. Pokój bez łazienki kosztuje mniej, 24,90 zł, czyli 523 zł za cały turnus.



Ciemne plamy na łokciach to często oznaka choroby

Masz ciemne plamy na łokciach? Nie ignoruj ich!

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Ciemne plamy na łokciach często ignorujemy, traktując je wyłącznie jako problem kosmetyczny. Tymczasem mogą one stanowić ważny sygnał, że w naszym organizmie dzieje się coś poważniejszego.

- zaburzenia miesiączkowania, takie jak nieregularne cykle, obfite lub długie krwawienia,
- zaparcia,
- przyrost masy ciała.

Ciemne przebarwienia na łokciach przy insulinooporności

Rogowacenie ciemne, czyli acanthosis nigricans, często pojawia się u osób z insulinoopornością. W tej chorobie organizm produkuje nadmierną ilość insuliny, aby „przebić się” przez oporność komórek na jej działanie.

Nadmiar hormonu stymuluje przyspieszony wzrost keratynocytów, czyli komórek naskórka, oraz fibroblastów, które odpowiadają za strukturę tkanki łącznej. W efekcie skóra staje się pogrubiona, ciemniejsza i miejscami szorstka, a zmiany przybierają charakterystyczny wygląd.

Ciemne plamy w przebiegu insulinooporności zwykle występują w miejscach zgięć: na łokciach, pod pachami, na karku, w pachwinach i na kolanach.

Rogowacenie ciemne może być powiązane z rakiem żołądka

Jeśli ciemne plamy na skórze, w tym na łokciach, pojawiają się nagle, szybko się rozprzestrzeniają i dotyczą również łokci, dłoni, kolan, pięt, a czasem twarzy. Popularnie mówi się wtedy o „brudnych łokciach” lub „szorstkich kolanach”. Na stopach często pojawiają się pęknięcia i zrogowaciały naskórek, zwłaszcza na piętach, które są najbardziej obciążone.

Oprócz ciemnych przebarwień, szorstkiej skóry, osoba chorująca na Hashimoto może zaobserwować u siebie też inne objawy. Warto zwrócić uwagę na:

- zmęczenie i senność, mimo odpowiedniej ilości snu
- marznące ręce i stopy,
- problemy z pamięcią i koncentracją,
- obniżony nastrój,

W przypadku zauważenia u siebie ciemnych zmian skórnych warto jak najszybciej zgłosić się do lekarza pierwszego kontaktu.

WARTO WIEDZIEĆ

Kto może skorzystać z leczenia w sanatorium?

Leczenie sanatoryjne jest kontynuacją leczenia szpitalnego lub ambulatoryjnego, czyli odbywającego się np. w poradni specjalistycznej. Z sanatorium mogą skorzystać osoby, które po chorobie nie odzyskały sprawności lub z powodu warunków pracy zawodowej wymagają specjalistycznych zabiegów. Mogą tam być kierowani jedynie pacjenci wystarczająco sprawni, by odbyć podróż, samodzielnie, zdolni do samoobsługi i korzystania z zabiegów leczniczych.

Rano szczepionka działa lepiej. Odporność jest wtedy na najwyższych obrotach

Marta Siesicka-Osiak
marta.siesicka-osiak@polskapress.pl

Kolejne badania naukowe potwierdzają, że czas podania szczepionki - w szczególności u seniorów - ma znaczenie. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej w zależności od pory dnia.

Istnieje coraz więcej dowodów na to, że pora dnia wpływa na siłę i efektywność odpowiedzi immunologicznej po szczepieniu. Potwierdza się to zarówno w badaniach eksperymentalnych, jak i w badaniach klinicznych.

Już w 2016 r. badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii na Uniwersytecie w Birmingham wykazały, że starsze osoby, które były szczepione przeciw grypie rano, miały lepszą odpowiedź immunologiczną: osoby, które otrzymały poranną szczepionkę, miały wzrost miana przeciwciał przeciw grypie H1N1 typu A/353, w porównaniu z 96 u osób zaszczepionych po południu.

Z kolei naukowcy z Washington University School of Medicine w St. Louis wykazali w 2023 r., że szczepionka mRNA COVID-19 może być bardziej skuteczna w zapobieganiu infekcjom, jeśli dawki są podawane w środku dnia, a nie w innych porach.

Badanie obejmowało dane od ponad 1,5 miliona osób w wieku powyżej 12 lat. Po przeanalizowaniu skuteczności szczepionki badacze doszli do wniosku, że w zależności od wieku osoby skuteczność szczepionki poprawiała się z 8,6 proc. do 25 proc., gdy była podawana mniej więcej w środku dnia, w porównaniu z dawką podawaną wieczorem.

Korelacja była najsilniejsza u dzieci i młodzieży, a także u dorosłych w wieku powyżej 50 lat, a za najbardziej korzystny przedział czasowy uznano porę od 10 do 14.

- Tego typu informacje mogą mieć kluczowe znaczenie podczas kampanii masowych szczepień, ponieważ jeśli uda się dotrzeć do grup priorytetowych - takich jak osoby młode i starsze, które według naszych danych mogą odnieść największe korzyści ze szczepień przeciwko COVID-19 w południe - i zaszczepić je w optymalnych porach dnia, powinno to przynieść znaczące korzyści społeczne w postaci zmniejszenia liczby przełomowych infekcji - powiedział Jeffrey A. Haspel, MD, PhD, profesor nadzwyczajny medycyny na Wydziale Medycyny Pulmonologicznej i Intensywnej Terapii.



Przyjęcie szczepionki w odpowiednim momencie dnia sprawia, że jej działanie jest lepsze i trwalsze. Nasz układ immunologiczny reaguje inaczej nie tylko z wiekiem, ale też w zależności od pory dnia

Naukowcy uważają, że rytm okołodobowy może wpływać na reakcję organizmu na szczepionkę. Kolejne badania z 2023 r. potwierdziły, że komórki odpornościowe - zwłaszcza komórki dendrytyczne (antygenprezentujące) i limfocyty T - działają z rytmem dobowym: ich aktywność, migracja i zdolność do wywołania odpowiedzi zmieniają się w ciągu dnia.

Oznacza to, że podanie szczepionki nastąpi w „bardziej sprzyjającym” momencie dnia (czyli wtedy, gdy system odpornościowy jest „gotowy”), odpowiedź ze strony układu odpornościowego jest lepsza i trwalsza.

Co ważne, efekt ten się utrzymuje i może wpływać na trwałość odpowiedzi immunologicznej. Co oznacza, że czas szczepienia może mieć konsekwencje długoterminowe dla skuteczności szczepienia. Jest to szczególnie istotne w kontekście osób starszych, których układ odpornościowy starzeje się, co skutkuje słabszą odpowiedzią na szczepionki.

Sezon infekcji dopiero nabiera tempa. Choć liczba przypadków COVID-19 spada, wcześnie pojawienie się grypy i RSV grozi tzw. tridemem.

Oficjalna statystyka COVID-19 jest lepsza niż w ubiegłym roku. Od 1 stycznia do 30 września 2025 r. zarejestrowano 113,5 tys. przypadków koronawirusa, co stanowi spadek o blisko 45% w porównaniu do 206,4 tys. w analogicznym okresie 2024 roku. Jednak ten spadek jest zwodniczy, bo obecnie COVID przebiega znacznie łagodniej niż dawniej,

w związku z czym wiele zakażeń COVID-19 jest diagnozowanych testami domowymi i nie trafia do oficjalnych statystyk, co oznacza, że faktyczna transmisja wirusa SARS-CoV-2 jest znacznie wyższa.

W ostatnim czasie, w przeciwieństwie do spadku COVID-19, w poprzednim sezonie, grypa uderzyła z rekordową siłą. Wczesne pojawienie się grypy i RSV w tym roku każe nam sądzić, że to właśnie te patogeny, w połączeniu z jesienną falą COVID-19, będą stanowić główne wyzwanie i obciążenie dla szpitali.

WARTO WIEDZIEĆ

Największe kliniczne zagrożenie stanowią dwa wirusy:

- RSV (syncytialny wirus oddechowy): Jest to główna przyczyna obciążenia oddziałów pediatrycznych i pulmonologicznych. U niemowląt objawy mogą być bardzo niespecyficzne i niebezpiecznie skąpe, ograniczając się do drażliwości, ogólnego zmniejszenia aktywności i trudności w karmieniu lub oddychaniu.
- Grypa: Poprzedni sezon (2024/2025) był wyjątkowo ciężki, z ponad 2 milionami zachorowań i tygodniowymi szczytami sięgającymi nawet 300 tysięcy przypadków. Wczesne pojawienie się grypy w tym roku (2,2 tys. we wrześniu) sygnalizuje, że ryzyko jest równie wysokie.

REKLAMA

PPRI.6721.1.2022.PB

Spytkowice, dnia 5 listopada 2025 r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Spytkowice

z dnia 5 listopada 2025 r.

**o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu
projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego
dla miejscowości SPYTKOWICE – OBSZAR 2 oraz RYCZÓW
w gminie Spytkowice
wraz z prognozami oddziaływania na środowisko tych projektów planów**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

**zawiadamiam o drugim wyłożeniu do publicznego wglądu
projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego
wraz z prognozami oddziaływania na środowisko projektów planów:**

- dla miejscowości **SPYTKOWICE – OBSZAR 2** w gminie Spytkowice, procedowanego zgodnie z Uchwałą Nr XXXII/325/22 Rady Gminy Spytkowice z dnia 9 lutego 2022 r., zmienioną Uchwałą Nr XVI/110/25 Rady Gminy Spytkowice z dnia 28 października 2025 r.;
- dla miejscowości **RYCZÓW** w gminie Spytkowice, procedowanego zgodnie z Uchwałą Nr XXXII/326/22 Rady Gminy Spytkowice z dnia 9 lutego 2022 r.

Wyłożenie odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Spytkowice, ul. Zamkowa 12, 34-116 Spytkowice, woj. małopolskie, w terminie od **14.11.2025 r. do 12.12.2025 r.** w godz. od **11.00 do 14.00**.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami odbędzie się w dniu **04.12.2025 r.** w Urzędzie Gminy Spytkowice, o godz. **14:30**.

Równocześnie informuje się, że dyżur Głównego Projektanta w okresie wyłożenia odbędzie się w **każdy poniedziałek** w godz. od **11.00 do 14.00**.

Projekty planów będą dostępne do wglądu na stronie BIP Urzędu Gminy Spytkowice, w zakładce PLANOWANIE PRZESTRZENNE – PLANY SPORZĄDZANE oraz na stronie internetowej: www.spytkowice.net.pl w zakładce Dla Mieszkańców – Planowanie przestrzenne – Plany sporządzane oraz na portalu mapowym gminy Spytkowice pod adresem: <https://sip.gison.pl/spytkowicewadowicki>, od dnia **14.11.2025 r.**

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyłożonych do publicznego wglądu projektów planów za pomocą urzędowego **formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego** w nieprzekraczalnym terminie od dnia **14.11.2025 r.**, do dnia **27.12.2025 r.** Formularz dostępny jest na dzienniku podawczym w Urzędzie Gminy Spytkowice ul. Zamkowa 12, 34-116 Spytkowice oraz zamieszczony na stronie internetowej Gminy Spytkowice pod adresem internetowym: <https://www.spytkowice.net.pl/mieszkancy/planowanie-przestrzenne/plany-sporzadzane/druki-do-pobrania/> a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Spytkowice pod adresem: <https://bip.malopolska.pl/ugspytkowice,m.437770.druki-do-pobrania.html> (w zakładce: Planowanie przestrzenne – Plany sporządzane - druki do pobrania).

Uwagi, na wyżej wymienionym formularzu, można składać w formie:

- 1) papierowej – bezpośrednio na Dziennik Podawczy Urzędu Gminy Spytkowice, ul. Zamkowa 12, 34-116 Spytkowice lub drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Spytkowice, ul. Zamkowa 12, 34-116 Spytkowice;
- 2) elektronicznej – za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres gmina@spytkowice.net.pl lub platformy ePUAP: /uk501s3jxx/skrytka.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Spytkowice. Sposób rozpatrzenia zostanie opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Spytkowice na stronach internetowych.

Wójt Gminy Spytkowice
mgr Krzysztof Byrski

Klauzula Informacyjna

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) informuję, że: [1] Administratorem przekazywanych danych jest Wójt Gminy, z siedzibą: 34-116 Spytkowice, ul. Zamkowa 12, woj. małopolskie. [2] Kontakt do Inspektora ochrony danych: e-mail: iod@spytkowice.net.pl [3] Celem przetwarzania danych jest realizacja zadań związanych z procedurą sporządzenia planu miejscowego, podstawę przetwarzania stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. [4] Dane osobowe są zabezpieczone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ich odbiorcami mogą być podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające dane w ramach świadczenia usług dla administratora. [5] Dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do sporządzenia i uchwalenia planu miejscowego oraz jego archiwizacji. [6] Przysługuje Państwu prawo do: żądania dostępu do swoich danych osobowych, sprostowania oraz wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Pełna treść klauzuli informacyjnej zamieszczona jest pod adresem: www.spytkowice.net.pl/klauzula-informacyjna/.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: ogloszeniadrobne.dziennikpolski@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ tanio do wynajęcia.
Śródmieście. Tel. 788-627-920

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Praca

ZATRUDNIĘ

IKIEROWCĘ doświadczonego w trans. międzynar. kat. C+E, 603-067-887

POTRZEBNA

opiekunka na 24h do osoby starszej, leżącej ale w pełni umysłowej. Praca od zaraz w Nowej Hucie. Oferujemy pokój i wyżywienie. Płaca do uzgodnienia. Kontakt 601-946-448 Bogdan.

SPRZEDAWCĘ

obwarzanków rencistkę/tę, zlecenie. 608-411-800.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

!!!575068366 HYDRAULIK AWARIE

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

MALOWANIE GŁADŹ FLIZY 514875198

MONTAŻ _PODŁÓG, MALOWANIE. 602-863-255.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Matrymonialne

KAWALER 51 lat, rencista, majątny, pozna życiową partnerkę Pannę, najlepiej Miss Polski w wieku 20-30 lat. Stan wolny. Czekam na miłość. Adam z Oświęcimia. tel. 730-244-629.

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Czwartek

z dreszczykiem

dziennikpolski24.pl

REKLAMA

0011426301

I N F O R M A C J A

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie

informuje,

że wykaz dot. sprzedaży na rzecz najemcy lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Gminy Skawina, położonego w Skawinie przy ul. Ogrody 18/13, wraz z udziałem w działce nr 2796/3 został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, **w terminie od dnia 30 października 2025 r. do dnia 19 listopada 2025 r. oraz zamieszczony w Internecie (na stronie internetowej - www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada - ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej).**

Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

Informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5, tel. (12) 277-01-55.

REKLAMA

0011427284

KOMUNIKAT

Starostwo Powiatowe w Miechowie

informuje, że w dniu 03.11.2025 r. na stronie internetowej oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Racławickiej 12 wywieszono ogłoszenie o przetargu na dzierżawę nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa (działka nr 83/2 w obrębie Głogowiany, gm. Książ Wielki).
Szczegółowe informacje bezpośrednio lub telefonicznie zainteresowani uzyskają w siedzibie Starostwa Powiatowego w Miechowie przy ul. Racławickiej 12 (pok. 17) w godzinach pracy Urzędu (tel. 41 3910 034).

REKLAMA

0011426163

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) **Burmistrz Miasta i Gminy Świątniki Górne** informuje, że w dniu 5.11.2025 r., na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy Świątniki Górne, ul. Bruchnalskiego 36 oraz na stronie internetowej Gminy, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia obejmujący lokal o pow. 66 m² w budynku wielofunkcyjnym w Świątnikach Górnych przy ul. Bruchnalskiego 4, na działce oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 478.

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy w Skawinie

informuje, że wykaz dot. sprzedaży działki nr 3317/7 poł. w Skawinie przy ul. Groble został wywieszony w terminie od 31 października 2025 r. do 20 listopada 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3 oraz zamieszczony w Internecie (na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada - ogłoszenia urzędowe oraz w Biuletynie Informacji Publicznej), a także wywieszony na terenie miasta Skawiny.

Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

Informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 3, pok. nr 5, tel. (12) 277-01-55.

REKLAMA

0011427297

STAROSTA KRAKOWSKI

30-037 Kraków

al. Słowackiego 20

AB-V.6740.7.25.2025.MMC

OBWIESZCZENIE

STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację drogi

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu **5 sierpnia 2025 r.**, przez wnioskodawcę: **Wójta Gminy Liszki, ul. Mały Rynek 2, 32-060 Liszki**, reprezentowanego przez pełnomocnika P. Grzegorza Głanowskiego, zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.:

Budowa drogi do oczyszczalni ścieków w miejscowości Piekary, gmina Liszki – droga gminna klasy L,

na działkach nr: 349 ([349/3](#), [349/4](#)), 244 ([244/3](#), [244/4](#)), 256/1 ([256/6](#), [256/7](#)), 347 ([347/3](#), [347/4](#)), 340 ([340/3](#), [340/4](#)), 348 ([348/3](#), [348/4](#)), [256/2](#), 256/3 ([256/9](#), [256/8](#)), [260/4](#), [292](#), [304](#), 260/1 ([260/9](#), [260/10](#)), 260/3 ([260/11](#), [260/12](#)), 291 ([291/3](#), [291/4](#)), [288/2](#), [288/3](#), 293 ([293/3](#), [293/4](#)), 302 ([302/3](#), [302/4](#)), 303 ([303/3](#), [303/4](#)), 338/3 ([338/7](#), [338/8](#), [338/9](#)), 334/3 ([334/6](#), [334/7](#), [334/8](#)), 332/3 ([332/6](#), [332/7](#), [332/8](#)), 331/3 ([331/6](#), [331/7](#), [331/8](#)), 330/3 ([330/6](#), [330/7](#), [330/8](#)), 328 ([328/4](#), [328/5](#), [328/6](#)), [329/2](#), 329/3 ([329/4](#), [329/5](#)), [327](#), 326 ([326/3](#), [326/4](#)), 521 ([521/3](#), [521/4](#)), 522 ([522/3](#), [522/4](#)), 325/3 ([325/6](#), [325/7](#)), 563 ([563/3](#), [563/4](#)), 561 ([561/3](#), [561/4](#)), 567 ([567/3](#), [567/4](#)), [564](#)

obręb 0011 Piekary, jednostka ewidencyjna 120607_2 Liszki;
[1069/34](#) ([1069/47](#), [1069/48](#)),[1069/35](#) ([1069/49](#), [1069/50](#)), 1410 ([1410/3](#), [1410/4](#)), [1069/40](#)

obręb 0007 Kryspinów, jednostka ewidencyjna 120607_2 Liszki;

Legenda:

- działki bez nawiasu - stan istniejący,
- (działki w nawiasach) - stan po podziale,
- **działki pogrubione** - działki przeznaczone pod drogę,
- działki podkreślone - działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* - działki poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji objęte obowiązkiem budowy/przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy/przebudowy zjazdu, budowy/przebudowy innych dróg publicznych, budowy/przebudowy urządzeń melioracji wodnych, budowy tymczasowych obiektów budowlanych, rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania oraz tymczasowych obiektów budowlanych

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

W związku z tym informuje się strony, że mogą zapoznać się z aktami sprawy dotyczącymi tej inwestycji oraz mogą wnieść ewentualne uwagi, w terminie **7 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia w Wydziale Architektury Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, pokój 417, IV piętro, u osoby prowadzącej sprawę w dniach: od poniedziałku do piątku w godzinach od 8⁰⁰ – 14³⁰.

Ponadto wyjaśnia się, że informacje **dotyczące inwestycji można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu [12 397-94-17](tel:123979417) od osoby prowadzącej sprawę w dniach: od poniedziałku do piątku w godzinach od 8⁰⁰ – 14³⁰.**

Jednocześnie w przypadku zaistnienia takiej konieczności osoba prowadząca sprawę może udostępnić informację w formie elektronicznej, telefonicznie lub przekazać za pośrednictwem poczty, bądź też może udostępnić ją w siedzibie tut. urzędu, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu spotkania z osobą prowadzącą sprawę.

entualne uwagi czy zastrzeżenia strony mogą składać w formie mailowej, elektronicznej (za pośrednictwem publicznej usługi rejestrowanego doręczenia elektronicznego lub ePUAP) albo papierowej (za pośrednictwem poczty) bądź osobiście na dziennik podawczy tut. urzędu.

Zawiadamia się również, że Starosta Krakowski na podstawie art. 11i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r., poz. 311) i art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jednolity - Dz. U. z 2025 r., poz. 418 ze zm.), wydał postanowienie z dnia 30 października 2025 r., znak AB-V.6740.7.25.2025.MMC, w przedmiocie nałożenia na wnioskodawcę, obowiązku usunięcia wskazanych nieprawidłowości w zakresie kompletności projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego złożonego wraz z wnioskiem w powyższej sprawie.

eprasa.pl 3cb3db6f44

REKLAMA

0011425336

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
cała dobę

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

AUTOREKLAMA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikpolski24.pl/nekrologi

Z najgłębszym żalem zawiadamiamy,
że w dniu 1 listopada 2025 r.
w 48. roku życia odszedł od nas
Najukochańszy Syn, Brat, Wujek, Szwagier, Przyjaciel

śp
Dr Inż.

Michał Mareczek

Adiunkt w Katedrze Pojazdów Samochodowych
Politechniki Krakowskiej.
Uznany specjalista w dziedzinie systemów
silników spalinowych.
Autor licznych patentów i publikacji.
Uhonorowany za twórczy wkład naukowy
w swojej dziedzinie
Indywidualną Nagrodą Rektora PK.
Ceniony dydaktyk,
szanowany i lubiany przez studentów.

Msza Święta Żałobna zostanie odprawiona
w Kaplicy Cmentarza Rakowickiego
w dniu 7 listopada 2025 r. o godzinie 11:00.

Po uroczystości nastąpi
odprowadzenie prochów Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku
Rodzina i Przyjaciele

Zamiast kwiatów prosimy o przekazanie datków
na konto lub do puszek wolontariusza
na Hospicjum Św. Łazarza w Krakowie.

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko....”
Ks. J. Twardowski

Łącząc się w żałobie i smutku
składamy najserdeczniejsze kondolencje
oraz wyrazy współczucia

Pani
Elżbiecie Burtan
Staroście Krakowskiemu

z powodu śmierci

Brata

Wicestarosta Krakowski,
Zarząd Powiatu i Rada Powiatu w Krakowie
oraz
Pracownicy
Starostwa Powiatowego w Krakowie

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

śp

Leszek Bednarczuk

Najukochańszy Mąż, Tatuś, Dziadek i Brat
Przeżywszy lat 90, opatrzony Św. Sakramentami,
odszedł od nas dnia 2 listopada 2025 r.

Msza Święta Żałobna przy Zmarłym
odprawiona zostanie
w czwartek, dnia 6 listopada 2025 r. o godz. 11:00
w Bazylice Karmelitów przy ul. Karmelickiej 19.
Odprowadzenie Zmarłego na miejsce spoczynku
odbędzie się o godz. 13:00
na cmentarzu Bronowice (Pasternik).

Zawiadamiają pogrążeni w żalu
Rodzina i Przyjaciele

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
profesora doktora habilitowanego

śp

Leszka Bednarczuka

polonisty i sławisty, uczonego o międzynarodowej sławie,
wybitnego językoznawcy, indoeuropeisty,
wieloletniego nauczyciela akademickiego,
współtwórcy środowiska językoznawczego naszej Uczelni,
wychowawcy wielu pokoleń polonistów oraz romanistów,
członka czynnego Polskiej Akademii Umiejętności,
honorowego członka Polskiego Towarzystwa Językoznawczego
oraz wielu prestiżowych organizacji naukowych,
człowieka niepospolitego umysłu i serca

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
6 listopada 2025 r. o godz. 11.00
w Bazylice Karmelitów „Na Piasku” (ul. Karmelicka 19).
Dalsza część uroczystości żałobnych o godz. 13.00
na Cmentarzu Bronowickim na Pasterniku (ul. Pasternik 40).

Spółeczność Instytutu Filologii Polskiej
Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

📍 Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

📍 Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

📍 ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

📍 ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

Lubię media. I mam wrażenie, że media lubią też mnie

Ania Karwan w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Olejnik dba o zdrowie

Popularna dziennikarka wybrała się do Neapolu. Nawet tam nie zapomina jednak o intensywnych treningach. W social mediach pochwaliła się m.in. pływaniem w zimnej wodzie. Nie zabrakło także sportowych aktywności z partnerem. Olejnik zapozowała do zdjęcia z Tomaszem Ziolkowskim na tle włoskich widoków.

Katarzyna Cichopek podróżuje z przygodami

Celebrytka wybrała się z mężem w podróż poślubną do USA. Jak zdradziła, ich eskapada odbyła się z przygodami. Warunki pogodowe zablokowały ich lot do Nowego Jorku. Lotnisko zostało zamknięte, przez co małżonkowie wylądowali w Baltimore. „Przygoda goni przygodę” – napisała podekscytowana Cichopek.

Małgorzata Rozenek-Majdan pije szklankę wody

Z okazji premiery programu „Bez kompleksów” celebrytka zorganizowała spotkanie z fanami na swoim Instagramie. Wyznała, że stosuje post przyrywany, a jej okienko żywieniowe wynosi 16 godzin. Zdradziła przy tym, że „nie liczy kalorii”, ale pilnuje ilości spożywanego białka i unika jedzenia mięsa. Kiedy fanki dopytywały, jak radzi sobie z głodem, odpisała: „Piję szklankę wody. Serio, działa, a przy okazji nawadnia organizm. Zimą piję napary. Ważę 53 kg, ale kilogramy nie są ważne” – podsumowała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Strępy TVP Kultura, 20:00

W spokojnej codzienności Pateroków pojawia się nieoczekiwany gość – choroba. Zdiagnozowany u dziadka Gerarda (Grzegorz Przybył) Alzheimer zaczyna stopniowo niszczyć sielankę. Wraz z postępowaniem choroby zmienia się życie rodziny.

Włoska robota TVN Fabuła, 20:00

Historia o szajce znakomitych włamywaczy, nielojalności i perfekcyjnie wykonanej zemście. Remake filmu z 1969 r w którym główną rolę zagrał Michael Caine. Tu gwiazdami są Mark Wahlberg, Charlize Theron i Edward Norton.

Najdziwniejsze przedmioty National Geographic, 21:00

W skarbcach muzeów i laboratoriów kryją się najbardziej tajemnicze obiekty na Ziemi. Przyjrzymy się znaleziskom, do których nikt dotąd nie miał dostępu. Dzięki technologii 3D zobaczymy każdy detal i rekonstrukcję ich zniszczonych fragmentów, by odkryć ich sekrety.

Elsbeth 2 FX, 22:00

Losy ekscentrycznej prawniczki Elsbeth Tascioni (Carrie Preston), która współpracuje z nowojorską policją, rozwiązując sprawy morderstw. W nowym sezonie pojawiają się kolejne sprawy i wyzwania, a błędy z przeszłości Elsbeth powracają, komplikując życie nie tylko jej, ale także jej współpracownikom.

KRZYŻÓWKA NR 171

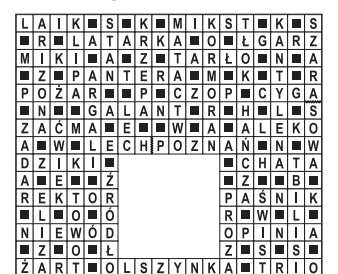
- 1) Hugo, polski polityk, mąż stanu,
 - 6) samokontrola, twardy charakter,
 - 10) w parze z omegą,
 - 11) słabe, wodniste wino,
 - 12) roślina astrowata, skorzonerka,
 - 13) barszcz czerwony z uszkami,
 - 15) popularna gra w karty,
 - 19) rodzaj nowotworu, mięsak,
 - 23) roślina ogrodowa, floks,
 - 25) kielbaska w hot dogu,
 - 26) jama w czaszce z gałką oczną,
 - 27) piec do wzbogacania rudy,
 - 28) jedna ze stron monety,
 - 32) siedziba muz i Apollina,
 - 35) najdłuższy lewy dopływ Wisły,
 - 36) futerał na łuk i strzałę,
 - 37) gruby sznur skręcony z włókna,
 - 38) fartuch ochronny, kitel,
 - 39) pobory dla pułkownika,
 - 40) mityczna żona Hefajstosa,
 - 41) zakład z wielkimi piecami.
- Pionowo:**
- 2) drzewo liściaste o żółtawoszarej korze,
 - 3) samica jelenia lub daniela,
 - 4) forma monopolu kapitalistycznego,
 - 5) muzyka Leszka Możdżera,
 - 6) jedna z największych rzek Bałkanów,
 - 7) metalowa płoza przy bucie,
 - 8) ewolucja na drążku,
 - 9) wezwanie do broni, pobudka,
 - 14) część nogi nad kolanem,
 - 15) ocenia jakość wina,



- 16) dawna nazwa szkicu,
- 17) logarytmiczny lub błyskawiczny,
- 18) reklamowany lek przeciwbólowy,
- 19) w dal lub wwyż,
- 20) cienka gałązka bez liści,
- 21) obrońca Reduty z wiersza Mickiewicza,
- 22) miękka tkanina jedwabna,
- 24) „... i żona”, komedia Aleksandra Fredry,

- 29) figura retoryczna,
- 30) spotkanie zuchów w harcówce,
- 31) chustka zawiązywana pod szyją,
- 32) wiekowy obszar leśny,
- 33) potocznie zamieszanie, rozgardiasz,
- 34) roślina zielna jak odmiana czerwieni.

ROZWIĄZANIE NR 170



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważnie podejmij decyzję, której unikasz. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja poprowadzi Cię w dobrą stronę. Zaufaj sobie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie daj się wciągnąć w cudze dramaty. Horoskop na dziś radzi skupiać się na własnych planach. Zyskasz dzięki temu spokój. **Baran (21.03 - 19.04)** Słowa mają moc. Uważaj, co mówisz, bo ktoś weźmie Twoje żarty zbyt serio. Horoskop dzienny na środę mówi, że warto być ostrożnym.

Byk (20.04 - 20.05)

W domu zapanuje harmonia, jeśli odpuścisz drobiazgi. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepła rozmowa odmieni atmosferę na lepszą. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, by zaprezentować swój pomysł i zdobyć uznanie. **Rak (22.06 - 22.07)** Zadbaj o porządek w swoich myślach i obowiązkach. Horoskop dzienny na środę wróży, że drobne kroki dziś przyniosą wielkie efekty jutro.

Lew (23.07 - 22.08)

Balansuj między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny to wskazówka, by znaleźć chwilę na oddech – jest Ci to potrzebne. **Panna (23.08 - 22.09)** Ktoś może Cię zaskoczyć szczerym wyznaniem. Horoskop na dziś wyraźnie sugeruje otworzyć się na emocje i nie uciekać od rozmowy. **Waga (23.09 - 22.10)** Spontaniczność będzie Twoim sprzymierzeńcem. Nie planuj wszystkiego. Horoskop dzienny na środę wróży, że improwizacja da najlepszy efekt.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ambicja Cię napędza, ale dziś warto zwolnić. Horoskop dzienny radzi zadbać o relacje, bo sukces bez wsparcia smakuje gorzej. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nowy pomysły zainspiruje Cię do działania. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś mówi, że przyniosą więcej korzyści niż się spodziewaś. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Uczucia będą intensywne. Zaufaj sercu, ale nie zapomnij o zdrowym rozsądku. Horoskop dzienny na środę wróży, że równowaga jest kluczowa.

Nie ma wyjścia – trzeba wygrać. To będzie walka o przetrwanie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Wygrana i przegrana – oto bilans dwóch pierwszych meczów Igi Świątek w prestiżowym turnieju WTA Finals, który odbywa się na korcie twardym „King Saud University Indoor Arena” w Rijadzie.

Nasza tenisistka wciąż ma szansę na obfitą wygraną w arabskiej metropolii. Nawet z jedną porażką w fazie grupowej, triumfator tegorocznego WTA Finals może bowiem zainkasować nawet 4 880 000 dolarów... Warunek jest jeden – wszystkie kolejne mecze trzeba już wygrać.

Jednak przed Igą Świątek arcytrudne wyzwanie: Amanda Anisimova.

Łondyn, Nowy Jork i teraz Rijad – Amerykanka, której rodzice wyemigrowali z Rosji (sama urodziła się już w Freehold Township w stanie New Jersey), po raz trzeci w ciągu czterech miesięcy stanie na drodze Igi Świątek w prestiżowej imprezie.

Stawką dzisiejsze spotkanie, które ma rozpocząć się nie wcześniej niż o godz. 16.30, będzie półfinał podsumowujący sezon tenisowy WTA Finals. Dotychczasowy bilans pań to 1-1.

Świątek rozpoczęła udział w imprezie w Arabii Saudyjskiej kapitałnie. Raszynianka, rozstawiona z numerem 2, rozbiła w 61 minut inną Amerykankę Madison Keys 6:1, 6:2.

Obiecujące nastolatki

Niestety, w kolejnym spotkaniu – przynajmniej dziwnym spotkaniu – musiała uznać wyższość Rosjanki z paszportem Kazachstanu, Jeleny Rybakiny, przegrywając 6:3, 1:6, 0:6.

Z kolei Amenda Anisimova na początku rozgrywek uległa Rybakinie 1:6, 3:6, ale w mi-



Iga Świątek zna smak zwycięstwa w turnieju WTA Finals – dokonała tego w 2023 roku w meksykańskim Cancún

niony poniedziałek – nie bez problemów – pokonała Keys 4:6, 6:3, 6:2.

Takie rozstrzygnięcia spowodowały, że Rybakina ma już zapewniony awans do półfinału turnieju z pierwszego miejsca.

O drugi, „wolny” półfinał powalczą w „Grupie Sereny Williams” – właśnie w bezpośrednim starciu – Świątek i Anisimova.

Amerykanka była – podobnie jak jej rówieśniczka z podwarszawskiego Raszyna – obiecującą nastolatką, ale później – inaczej niż Świątek – popadła w sportowy niebyt.

Od czasów juniorskich nie grały przez długie lata, a teraz w krótkim odstępie po raz trzeci

zmierzą się na wielkiej tenisowej scenie.

Pierwszy raz ich drogi przecięły się 2 października 2016 roku. Wówczas Świątek pokonała Anisimovą w finale juniorskiego Pucharu Federacji 6:4, 6:2.

Łondyńska farsa

Mijały długie lata i mamy rok 2025. W półfinale Wimbledonu stoczyła heroiczny ze względu na dramaturgię i wysoką temperaturę pojedynek z Białorusinką Aryną Sabalenką, broniąc najpierw piłki meczowej, ale ostatecznie wygrywając 6:4, 4:6, 6:4.

W finale przeciw Świątek zapłaciła jednak ogromną cenę

za to spotkanie. Zmęczona fizycznie i rozbita psychicznie nie była w stanie nawiązać walki z rozpędzoną Polką, która przejechała się po niej niczym walec.

Po jednym z najkrótszych finałów w historii – trwającym ledwie 57 minut – Amerykanka przegrała 0:6, 0:6. Był to pierwszy od 114 lat przypadek w londyńskim turnieju, że finalistka nie zdobyła ani jednego gema.

Ledwie 53 dni po farsie w Londynie obie tenisistki zmierzyły się w ćwierćfinale US Open.

Polka uległa rywalce 4:6, 3:6.

Ostatecznie Anisimova dotarła na Flushing Meadows do finału, w którym nie sprostała Sabalence, ale nie ukrywała, że to wygrana z Polką była w tamtym turnieju najcenniejsza...

Przegrana odpada

Jesienią, w Azji, Iga Świątek zwyciężyła w Tokio, a Anisimova – w Pekinie, dzięki czemu awansowała na najwyższe w karierze, 4. miejsce w rankingu światowym WTA.

W zależności od rozstrzygnięcia w Rijadzie, może nawet wyprzedzić Coco Gauff i zakończyć sezon tuż za plecami białorusko-polskiego duetu.

Choć w WTA Finals rywalizacja toczy się w grupie, to ich dzisiejsze spotkanie ma charakter „pucharowy” – przegrywająca odpada. Obie mają w dorobku zwycięstwa nad Keys, obie przegrały z Rybakiną.

Ta ostatnia ma już zagwarantowaną pierwszą pozycję – i gra w półfinale z tenisistką z drugiego miejsca w „Grupie Stefanie Graff”. W Rijadzie zarobiła już 1 050 000 dolarów (340 000 \$ za sam udział + 710 000 \$ za dwie wygrane grupowe – każda po 355 000 \$). Iga Świątek, podobnie jak Anisimova mają na razie zagwarantowane 695 000 \$. ©©

Przemysław Cecherz: Jestem zdziwiony i zszokowany wynikami

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

ROZMOWA. Przemysław Cecherz awansował z Wieczystą do I ligi. Poprowadził ją w tym sezonie, ale po meczu z Odrą Opole rozstał się z zespołem, zostawiając go na 2. miejscu.

Jego następcą Giono Lettieri poprowadził drużynę w trzech meczach – remis i dwie porażki i został zwolniony...

Jak pan ocenia ostatnie wyniki Wieczystej, po pańskim odejściu?

Ojejku... Na pewno jestem zdziwiony grą i zszokowany, że zespół z najlepszą defensywą traci w trzech meczach dziewięć bramek! Gdy odchodziłem, byliśmy w czołówce jeśli chodzi o niską liczbę straconych goli. Coś jest więc nie tak.

Jeśli szukać jakichś pozytywów, to ważne jest to, że zespół stwarza okazje, strzela bramki – 7 w ostatnich trzech występach. Ale to nie wystarcza. Nawet trzy gole strzelone w Tydach nie dały zwycięstwa. Wieczysta ma świetnych piłkarzy. Oni z wygrywaniem pojedynków, z utrzymaniem piłki nie będą mieli problemów. Chodzi o to, by wykorzystywać te sytuacje, które stwarzają. Wiadac, że zespół ma ogromny potencjał.

Pan zostawił zespół na 2. miejscu, dającym awans, tuż za Wisłą Kraków. Teraz jest 6., ostatnie barażowe, ale to już jest po granicze, blisko jest wypadnięcie z tej strefy.

Tym bardziej, że ŁKS czy Ruch są blisko w tabeli. Sytuacja jest już bardzo niepokojąca, pokazuje, jak w lidze trzeba do każdego meczu z uwagą podcho-

dzić do każdego aspektu, by wygrać. Jakie to jest trudne.

Wieczysta ma jakościowych piłkarzy, ale może za mało takich do roboty. Może warto mieć nie tylko takich, którzy będą błyszczeć? To taka liga, która opiera się na fizyczności, młodości.

Z pracą i bieganiem zespołu nie miałem żadnego problemu. Mówi się, że zawodnicy „odcinają kupony”. To nie tak, to zawodnicy, którzy biegali, pracowali, na treningach trzeba ich było hamować, a nie poganiać. Pod tym względem jestem spokojny. Tacy zawodnicy jak Villar, Piazon przebiegali w meczu po 12,5 – 13 km. Nie jest tak, że nie biegają. Wiadomo, że jak kupisz maybacha, to nie możesz oczekiwać, że samochód będzie się zachowywał jak ferrari.

Po prostu masz najlepszy samochód na świecie i trzeba wykorzystać jego możliwości, a nie kazać mu jeździć jak ferrari. To jest normalne, bo takiego zrywu nie ma. Trzeba więc inaczej organizować grę, dobierać taktykę. Za mojej kadencji byliśmy zespołem, który biegał podobnie jak Wisła, Śląsk, ale byliśmy drużyną, która miała najwięcej przyspieszeń. Była więc duża intensywność.

Jakby pan miał prognozować, to na którym miejscu skończy sezon Wieczysta? Załapie się do baraży?

Tych chłopców stać na to, by nawet wywalczyć bezpośredni awans. Jest jeszcze wiele grania, a straty nie są duże, o drugie miejsce można jeszcze spokojnie walczyć. Teraz najważniejsza będzie mentalność zawodników i wybranie następnego trenera, który będzie umiał wykorzystać potencjał zespołu. A znając sponsora, to jeszcze zrobi 5 – 6 transferów zimą. ©©

Polska środa z piłkarską Ligą Mistrzów. Emocji nie zabraknie

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKANOŻNA. W dzisiejszy wieczór w Lidze Mistrzów otrzymamy sporą dawkę emocji związanych z naszymi piłkarzami. Spore szanse na występ w 4. kolejce fazy ligowej ma aż pięciu Polaków.

Pierwszy z polskich zawodników, bo już o godz. 18.45, na murawę wyjdzie bramkarz Mateusz Kochalski. Jego azerski Karabach Agdan, który ma na swoim koncie 6 punktów, czeka nie

lada wyzwanie. Przeciwnikiem będzie bowiem Chelsea FC, czyli zwycięzca poprzedniej edycji Ligi Konferencji.

Późnym wieczorem naprawdę spore szanse na grę ma 4 polskich graczy. FC Barcelona podejmie na wyjeździe belgijski Club Brugge. W barwach Dumy Katalonii w bramce po raz kolejny zagra Wojciech Szczęsny. Być może pierwszy raz po kontuzji wyjściowy skład otrzyma również Robert Lewandowski.

Aktualny mistrz Hiszpanii w poprzedniej kolejce efek-

townie rozbił grecki Olympiakos Pireus, wygrywając aż 6:1. Podczas dzisiejszego meczu również będzie zdecydowanym faworytem i ciężko sobie wyobrazić, by Belgowie mogli zatrzymać Blaugranę.

Piotr Zieliński i jego Inter Mediolan podejmą u siebie kazachski Kairat Ałmaty. Pomocnik reprezentacji Polski w ubiegły weekend popisał się przepięknym trafieniem w Serie A i teraz ma nadzieję, że podtrzyma dobrą passę i zaliczy kolejny udany występ w barwach Nerazzurri.

Natomiast Atalanta Bergamo, której zawodnikiem jest Nicola Zalewski, zmierzy się na wyjeździe z francuskim Olympique Marsylia. Skrzydłowy po urazie nie zachwyca, a posada trenera ekipy z Bergamo wisi na włosku. Tylko zwycięstwo z czołowym klubem Ligue 1 może uchronić Ivana Jurica przed stratą pracy.

Polski sędzia Szymon Marciniak został wyznaczony do prowadzenia meczu Manchester City – Borussia Dortmund. Na liniach pomagać mu będą standardowo Tomasz

Listkiewicz i Adam Kupsik, natomiast arbitrem technicznym będzie Paweł Raczkowski. Systemem VAR obsługiwać będą Tomasz Kwiatkowski oraz Piotr Lasyk. Będzie to starcie dwóch dotychczas niepokonanych drużyn w tej edycji Ligi Mistrzów.

Terminarz środowych meczów 4. kolejki fazy ligowej Ligi Mistrzów:

● godz. 18.45: Karabach Agdam (Mateusz Kochalski) – Chelsea FC
● godz. 18.45: Pafos FC – Villarreal CF

● godz. 21.00: Ajax Amsterdam – Galatasaray Sтамбул
● godz. 21.00: Benfica Lizbona – Bayer Leverkusen
● godz. 21.00: Club Brugge – FC Barcelona (Wojciech Szczęsny, Robert Lewandowski)
● godz. 21.00: Inter Mediolan (Piotr Zieliński) – Kairat Ałmaty
● godz. 21.00: Manchester City – Borussia Dortmund (sędzia Szymon Marciniak)
● godz. 21.00: Olympique Marsylia – Atalanta Bergamo (Nicola Zalewski)
● godz. 21.00: Newcastle United – Athletic Bilbao. ©©

Cracovia mocno wyhamowała. Nie było odrodzenia z Zagłębiem

Jacek Żukowski

jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIĘKARSKA. Po fatalnym meczu w Pucharze Polski z Rakowem Częstochowa (0:3) kibice liczyli na rehabilitację w spotkaniu z Zagłębiem Lubin.

Nic takiego nie nastąpiło, remis 0:0 jest mocno rozczarowujący.

Po mocnym laniu, jakiego Cracovia doznała w Pucharze Polski od Rakowa Częstochowa (0:3), trener Luka Elsner postanowił już nie kombinować i dokonał tylko jednej zmiany. Za kartki musiał pauzować Otar Kakabadze, a zastąpił go Ajdin Hasić, który już wchodził do gry po kontuzji, ale od pierwszej minuty zagrał pierwszy raz od 3 miesięcy - i nie był to jego udany występ.

„Pasy” chciały się odkuć za ten nieudany mecz pucharowy i za ligową porażkę w Szczecinie z Pogonią. Nie radziły sobie jednak z antyfutbolem, jaki zaproponowało Zagłębie. Goście grali na bezbramkowy remis i cel osiągnęli.

Gola mógł zdobyć Filip Stojilković po kapitalnym podaniu Mauro Perkovića - ale główkę snajpera Cracovii kapitalnie obronił Jasmin Burić. A potem było bicie głową w mur, nieumiejętne forsowanie lubińskiej obrony. Był to słaby mecz i mocno rozczarowujący. W ogóle klimat spotkania był słaby, bo kibice z sektora dopingującego, czyli D, od ul. Kałuży, już w 4 minucie opuścili stadion. Na znak protestu, że znowu (podobnie było dwa tygodnie temu na meczu z Rakowem Częstochowa) udarem-niono ich zgodową oprawę z Sandecją Nowy Sącz.

- Stworzyliśmy sobie wystarczającą okazję, by wygrać, ale nie tyle ile mogliśmy, patrząc na jakość naszej drużyny. W II połowie po 20 - 25 minutach mieliśmy mało okazji. Reakcja po Pucharze Polski była dobra, ale nie ma pełnej radości, bo nie udało się wygrać, ale przynajmniej udało się jeden punkt zdobyć - stwierdził trener Cracovii Luka Elsner.

Szwankował u gospodarzy atak pozycyjny. - W I połowie atak pozycyjny wyglądał dobrze, była kontrola - uważa Elsner. - Były wejścia w pole karne, ale brakowało prostszych rozwiązań. Ilpo-



Ajdin Hasić (z prawej) po trzech miesiącach zagrał pierwszy raz od początku meczu

łowa była słaba. Zagłębie stało nisko. Stosowaliśmy wiele dośrodkowań, ale brakowało osób do wykończenia akcji, nie było okazji do kontrataków, ze względu na to, jak stało Zagłębie.

Znów Cracovia zagrała nierówne połowy, druga była dużo słabsza.

- Są momenty, gdy przegrywamy w drugich połowach pojedynki, które wygrywaliśmy w pierwszych połowach - uważa trener. - Czasem to zasługa obrony rywali, a także tego, że zespół traci energię, bo musi uważać na kontrataki. Trzeba zbierać drugie piłki i trzeba pracować nad spokojem pod bramką rywala. Zespół za bardzo się spieszy w pewnych momentach faz ataku.

Wszedł na boisko jako rezerwowy Milan Aleksić - jakie miał zadania? - Milan to piłkarz, który może dać dużo pod polem karnym rywala, potrzebuje więcej dyscypliny, bo gdy gra bliżej własnej połowy, czasem naraża zespół na kontrataki - ocenia trener.

- Widać potencjał, talent, pora przełożyć go na praktykę na poziomie ekstraklasy. Nie grał w wielu meczach w ubiegłym sezonie, trzeba wierzyć, że pokaże konkrety na boisku.

SPORT W TV

13 Canal+ Sport, Canal+ Sport 5, 14, 15, 16.30, 18.30 Canal+ Sport 2, tenis, turniej WTA Finals w Rijadzie; **17.30 Polsat Sport 1**, siatkówka kobiet, Superpuchar Polski: DevelopRes Rzeszów - ŁKS Commercecon Łódź; **18.55 Polsat Sport 3**, ko-

zykówka, EuroCup: Aris Saloniki - Śląsk Wrocław; **20.30 Polsat Sport 1**, siatkówka mężczyzn, Superpuchar Polski: Bogdanka LUK Lublin - JSW Jastrzębski Węgiel; **20.55 Canal+ 360**, p. nożna Liga Mistrzów: Newcastle United - Athletic Bilbao; **20.55 TVP Sport**, p. noż-

Dziennik Polski
Środa, 5.11.2025

na, LM: Club Brugge - Barcelona. **(ŻUK)**

LOTTO

Poniedziałek, 3.11, Multi Multi (22): 1, 6, 16, 19, 21, 22, 23, 28, 33, 35, 44, 47, 52, 55, [56], 57, 60, 61, 65, 78; **Kaskada (22):** 2, 3, 4, 6, 7, 9, 11,

13, 16, 18, 20, 24; Mini Lotto: 5, 6, 21, 22, 32; **Ekstra Pensja:** 1, 8, 17, 23, 24 + 2; **Ekstra Premia:** 1, 10, 18, 30, 35 + 2. **Wtorek, 4.11, Multi Multi (14):** 8, 10, 13, 16, 21, 27, [28], 31, 34, 41, 42, 43, 44, 46, 52, 54, 55, 63, 66, 73; **Kaskada (14):** 1, 2, 6, 7, 9, 12, 13, 14, 16, 18, 20, 24

Wisła poznała rywala w 1/8 finału Pucharu Polski. Pojedzie do Bydgoszczy

Bartosz Karcz

bartosz.karcz@polskapress.pl

PUCCHAR POLSKI. Wisła Kraków poznała rywala w 1/8 finału Pucharu Polski. „Biała Gwiazda” pojedzie na mecz do Bydgoszczy, gdzie zagra z Zawiszą.

W stawce pozostało na tym etapie rozgrywek szesnaście drużyn. Dziesięć z ekstraklasy, trzy z I, jedna z II i dwie z III ligi. Nie ma rozstawień, więc każdy mógł trafić na każdego. Jeszcze niedawno trener Wisły Mariusz Jop, gdy był pytany o to, na kogo chciałby trafić w 1/8 finału Pucharu Polski, mówił, że chciałby zagrać z kimś z ekstraklasy. To powodowałoby, że wiślacy nie musieliby nigdzie jechać, bo mecz rozegrany zostałby w Krakowie. No, ale piłkarze „Białej Gwiazdy” nie mają prawa narzekać. Trafili na jedną z dwóch drużyn w stawce z czwartego poziomu rozgrywkowego, więc będą zdecydowanym faworytem tej konfrontacji.

Zawisza jest liderem II grupy III ligi. Strzela dużo bramek, mało traci, czyli trochę jak Wisła w I lidze. Najlepszym strzelcem zespołu jest 30-letni Filip Kozłowski, który w rozgrywkach ligowych i pucharowych strzelił łącznie osiem bramek. W 1/16 finału Zawisza wyeliminował GKS Wiekielec po zwycięstwie 3:0.

Historia rywalizacji Wisły z Zawiszą nie jest jakaś bardzo bogata, ale oba zespoły grały ze sobą 30 razy. Głównie na poziomie ekstra-

klasy, gdzie zmierzyły się ze sobą 27 razy. Ostatni raz miało to miejsce 7 marca 2015 roku, gdy bydgoszczanie wygrali przy ul. Reymonta 1:0 po голу Alvarinho. Co ciekawe mecz ten przesądził wtedy o dymisji trenera Franciszka Smudy. W kadrze Wisły jest jeden zawodnik, który był w niej również w tamtym czasie, zresztą zagrał w tamtym spotkaniu z 2015 roku. To Alan Uryga, który jednak teraz na pewno nie wystąpi, bo przechodzi wciąż rehabilitację po ciężkiej kontuzji. W sztabie trenerskim jest natomiast niezniszczalny Kazimierz Kmiecik. Wówczas asystent Franciszka Smudy, teraz Mariusza Jopa.

W Pucharze Polski Wisła zagrała z Zawiszą tylko jeden raz. Było to zresztą w ogóle pierwsze spotkanie obu drużyn. W 1952 roku Wisła pod szyldem Gwardii pokonała 2:1 w Bydgoszczy Zawiszę, który wówczas nosił nazwę OWKS.

Dodajmy na koniec, że mecz 1/8 finału Pucharu Polski wyznaczono na 3 grudnia, ale oczywiście dokładne daty spotkań zostaną dopiero wyznaczone i można się spodziewać, że spotkania rozłożone zostaną na trzy dni.

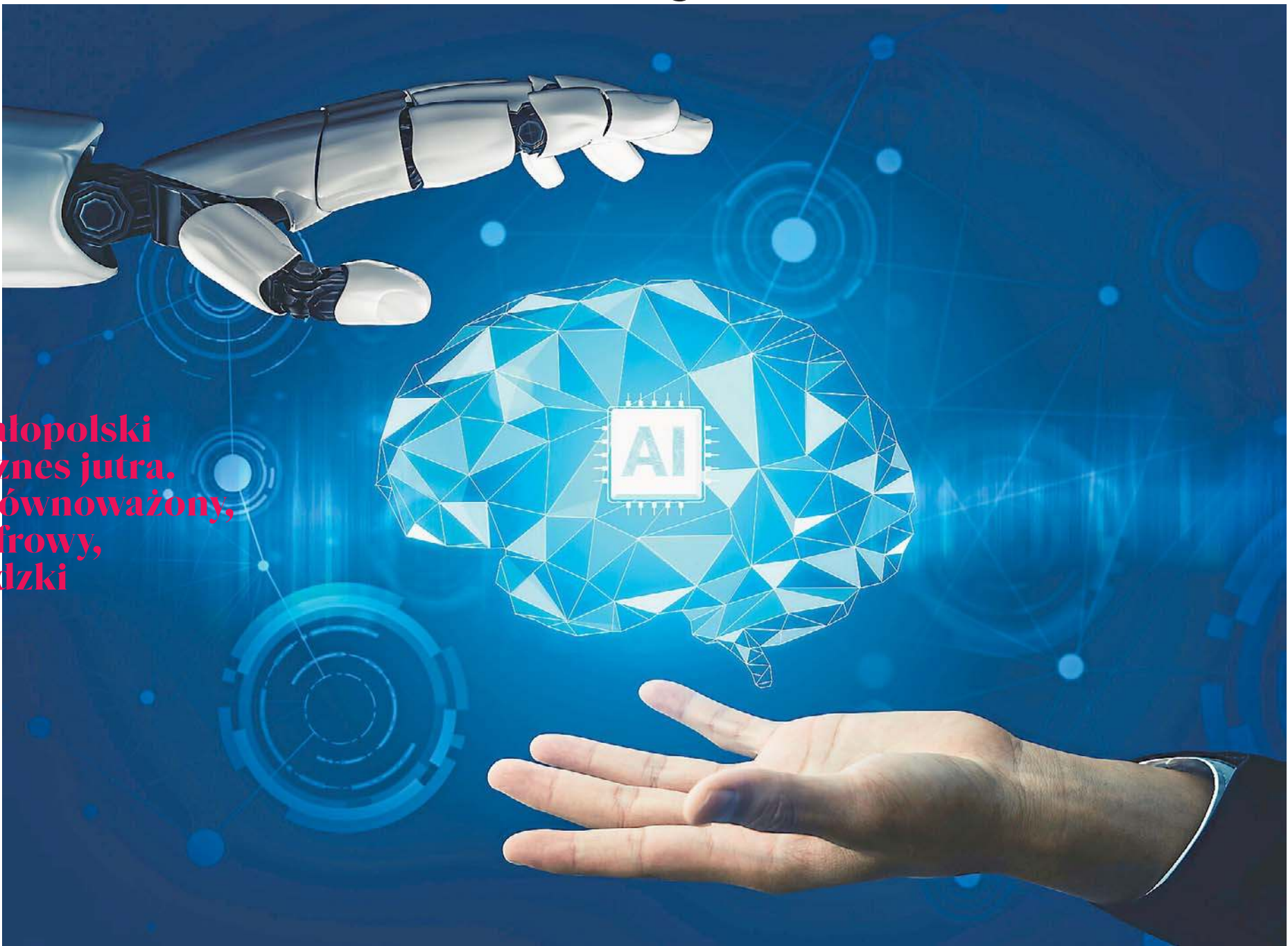
Pary 1/8 finału Pucharu Polski: Piast Gliwice - Lech Poznań, Avia Świdnik - Polonia Bytom, Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków, Pogoń Szczecin - Widzew Łódź, Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce, Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze, GKS Katowice - Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa. ©



Ostatni raz Wisła Kraków grała z Zawiszą Bydgoszcz ponad dziesięć lat temu. Jeszcze w rozgrywkach ekstraklasy

FORUM PRZEDSIĘBIORCÓW

Małopolski
biznes jutra.
Zrównoważony,
cyfrowy,
ludzki



FOT. 123 RF

AUTOREKLAMA

ORGANIZATOR:

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY:

DZIENNIK POLSKI **Gazeta Krakowska**

strefa BIZNESU

PARTNER PLATYNOWY:

PHILIP MORRIS POLSKA

PARTNER MERYTORYCZNY:

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE 1928-2025

PARTNER REGIONALNY:

MAŁOPOLSKA

PARTNER GŁÓWNY:

Archicom **WODOCIĄGI Miasta Krakowa** **DOBRA WODA prosto z kranu**

PARTNERZY:

wellclinic **Kraków** **Business in Małopolska** **KRAKÓW AIRPORT im. Jana Pawła II** **Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki** **LEAPMOTOR** **ACG** **KSB**

MOBRUK **POLREGIO** **BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO** **KHK Krakowski Holding Komunalny SA** **Ekospalarnia Kraków** **Krajowa Izba Doradców Podatkowych** **enterprise europe network** **Europejska Unia**



JUBILEUSZ STULECIA UNIwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

www.uek.krakow.pl

W NUMERZE POLECAMY



Od startupu do sukcesu na globalnym rynku

● - Zdajemy sobie sprawę z tego, że co roku na rynek trafia ponad 35 tysięcy świetnie wykwalifikowanych absolwentów małopolskich uczelni. Ten potencjał nie może być zmarnowany - mówi Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego
str. 4



Kraków to miasto, gdzie tradycja spotyka się z innowacyjnością

● - Kraków od lat jest miejscem otwartym na innowacje i przedsiębiorczość. Nadszedł jednak czas, aby miasto zweryfikowało swoje podejście do gospodarki - mówi Jacek Liguziński, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji Urzędu Miasta Krakowa
str. 10



Cyfrowa transformacja jako czynnik globalnej siły

● - Jeszcze kilka lat temu transformacja cyfrowa była postrzegana głównie jako proces unowocześniania firm - szansa na poprawę efektywności, zwiększenie innowacyjności i poprawę konkurencyjności. Dziś zyskuje znacznie szerszy wymiar - zaznacza Ksawery Stojak z BGK
str. 18



W naszym regionie tkwi ogromny potencjał

● - Wykorzystanie sztucznej inteligencji, systemy eksperckie, nowoczesne instalacje, gospodarka obiegu zamkniętego... Chcemy być jednym z innowacyjnych hubów w Krakowie - podkreśla Bogusław Kośmider, prezes zarządu Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA
str. 30



Małopolski biznes jutra. Zrównoważony, cyfrowy, ludzki

● Inteligentne przedsiębiorstwa, zrobotyzowane fabryki - bez ludzi, biura wypełnione po brzegi sztuczną inteligencją, rzeczywistość zawarta w chmurze obliczeniowej, Internet Rzeczy, Big Data, cyfrowe bliźniaki... Tak będzie wyglądał biznes jutra?
str. 8



Małopolska w europejskiej turystycznej ekstralidze

● - Mogę śmiało powiedzieć, że „gramy” w nieco innej lidze niż pozostałe województwa. Może to, co powiedziałem, zabrzmi nieskromnie, ale taka jest prawda - mówi Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej
str. 12



Megaprojekty Wodociągów Miasta Krakowa

● - Metro, które na południu kończyć się będzie w rejonie Klinów, idealnie wpisuje się w nasz bardzo ważny projekt. Kończymy prace koncepcyjne nad budową Kanału Odciążeniowego Obwodowego Krakowa - mówi Piotr Ziętara, prezes zarządu Wodociągów Miasta Krakowa
str. 26

FORUM PRZEDSIĘBIORCÓW

REDAKCJA:
ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków,
e-mail: forumprzedsiębiorcow@polskapress.pl,
forumprzedsiębiorcow.pl

REDAKTOR NACZELNY
GAZETY KRAKOWSKIEJ
I DZIENNIKA POLSKIEGO:
Piotr Rapalski

PREZES MAKROREGIONU
POŁUDNIE:
Dariusz Kołacz

REDAKTOR PROWADZĄCY:
Marek Długopolski

BIURO REKLAMY:
Wojciech Cekiera

PROJEKT GRAFICZNY:
Tomasz Bocheński

PRODUKCJA:
Dorota Czerko
Aneta Frątczak
Dominika Mađaj
Wiktor Łęźniak

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych. Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk i wykorzystywanie w jakiegokolwiek innej formie bez pisemnej zgody zabronione.

Druk:
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25a

Reklamy na stronach:
2, 13, 23, 36



POLSKA PRESS GRUPA

PREZES ZARZĄDU
POLSKA PRESS GRUPY:
Zenon Nowak

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa
tel.: 22 201 41 00
faks: 22 201 41 10

Małopolska. Od startupu do sukcesu na rynku międzynarodowym

Od kilkunastu lat Małopolska pracuje na miano regionu przyjaznego nowoczesnym technologiom, innowacjom i przedsiębiorczości. Efekty tych działań są wyraźnie widoczne – Małopolska staje się regionem, który coraz powszechniej kojarzy się nie tylko z atrakcjami turystycznymi i bogactwem kulturowym, ale również ze znakomitymi warunkami do wdrażania projektów biznesowych. O to, gdzie tkwi tajemnica sukcesu i jak samorząd wspiera przedsiębiorców, by mogli odnieść sukces także na arenie międzynarodowej, zapytaliśmy ŁUKASZA SMÓŁKĘ, marszałka Województwa Małopolskiego

– Przeglądając eksperckie rankingi przygotowywane w Polsce i zagranicą na temat rozwoju nowoczesnej przedsiębiorczości czy startupów, w praktycznie każdym widać mocną pozycję Małopolski i Krakowa. Z czego to wynika?

– Z wielu czynników, najważniejszym są oczywiście ludzie. Mamy świetnych przedsiębiorców, do tego wielu ambitnych, młodych wykształconych ludzi, którzy są zdolni, kreatywni i nie boją się podejmować ryzyka. Tu nie ma zaskoczeń – korzystamy ze znakomitego potencjału ludzkiego, reagującego na potrzeby rynku. My, jako samorząd województwa, jedynie wspieramy rynkowe trendy i stwarzamy warunki do rozwoju. Staramy się być w tym konsekwentni, nie zwalniamy tempa, chcemy by przedsiębiorczość zyskiwała u nas wsparcie na każdym etapie rozwoju. I to się udaje, postęp jest zauważalny. Mamy ugruntowaną pozycję w kraju, ale też systematycznie pniemy się w międzynarodowych gospodarczych rankingach. Wystarczy porównać dawne i obecne miejsce Małopolski w stosunku do innych, tradycyjnie silnych europejskich ośrodków.

– Ten sukces jest doceniany przez innych. Małopolska niedawno po raz kolejny została dostrzeżona przez Komitet Regionów

UE w konkursie Europejskiego Regionu Przedsiębiorczości.

– Cieszymy się z tego, że nas doceniono. To dla nas nie tylko źródło satysfakcji, ale również motywacja do dalszych działań. W ostatnim czasie uruchomiliśmy kolejne przedsięwzięcia, które mają za zadanie dodatkowo wesprzeć przedsiębiorców lub kandydatów na przedsiębiorców, takie jak np. „Hackathon dla Małopolski” czy „Pomysł na biznes”. To są nowe aktywności, choć absolutnie nie chcemy rezygnować z prowadzonych od lat sprawdzonych i wyczekiwanych przez rynek form wsparcia.

– W jaki zatem sposób docieracie do osób, które dopiero myślą o założeniu działalności gospodarczej?

– Z dużą satysfakcją przyjmujemy fakt, że wielu młodych ludzi myśli o prowadzeniu własnych biznesów. Satysfakcja ta jest tym większa, że często ich plany dotyczą działalności prowadzonej w branżach innowacyjnych, z zastosowaniem nowoczesnych technologii. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że co roku na rynek trafia ponad 35 tysięcy świetnie wykształconych absolwentów małopolskich uczelni. Ten potencjał nie może być zmarnowany. Dlatego dla osób,



ŁUKASZ SMÓŁKA,
marszałek
Województwa Małopolskiego

które być może jeszcze się zastanawiają nad wyborem przyszłej ścieżki zawodowej mamy specjalną ofertę w postaci Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości w Małopolsce. Od 15 lat w listopadzie każdego roku koordynujemy organizację, w mniej więcej 20 miejscowościach naszego regionu, około 200 wydarzeń dla kilku tysięcy uczestników, których główną ideą jest popularyzacja postaw przedsiębiorczych. To dla nich, najczęściej młodych ludzi, około 40 instytucji partnerskich z całej Małopolski przygotowuje wtedy wykłady, warsztaty oraz indywidualne konsultacje. Ich tematyka jest bardzo różnorodna. Od tej która skupia się na tym jak rozpocząć przygodę z biznesem i co warto wiedzieć zanim otworzy się własną firmę, przez optymalizację kosztów, wybór formy prowadzenia działalności aż po źródła dofinansowania firmy na otwarcie biznesu bądź rozwój. Nie brakuje wydarzeń poruszających tematykę budowania marki, metod pozyskiwania klientów, nowych technologii i sztucznej inteligencji.

- Nie jest to jedyna forma promowania biznesu wśród młodych ludzi.

- To prawda. Wydarzeniem o trochę mniejszym zasięgu, ale niezwykle wartościowym z punktu widzenia młodych ludzi zamierzających otworzyć własny biznes jest „Hackathon dla Małopolski”. To nasza nowa inicjatywa. Realizujemy ją od 2024 roku i do tej pory zorganizowaliśmy dwie edycje, a trzecia zaplanowana jest jesienią w Tarnowie. Hackathon opiera się na organizacji inspirującego dwudniowego wydarzenia, podczas którego specjaliści z różnych dziedzin, ale najczęściej młodzi ludzie, którzy myślą o założeniu firmy, pracują nad rozwiązaniami, które mogą mieć realny wpływ na rozwój województwa. Uczestników łączymy w zespoły, które nie tylko rywalizują ze sobą, ale i inspirują się wzajemnie oraz pozwalają spojrzeć na dane wyzwanie z różnych perspektyw. Szczegółowe wyzwania, nad którymi uczestnicy pracują przez dwa dni, prezentowane są na początku Hackathonu, tak aby każdy miał równe szanse. Przygotowane przez zespoły rozwiązania są prezentowane przed członkami jury, wśród których są m.in. inwestorzy i przedsiębiorcy. Na zwycięzców czekają oczywiście atrakcyjne nagrody, ale ważniejsze jest to, że „Hackathon dla Małopolski” daje młodym ludziom szansę na zdobycie praktycznej wiedzy jak przekształcić pomysł w dochodowy biznes, uczy współdziałania w grupie, ale również daje możliwość pracy z doświadczonymi mentorami oraz ekspertami.

- Pozytywna inspiracja to jednak może być za mało. Przecież załapał obudzony w młodym człowieku może szybko ostygnąć. Jako Województwo Małopolskie jesteście przygotowani na taką ewentualność?



Małopolska może pochwalić się świetnymi przedsiębiorcami – ambitnymi, zdolnymi i kreatywnymi. Takimi, którzy nie boją się podejmować ryzyka

- Oczywiście nie każdy, choć ciekawi go idea przedsiębiorczości, podąży za wyzwaniem i założy własną działalność. Jednak wszyscy, którzy nie rezygnują z tego pomysłu, mogą liczyć na dalszą pomoc. Chcemy ułatwić im stworzenie planu działania. I tę rolę spełnia kolejny z naszych nowych programów „Pomysł na biznes”. Uruchomiliśmy go w tym roku i czekamy z niecierpliwością na jego pierwsze efekty. Projekt polega na inkubacji pomysłów biznesowych pełnolet-

nich mieszkańców Małopolski, którzy nie prowadzą jeszcze działalności gospodarczej, ale planują to zrobić i myślą o tym bardzo poważnie. To program szkoleniowo-mentorowski, podczas którego można skorzystać ze specjalistycznych szkoleń i warsztatów biznesowych m.in. z marketingu, sprzedaży, badania potrzeb klientów, finansowania, modeli biznesowych czy prezentacji przed inwestorami. Do tego dochodzą indywidualne konsultacje z mentorami. Na razie „Pomysł

na biznes” realizujemy w Krakowie i Tarnowie, a uczestnicy programu dowiadują się dzięki niemu jak powstające w ich głowie pomysły przekuć na realne działanie biznesowe.

- Po utwierdzeniu się, że pomysł na biznes jest naprawdę dobry, powinien przyjść czas na...

- ...wypracowanie strategii. I tu pomocny będzie kolejny program, który realizujemy od 2013 roku. Chodzi o „Małopolska - tu technologia staje się biznesem”. Ponieważ istnieje spore zapotrzebowanie w lokalnej społeczności startupowej na organizację oddolnych, inspirujących, kreatywnych wydarzeń, my wychodzimy tym oczekiwaniom naprzeciw. Wspieramy te wydarzenia, a corocznie uczestniczą w nich tysiące osób. Do tej pory pomogliśmy przy organizacji około 200 takich eventów, zarówno dużych wydarzeń konferencyjnych i networkingowych, takich jak Summer Jam (największe spotkanie małopolskiej społeczności startupowej), TEDxKazimierz (wydarzenie prezentujące wartościowe projekty i idee) czy RoboChallenge (warsztaty przybliżające nowe technologie, szczególnie dzieciom i młodzieży), jak i trochę mniej znanych, ale zawsze stojących na świetnym poziomie merytorycznym. Przedsięwzięcia te stanowią nie tylko okazję do nawiązania cennych kontaktów, ale też do poszerzenia wiedzy i wymiany doświadczeń, które są tak ważne w trakcie pracy nad strategią dla powstającej firmy.

- Rozpoczęcie działalności nie zawsze, szczególnie na początku, daje efekty, na jakie liczy dobrze zapowiadający się przedsiębiorca. U wielu młodych biznesmenów, którzy wcześniej wierzyli w powodzenie swojej misji, pojawia się frustracja czy wątpliwości, co do obranej wcześniej drogi. Łatwo wtedy o rezygnację z ambitnych planów.

- Prowadzenie własnej działalności gospodarczej to ogromne wyzwanie. Nic więc dziwnego, że często dochodzi do frustrujących sytuacji, gdy młoda osoba nie osiąga oczekiwanych wyników i zaczyna jej brakować pomysłu na poprawienie swojej pozycji na rynku. Dla takich osób Województwo Małopolskie również ma ofertę. Od 2017 roku wdrażamy, przy wsparciu unijnym, program #StartUP Małopolska. Polega on na akceleracji młodych innowacyjnych firm prowadzących działalność w naszym regionie. W 11. edycjach tego programu wzięło udział aż 80 firm.

- Na czym program ten polega?

- Na wyposażeniu młodych przedsiębiorców w kluczowe kompetencje biznesowe, po to by przyspieszyć ich rozwój, ale też stworzyć przestrzeń do nawiązywania przez nich wartościowych relacji i kontaktów. Dzięki warsztatom i mentoringowi, m.in. z zakresu marketingu, sprzedaży czy prezentacji, dostosowanych do indywidual-



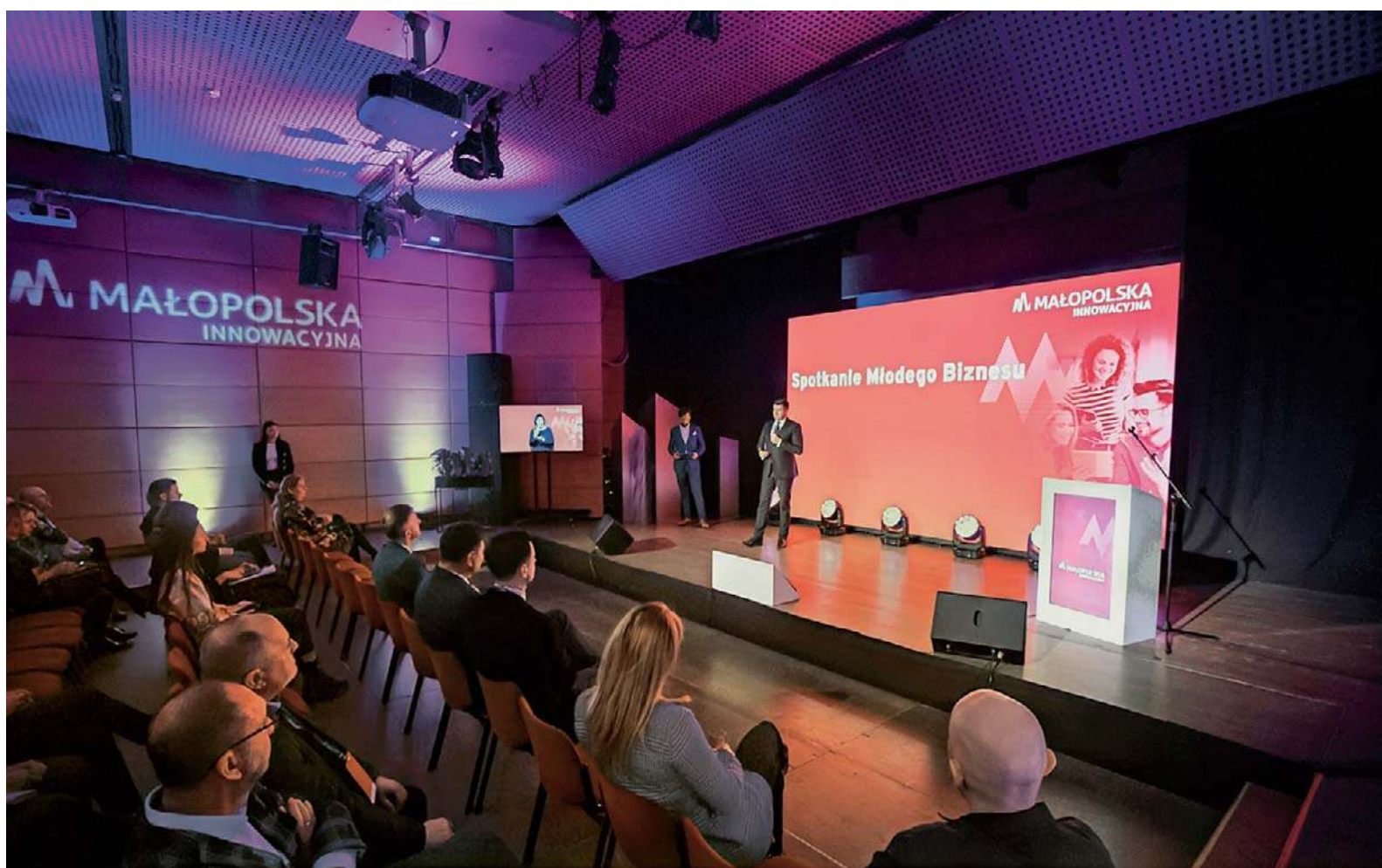
Małopolska będzie miał więc dwie ścieżki: inkubacji - dla firm funkcjonujących nie dłużej niż trzy lata oraz akceleracji - dla startupów obecnych na rynku maksimum pięć lat.

- Do tej pory mówiliśmy o początkujących biznesach, a przecież wiadomo, że każda gospodarka i społeczność opierają się na tych przedsiębiorcach, którzy na swoim koncie mają już pewne sukcesy, zatrudniają pracowników i dla których największym wyzwaniem jest utrzymanie pozycji na rynku oraz dalsza ekspansja.

- Zgadza się. Zdajemy sobie sprawę z tego, że kto się w biznesie nie rozwija, ten stoi w miejscu, albo nawet się cofa. Dlatego nie zapominamy o dawaniu narzędzi także tym, za którymi już stoją istotne dokonania i którzy wciąż myślą o poszerzaniu czy unowocześnianiu swojej oferty. Tutaj z pomocą przychodzą środki unijne dostępne dla przedsiębiorców w programie „Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027”. W bieżącym okresie finansowania unijnego przeznaczamy na rozwój małopolskich firm blisko 300 mln euro! To pieniądze, które przedsiębiorcy mogą przeznaczyć na badania, wsparcie techniczne, innowacje, rozwój cyfryzacji, wdrażanie dostępnych już rozwiązań technologicznych, transformację energetyczną, inwestycje ekologiczne, a także promocję na rynkach zagranicznych. Wszystkie te cele inwestycyjne dodatkowo wzmocnią pozycję małopolskich przedsiębiorstw, sprawią że będą bardziej konkurencyjne, również na rynkach międzynarodowych, oraz będą mogły prowadzić działalność w warunkach bardziej przyjaznych dla środowiska.

- Czy w Małopolsce jest jeszcze miejsce na inwestorów? Czy również w tym zakresie oferujecie jakieś wsparcie?

- Oczywiście, tak. Za ten aspekt wsparcia odpowiada wyjątkowa w skali kraju inicjatywa, współprowadzona przez Województwo Małopolskie, Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego i Krakowski Park Technologiczny. Chodzi o Cen-



alnych potrzeb uczestników, a także udziałowi w najważniejszych wydarzeniach startupowych i branżowych w Polsce, przedsiębiorcy mogą zupełnie inaczej spojrzeć na prowadzone dotychczas przez siebie firmy. Wspiera ich w tym manager akceleracji. Zdoby-

wają wiedzę w obszarach kluczowych dla rozwoju ich biznesów, mogą szczegółowo zdiagnozować swoje potrzeby i bardziej racjonalnie określić kierunki dalszej działalności. Jest to o tyle bardziej racjonalne, że współpracują przy tym procesie z najlepszymi ekspertami,

czy nawet z inwestorami i przedstawicielami dużego biznesu. To wszystko pozwala na usprawnienie ich procesów sprzedaży i pozyskiwania klientów, ulepszenie działań marketingowych, podniesienie kompetencji w zakresie prezentacji swojej firmy, nawiązanie kontak-

tów i relacji biznesowych. Od tego roku program #StartUP Małopolska będzie poszerzony. Obejme akcelerację nie tylko firm, które już mogą się pochwalić jakimś dorobkiem, ale również debiutantów na rynku, dla których przygotowane zostaną działania inkubacyjne. #StartUP



Łukasz Smółka:
- Co roku na rynek trafia ponad 35 tysięcy świetnie wykwalifikowanych absolwentów małopolskich uczelni. Ten potencjał nie może być zmarnowany

trum Business in Małopolska, którego głównym zadaniem jest wspieranie inwestorów zarówno zagranicznych, jak i krajowych, zainteresowanych lokowaniem nowych inwestycji w naszym regionie. Osoby pracujące w Centrum zajmują się m.in. opracowaniem ofert obejmujących sugerowane lokalizacje dla inwestycji czy przekazywaniem kompleksowych informacji na temat warunków prowadzenia działalności gospodarczej, kosztów pracy, możliwości pozyskania pracowników czy skorzystania z publicznych źródeł wsparcia. Drugim filarem działalności tej instytucji jest wsparcie planów tych małopolskich przedsiębiorców, którzy planują zagraniczną ekspansję.

- Małopolanin prowadzący swoją aktywność gospodarczą w Małopolsce, według słów Pana Marszałka, może więc liczyć na wsparcie Województwa od chwili, gdy zainteresuje się działalnością gospodarczą, aż do czasu, gdy zaczyna skutecznie podbijać rynki zagraniczne?

- Wydaje mi się, że to stwierdzenie wymaga uzupełnienia. Sięgamy jeszcze dalej. Jedną z ostatnich naszych inicjatyw było bowiem powołanie Małopolskiej Sieci Sukcesorów, czyli pionierskiego programu, którego głównym zadaniem jest wspieranie procesów sukcesji w firmach działających na te-



Łukasz Smółka:
- W obecnym okresie finansowania unijnego na rozwój małopolskich firm przeznaczamy blisko 300 mln euro!

renie regionu. Wyzwanie sukcesji dotyczy zwiększającej się wciąż liczby przedsiębiorstw i - wbrew powszechnym wyobrażeniom - może być ono mocno skomplikowane. A przecież udane przeprowadzenie sukcesji międzypokoleniowej nierzadko decyduje o dalszym rozwoju i stabilności firm rodzinnych, zapewnia im trwałość oraz kontynuację działalności w zmieniających się warunkach rynkowych. Program ma na celu podniesienie gotowości firm do przeprowadzenia sukcesji poprzez rozwijanie wiedzy i umiejętności przyszłych sukcesorów, zwiększa również świadomość społeczną na temat znaczenia sukcesji. Małopolska Sieć Sukcesorów

sprzyja także wymianie doświadczeń oraz networkingowi, co umożliwia młodym sukcesorom nawiązywanie cennych kontaktów z innymi przedsiębiorcami i ekspertami w dziedzinie zarządzania. W ubiegłym roku program doceniony został na szczęblu ogólnokrajowym, zajmując drugie miejsce w konkursie „Innowacyjny Samorząd 2024”, organizowanym przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej, w którym wyłaniane i nagradzane są najbardziej innowacyjne samorządy w Polsce. Do tej pory zrealizowaliśmy cztery edycje programu, z którego skorzystało około 90 sukcesorów małopolskich firm, ale z pewnością tych edycji będzie znacznie więcej.



Małopolski biznes jutra. Zrównoważony, cyfrowy, ludzki

Inteligentne przedsiębiorstwa, zrobotyzowane fabryki – bez ludzi, biura wypełnione po brzegi sztuczną inteligencją, rzeczywistość zawarta w chmurze obliczeniowej, Internet Rzeczy, Big Data, cyfrowe bliźniaki, sieci neuronowe...



Marek Długopolski

To już nie jest fikcja. To się dzieje. Świat, a z nim Małopolska i Kraków, zmieniają się w niewyobrażalnym tempie. To czas, w którym od pomysłu do jego urzeczywistnienia mija chwila, a nie dziesiątki czy setki lat. Czy małopolskie startupy, firmy, przedsiębiorstwa i instytucje nadążają za tą nową rzeczywistością, a może ją wyprzedzają? Jak Małopolska tworzy podwaliny biznesu jutra?

Forum Przedsiębiorców o przyszłości, która się dzieje
O świecie najnowocześniejszych firm, technologii oraz wizji, rozma-

wiać będziemy 5 listopada, w świetnym gronie ekspertów podczas 24. Forum Przedsiębiorców Małopolski „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”.

Ludzie i roboty czy roboty i ludzie

Po wiekach pary, elektryczności i komputerów nadeszła czwarta rewolucja przemysłowa. Szybko i dość niespodziewanie. To potężne zdarzenie rzeczywistości fizycznej i wirtualnej, tego co nas otacza realnie i tego, co dzieje się w trudno wyobrażalnym, często niewidocznym cyfrowym świecie. I to właśnie z tej erupcji myśli, idei i wizji w wielu miejscach zrodził się już nowy świat – in-



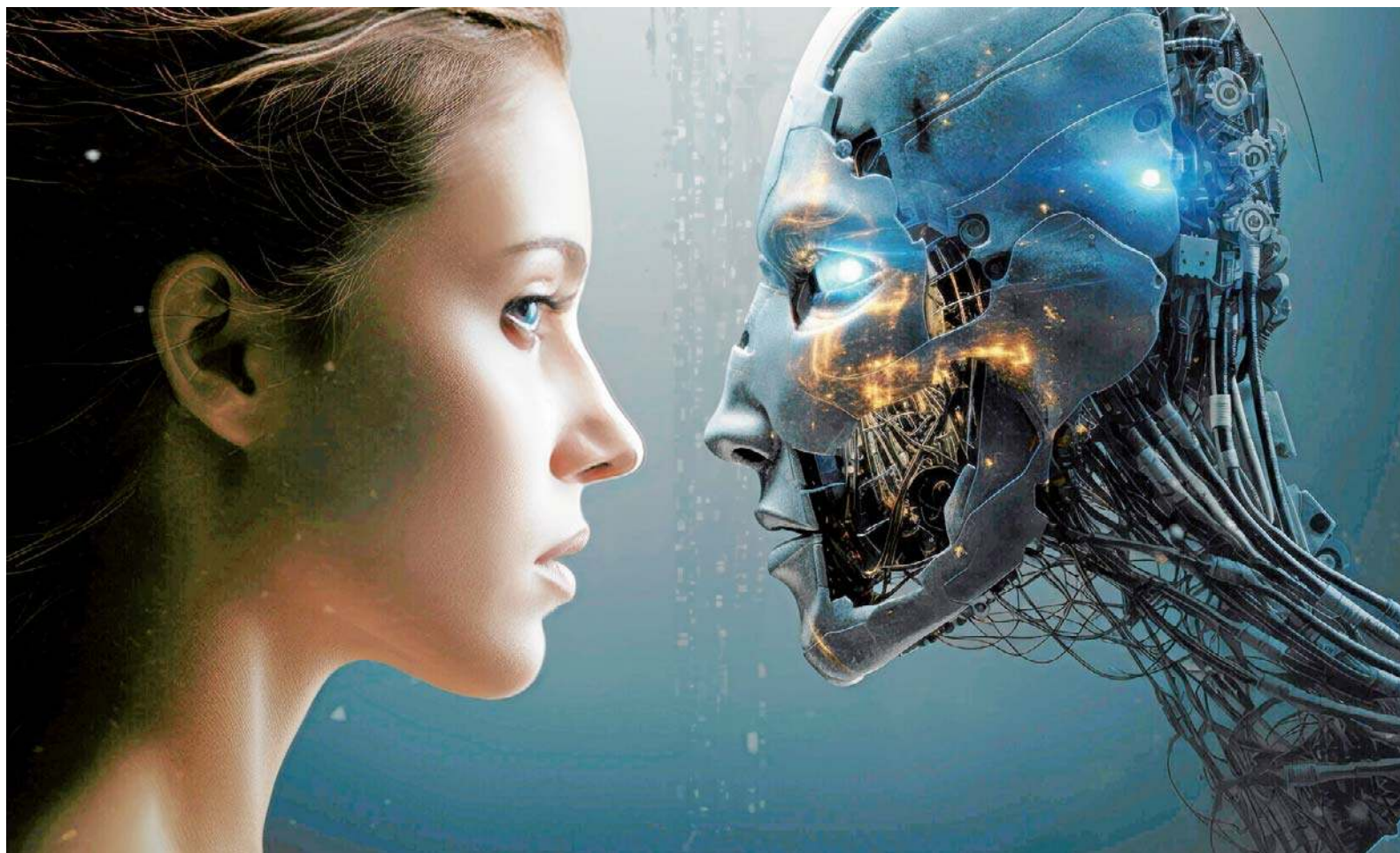
Z erupcji myśli, idei i wizji w wielu miejscach zrodził się już nowy świat – innowacyjny, skomputeryzowany, zrobotyzowany i do bólu zoptymalizowany

nowacyjny, skomputeryzowany, zrobotyzowany i do bólu zoptymalizowany. Czy lepszy?

Fabryki, niegdyś pełne ludzkich głosów, dzisiaj wypełnia szmer zautomatyzowanych linii produkcyjnych. Stoją przy nich idealni pracownicy – nie żądają pensji, nie myślą o podwyżkach, nie biorą L4, pracują 24 godziny na dobę. Zlecone zadania wykonują niezwykle starannie, perfekcyjnie, sumiennie i bez dyskusji. Nic więc dziwnego, że w szybkim tempie zastępują ludzi. Rewolucja ta niesie ze sobą dramatyczne sytuacje, trudne wybory, ale też wiele dobrego – ludzie odciążani są np. od bardziej wymagających, ciężkich i powtarzalnych prac.

Rozwiązania te wkraczają już nie tylko do fabryk i przedsiębiorstw, ale też do codziennego życia. Niekiedy gwałtownie, innym razem właściwie niezauważalnie, stając się naszymi sprzymierzeńcami.

I wydaje się, że już tylko krok dzieli nas od świata zwizualizowanego przez Alexa Proyasa – na podstawie opowiadań Isaaca Asimova – w „Ja, robot”. Świata, w którym dosłownie wszystko robią za nas roboty – humanoidalne, inteligentne, obdarzone emocjami, uczuciami, ale także naszymi złymi cechami... Roboty te produkowane są w ultranowoczesnych fabrykach – bez ludzi. Ta filmowa wizja dzieje się w 2035 roku... Okazuje się, że w wielu miej-



Małopolska staje się hubem najnowocześniejszych technologii, a nasze miasta i wioski błyskawicznie zamieniają się w supernowoczesne miejsca do życia

scach świata filmowa fikcja jest już codziennością – dark factory są już z nami.

U progu piątej rewolucji technicznej

A może jednak uda nam się – płynnie i bez zbędnych zgrzytów – wkroczyć w czas piątej rewolucji technicznej, okres idealnej współpracy między ludźmi i np. cobotami.

W centrum zainteresowania firm realizujących założenia Przemysłu 5.0 już nie jest automatyzacja i cyfryzacja – bo i tak się dzieje – ale człowiek. Stawia się w nich na humanocentryzm. To nie my mamy służyć technologii, a technologia nam. W ten sposób powinniśmy odzyskać swoje miejsce w świecie najnowocześniejszych technologii i innowacji. Firmy, oczywiście oprócz zarabiania pieniędzy, mają bowiem troszczyć się o dobrostan pracowników i ich naturalnego otoczenia, zmniejszać negatywny wpływ na środowisko, oczywiście optymalizować zużycie energii i surowców, a także stawiać na odnawialne źródła energii.

Tak narodzić się ma świat nowych firm, zdolnych produkować – na żądanie – spersonalizowane wyroby, idealnie dopasowane do potrzeb jednostek. W tym świecie inteligencja ludzka ma współdziałać z tą sztuczną, być może już nawet z tzw. silną sztuczną inteligencją. Oczywiście do tego wykorzystywany ma być Internet Rzeczy (IoT) oraz na jeszcze wyższy poziom wyniesione uczenie maszynowe i analiza danych.

W oparciu o znane nam technologie informatyczne i komunikacyjne, a także stan ludzkiej świadomości, możemy już myśleć o nowym, wspólnym świecie, bez trosk, problemów i wojen? O tym także będziemy rozmawiać podczas naszego eksperckiego Forum Przedsiębiorców Małopolski.

Małopolskie szanse i wyzwania

Małopolskie firmy i startupy są bardzo kreatywne. I świetnie odnajdują się w tym świecie. Niektóre z nich już teraz wytyczają ścieżki przyszłości. Dlatego też podczas Forum Przedsiębiorców Małopolski warto posłuchać jak inwestować, które sektory gospodarki są najbardziej innowacyjne i perspektywiczne. Nasz region w szybkim tempie staje się bowiem hubem innowacji technologicznych, a nasze miasta i wioski supernowoczesnymi miejscami do życia.

Kto zatem w najbliższej przyszłości będzie dominował na rynku pracy – ludzie czy raczej nasze zadania przejmą algorytmy, automaty i roboty? Czy szczęście też będzie wirtualne. I o tym również będziemy rozmawiać podczas Forum Przedsiębiorców Małopolski.

Na Ziemi i w Kosmosie

5 listopada, goszcząc wybitne grono ekspertów, zajmiemy się także tematami nieco bardziej przyziemnymi, choć niezwykle istotnymi z punktu widzenia Małopolski i Małopolan.

To będzie świetna okazja, by zająć się wagą słowa nie tylko w wirtualnym, ale też rzeczywistym świecie. I o tym będzie wystąpienie Pauliny Szot, trenerki, mówczyni, konferan-

sjerki, ale też mentorki. Słowo, a nie tylko algorytm, wciąż bowiem liczy się w naszej rzeczywistości. Oczywiście to także idealny moment do nabycia dobrych praktyk, które pomogą w profesjonalnym przygotowaniu wystąpienia lub prezentacji.

Jarosław Chojnacki, odpowiadający za rozwój projektów związanych ze wsparciem sektora kosmicznego

w Krakowskim Parku Technologicznym, otworzy przed nami mikroświat spraw związanych z tym, co dzieje się na Ziemi, a ma wielkie znaczenie w Kosmosie, odkryje przed nami rąbek tajemnic działających się w małopolskiej branży kosmicznej oraz Europejskiej Agencji Kosmicznej. I tu warto wspomnieć, że Województwo Małopolskie bar-

dzo mocno stawia na ten nowy sektor gospodarki. Tylko tak bowiem mogą narodzić się technologie przyszłości.

Czy „Małopolski biznes jutra, będzie zrównoważony, cyfrowy, i ludzki”? O tym właśnie będziemy dyskutować 5 listopada. Zapraszamy na 24. edycję Forum Przedsiębiorców Małopolski.



Małopolskie firmy i startupy są bardzo kreatywne. I świetnie odnajdują się w świecie nowoczesnych technologii. Niektóre z nich już teraz wytyczają ścieżki przyszłości



MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY MIEJSKIEJ KRAKOWA

Kraków to miasto, gdzie tradycja spotyka się z innowacyjnością



Agnieszka Aulich

– Kraków od lat jest miejscem otwartym na innowacje i przedsiębiorczość. Nadszedł jednak czas, aby miasto zweryfikowało swoje podejście do gospodarki. Dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii oraz zmieniająca się sytuacja gospodarcza na świecie, związana m.in. z konfliktami i niestabilnością rynków, sprawiają, że funkcjonujemy w rzeczywistości, która bardzo szybko się zmienia. W związku z tym, Kraków pracuje nad nową strategią, w której zostaną wskazane kluczowe kierunki i zadania do realizacji – mówi JACEK LIGUZIŃSKI, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji Urzędu Miasta Krakowa.

– Czy Kraków to miasto, o którym można powiedzieć, że tu tradycja spotyka się z innowacją?

– Tak, zdecydowanie można powiedzieć, że Kraków to miasto,

w którym tradycja spotyka się z innowacją. Z jednej strony mamy tu niezwykle bogate dziedzictwo – Stare Miasto, Wawel, Kazimierz – które przypomina o historii i kulturze miasta. Z drugiej strony, Kraków bardzo dynamicznie rozwija się w kierunku nowoczesnych technologii i inteligentnych rozwiązań miejskich.

Przykładem może być Krakowski Park Technologiczny, który wspiera startupy i firmy z branży IT czy przemysłu 4.0. Mamy też wdrożone rozwiązania z zakresu Smart City, takie jak inteligentne oświetlenie uliczne czy systemy monitorujące jakość powietrza. Kraków rozbudowuje również inteligentne systemy transportowe, poprawiające dostępność komunikacyjną na terenie miasta.

Warto też wspomnieć o roli krakowskich uczelni, które napełniają lokalny ekosystem innowacji. Uniwersytet Jagielloński i Akademia Górniczo-Hutnicza realizują liczne projekty badawcze we współpracy z biznesem.

JACEK LIGUZIŃSKI, dyrektor Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji Urzędu Miasta Krakowa



Rola Miasta Krakowa w budowaniu gospodarki opartej na wiedzy polega przede wszystkim na tworzeniu warunków do współpracy między nauką, biznesem i samorządem

Kraków aktywnie wspiera rozwój przedsiębiorczości, łącząc działania administracji, potencjał środowiska akademickiego, biznesu i organizacji pozarządowych. Rola miasta polega na tworzeniu warunków sprzyjających prowadzeniu i rozwijaniu działalności gospodarczej

Dobrym przykładem jest najnowsza inwestycja AGH – budowa pierwszej w Polsce Fabryki Sztucznej Inteligencji, która powstanie w Akademickim Centrum Komputerowym Cyfronet AGH. Na ten cel uczelnia ma otrzymać blisko 70 mln zł rządowej subwencji, a projekt współfinansuje Komisja Europejska.

Nawet w turystyce widać połączenie tradycji z nowoczesnością – dzięki cyfrowym rekonstrukcjom zabytków czy aplikacjom AR, które umożliwiają interaktywne zwiedzanie miasta. Kraków potrafi pielęgnować swoją historię, a jednocześnie odważnie inwestuje w rozwiązania przyszłości.

– Jaka jest rola miasta w rozwoju przedsiębiorczości?

– Rola miasta w rozwoju przedsiębiorczości polega na tworzeniu warunków sprzyjających prowadzeniu i rozwijaniu działalności gospodarczej. Miasto wspiera przedsiębiorczość na różnych poziomach, zarówno poprzez bezpośrednie działania, jak i współpracę z organizacjami pozarządowymi, które realizują projekty z zakresu rozwoju przedsiębiorczości i budowania kompetencji w ramach dotacji.

Jesteśmy w stałym kontakcie z organizacjami zrzeszającymi przedsiębiorców, tworząc platformę wymiany wiedzy i informacji. To właśnie w ramach „Porozumienia na rzecz rozwoju przedsiębiorczości” przedstawiciele krakowskiego środowiska biznesowego otrzymują najważniejsze informacje dotyczące ich działalności.

Na Zabłociu działa Punkt Obsługi Przedsiębiorcy, w którym można złożyć wniosek CEIDG, skorzystać z pomocy doradcy podatkowego, adwokata czy rzecznika patentowego. Przedsiębiorcy uzyskują tam również informacje o możliwościach dofinansowania działalności lub doposażenia stanowiska pracy od doradców z Grodzkiego Urzędu Pracy. Niedawno, przy współpracy z Izłą Przemysłowo-Handlową w Krakowie, otwarto punkt doradczy dotyczący sukcesji.

Miasto organizuje i wspiera liczne wydarzenia biznesowe z różnych branż, takie jak Digital Dragons, Hack Yeah czy Open Eyes Economy Summit. Wraz z Grodzkim Urzędem Pracy organizujemy także Targi Pracy i Przedsiębiorczości, podczas których firmy prezentują swoje

oferty, a miasto prowadzi szkolenia i warsztaty, rozwijające kompetencje zawodowe w specjalnej strefie warsztatowej.

W ten sposób Kraków aktywnie wspiera rozwój przedsiębiorczości, łącząc działania administracji, biznesu i organizacji pozarządowych.

– Jak efektywnie wspierać system innowacji?

– Efektywne wspieranie systemu innowacji polega na tworzeniu przestrzeni, w której nowe pomysły mogą być weryfikowane, testowane i rozwijane w praktyce. W Krakowie takim miejscem jest Inkubator Przedsiębiorczości w Kłastrze Zabłocie 20.22. To przestrzeń, w której młode pomysły mają szansę na weryfikację, testowanie i skalowanie swojego pomysłu biznesowego. Innowacyjnym podejściem jest to, że nie wymagamy założenia działalności gospodarczej, uczestnikiem może być również osoba fizyczna, która ma dobry pomysł na biznes.

W tej chwili w inkubatorze działa już 18 firm i 10 osób fizycznych, a rekrutowane projekty pochodzą z obszarów AI, Life Science, Smart City, Internet of Things i 5G. W Kłastrze Zabłocie oferujemy także miejsce do pracy na preferencyjnych warunkach, w elastycznych pakietach godzinowych, co ułatwia rozwój młodych inicjatyw. Utrzymujemy stały kontakt z przedstawicielami ekosystemu startupowego, dzięki czemu tworzymy sieć współpracy i wymiany wiedzy.

Kolejnym ważnym działaniem jest wydarzenie technologiczne Tech ON!, które od tego roku buduje swoją markę i rozpoznawalność. Podczas konferencji poruszono tematy z obszaru AI, Space & Security oraz Future City Innovation. W wydarzeniu wzięło udział ponad 60 prelegentów, specjalistów w swoich dziedzinach. Trzy komplementarne pasma merytoryczne stworzyły spójną narrację o współczesnych wyzwaniach i możliwościach rozwoju technologii.

– Jednym z celów miasta w procesie wspierania przedsiębiorczości jest budowanie gospodarki opartej na wiedzy, co w przypadku Krakowa – ośrodka akademickiego – jest chyba oczywiste. A na czym polega rola Miasta Krakowa?

– Rola Miasta Krakowa w budowaniu gospodarki opartej na wie-

dyz polega przede wszystkim na tworzeniu warunków do współpracy między nauką, biznesem i samorządem oraz na wspieraniu inicjatyw, które łączą potencjał środowiska akademickiego z praktyką gospodarczą.

Fundamentem tej współpracy jest podpisana w 2021 roku Umowa na realizację wspólnego celu, zawarta pomiędzy Miastem Krakowem a 19 uczelniami i instytucjami naukowymi z Krakowa i regionu (aktualnie wolę przystąpienia do umowy wyraziły kolejne instytucje nauki). Jej głównym celem jest budowanie sieci współpracy, która wzmacnia pozycję Krakowa jako jednego z kluczowych ośrodków nauki i innowacji w Europie Środkowo-Wschodniej.

Umowa zakłada nie tylko utrwalenie statusu Krakowa jako miasta nauki, ale także rozwój środowiska sprzyjającego prowadzeniu badań, zdobywaniu doświadczenia zawodowego oraz działalności biznesowej opartej na wiedzy. W ramach porozumienia powołano Radę Partnerów, forum współpracy przedstawicieli miasta i uczelni, które wspólnie wyznacza priorytety i kierunki działań. Umowa nie jest jedynie dokumentem symbolicznym - realnie otworzyła drogę do wielu działań. Jednym z przykładów współpracy Miasta Krakowa ze środowiskiem naukowym jest inicjatywa Krakowskie Konferencje Naukowe, realizowana wspólnie z Polską Akademią Umiejętności, której celem jest promowanie Krakowa jako europejskiego centrum nauki i innowacji podczas wydarzeń naukowych o wysokim poziomie merytorycznym i międzynarodowym zasięgu. W ramach inicjatywy realizowane są konferencje, których organizatorami są szkoły wyższe, instytucje naukowe i studenckie koła naukowe. Zakres tematyczny konferencji obejmuje m.in. zagadnienia związane z medycyną, naukami przyrodniczymi, ochroną środowiska, zmianami klimatycznymi, urbanistyką.

Miasto Kraków wspiera rozwój branży Life Science, m.in. poprzez współpracę z Klastrem Life Science Kraków (posiada status Krajowego Klastra Kluczowego, należy do elitarnej grupy 15 klastrów strategicznych w Polsce) - siecią partnerską łączącą uczelnie, instytuty badawcze, przedsiębiorstwa i jednostki ochrony zdrowia.

Istotnym przejawem zaangażowania Krakowa w rozwój nauki oraz wyrazem docenienia pracy badawczej wybitnych polskich naukowców jest Nagroda Naukowa im. Mikołaja Kopernika, ustanowiona przez Radę Miasta Krakowa i przyznawana we współpracy z Polską Akademią Umiejętności.

Miasto Kraków realizuje również projekty z myślą o studentach, które uwzględniają aktualne trendy, zapotrzebowanie rynku pracy oraz pomysły zgłaszane przez młodych ludzi. Konkurs „KRAKÓW EKO - Zielone Granty”

był skierowany do studenckich kół naukowych, które chciały tworzyć ekologiczne rozwiązania w Krakowie. Został on zorganizowany przez Referat ds. Współpracy z Krakowskim Ośrodkiem Naukowo-Akademickim, przy współpracy z firmą InPost, a najlepsze projekty otrzymają nagrody finansowe i szansę wdrożenia ich w przestrzeni miejskiej. Kraków zwraca również uwagę na aspekt pozytywnej atmosfery studiowania w mieście poprzez wspieranie organizatorów kulturalnych imprez integrujących studentów takich jak np. Juwenalia Krakowskie oraz Juwenalia UEK. Referat ds. Współpracy z Krakowskim Ośrodkiem Naukowo-Akademickim wspiera również proces tworzenia nowych kierunków studiów przez krakowskie szkoły wyższe poprzez opiniowanie ich programów.

Dzięki konsekwentnym działaniom Miasto Kraków rozwija model współpracy nauki, biznesu i samorządu, który stanowi so-

lidny fundament nowoczesnej i innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy.

- Czy Klastr Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie spełnia swoją rolę? Na czym ona polega?

- Pomysł Klastra Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie 20.22. zrodził się w trakcie konsultacji społecznych Miejskiego Programu Rewitalizacji Krakowa w 2016 r. Klastr powstał w dawnych dwóch budynkach magazynowych na postindustrialnym obszarze miasta. Dzięki przebudowie, powstała wspólna przestrzeń przeznaczona do działań i pracy dla startupów, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, środowisk twórczych oraz dla mieszkańców i lokalnej społeczności.

Celem głównym Klastra Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie 20.22 jest poprawa dostępności do usług organizacji społecznych i działania na rzecz



Jacek Liguziński:
- Kraków potrafi pielegnować swoją historię, a jednocześnie odważnie inwestuje w rozwiązania przyszłości

myślami oraz promocji innowacyjnych rozwiązań.

- Program „Przedsiębiorcze Krakowianki” to inicjatywa miasta?

- Tak, „Przedsiębiorcze Krakowianki” to miejski program, którego celem jest wzmacnianie na rynku pracy pozycji kobiet mieszkających lub pracujących w Krakowie, szczególnie mam, oraz zbudowanie kompetencji wśród krakowianek w zakresie zakładania i prowadzenia własnego biznesu.

Pierwsze trzy edycje programu zostały przeprowadzone na zlecenie Urzędu Miasta Krakowa przez Fundację Mamo Pracuj, natomiast czwarta edycja przez Fundację Przedsiębiorczości Kobiet.

Program „Przedsiębiorcze krakowianki” jest częścią projektu #krakowianki - interdyscyplinarnego przedsięwzięcia o charakterze społeczno-kulturalnym, które ma na celu zwrócenie uwagi na niezwykłą rolę kobiet w procesie rozwoju miasta i jego przeobrażenia w aspekcie społecznym, artystycznym, gospodarczym i naukowym. Projekt realizuje postulat włączenia perspektywy równościowej w działania Krakowa, który został uwzględniony już w nowej miejskiej strategii i w Planie Równości Płci, który przyjęto w Urzędzie Miasta Krakowa w 2022 roku.

- Kraków od lat jest miejscem otwartym na innowacje i przedsiębiorczość. Jak przedstawiają się najbliższe plany miasta na wspieranie rozwoju gospodarczego?

- Nadszedł czas, aby miasto zweryfikowało swoje podejście do gospodarki. Dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii oraz zmieniająca się sytuacja gospodarcza na świecie, związana m.in. z konfliktami i niestabilnością rynków, sprawiają, że funkcjonujemy w rzeczywistości, która bardzo szybko się zmienia. W związku z tym Kraków pracuje nad nową strategią, w której zostaną wskazane kluczowe kierunki i zadania do realizacji.

Na bieżąco obserwujemy lokalny rynek i widzimy, że tempo zmian wymaga nowych narzędzi. Dlatego planujemy opracowanie projektu szybkiego reagowania na zmiany gospodarcze, który nie tylko będzie analizował trendy, ale również wskaże najbardziej poszukiwane kompetencje na rynku pracy. Projekt ten będzie realizowany we współpracy z uczelniami, biznesem i instytucjami rynku pracy, aby zapewnić jak najlepsze dopasowanie działań do rzeczywistych potrzeb.

Kolejnym istotnym elementem jest pozyskiwanie funduszy unijnych. Miasto traktuje to jako priorytet w realizacji przyszłych projektów rozwojowych, które mają wspierać przedsiębiorczość, innowacje i wzmacniać potencjał gospodarczy Krakowa.



Miasto Kraków stara się wzmocnić pozycję kobiet na rynku pracy poprzez liczne programy adresowane do mieszanek Krakowa



Celem głównym Klastra Innowacji Społeczno-Gospodarczych Zabłocie 20.22 jest poprawa dostępności do usług organizacji społecznych i działania na rzecz przedsiębiorczości

przedsiębiorczości, w tym przedsiębiorczości społecznej, tak aby stworzyć warunki dla włączenia społecznego i zawodowego mieszkańców, poprzez utworzenie wielofunkcyjnego centrum innowacji, przyczyniającego się do pobudzenia aktywności społecznej, obywatelskiej i zawodowej mieszkańców.

Przestrzenie udostępniane użytkownikom w budynku A obejmują dwie strefy:

► Strefa Przedsiębiorczości/Kreatywna, czyli miejsce prowadzenia działalności przez podmioty gospodarcze, dostarczycieli usług okołobiznesowych, użytkowników open-space,

► Strefa Innowacji Społecznych, stanowiąca przestrzeń przeznaczoną dla organizacji pozarządowych i nieformalnych grup mieszkańców, obejmująca działalność inkubatorów społecznych, laboratoriów społecznych (Social Labs), czy innych form innowacji społecznych.

W Strefie Przedsiębiorczości/Kreatywnej w połowie roku

2024 roku uruchomiono projekt Inkubator Przedsiębiorczości. W budynku Klastra przygotowana została przestrzeń coworkingowa z 40 stanowiskami pracy, strefą kuchenną oraz pomieszczeniem B2B.

W Budynku B mieści się siedziba Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Innowacji Urzędu Miasta Krakowa, Punkt Obsługi Przedsiębiorcy UMK, Centrum Wspierania Inwestorów i Innowacyjnej Gospodarki.

W ciągu niespełna dwóch lat działalności Klastr stał się dynamiczną przestrzenią, w której ludzie inspirować się wzajemnie, a biznes współgra ze społecznym charakterem tego miejsca, realnie wpływając na zmiany zachodzące nie tylko w dzielnicy Zabłocie, ale w całym Krakowie! Odbijające się w Klastrze wydarzenia wzbogacają lokalną społeczność, wzmacniają więzi społeczne, dają możliwość wymiany doświadczeń, impuls rozwojowy oraz przestrzeń do współpracy międzysektorowej, dzielenia się po-

Małopolska w europejskiej turystycznej ekstralidze

Marek Długopolski

- Ile Małopolska zarabia na turystyce?

- Sporo. W minionym roku dochody z turystyki wyniosły prawie 20 miliardów złotych. Wszystko na to wskazuje, że rok 2025 powinien być jeszcze lepszy. Turystyka staje się więc coraz ważniejszą dziedziną gospodarki. W Małopolsce jej wkład do PKB wynosi co najmniej 6%. To nie tylko dodatkowe miliardy złotych i tysiące nowych miejsc pracy, ale także zdywersyfikowana, bardziej odporna na różne wstrząsy gospodarka. Rozwój turystyki podnosi też atrakcyjność Krakowa i Małopolski.

- Marzeniem Pana, jeśli dobrze pamiętam, jest osiągnięcie pułapu około 10%.

- To prawda. Mamy więc jeszcze, jako Małopolska Organizacja Turystyczna, wielkie pole do działania. Wspomnę jednak, że w regionie są już takie miejsca, w których przekroczyliśmy wymarzone 10% - to np. Kraków, Zakopane i Podhale.

- Co z tym się wiąże?

- Odpowiednio wyższe dochody samorządów. Jest więc o co walczyć.

- Jak zatem Małopolska, oczywiście jeśli chodzi o turystykę, prezentuje się na tle innych województw?

- Mogę śmiało powiedzieć, że „gramy” w nieco innej lidze, niż pozostałe województwa. Może to, co powiedziałem, zabrzmie nieskromnie, ale taka jest prawda. Gdy spojrzymy na twarde dane, dotyczące np. przyjazdów turystów zagranicznych do Polski, to okazuje się, że 25% z nich - niekiedy jest to nawet 26% - wybiera wypoczynek w Małopolsce. Jeśli do tego dodamy tych, którzy wybierają Warszawę, to dochodzimy do blisko 50%. Na pozostałe 14 województw przypada więc nieco ponad 50%. W Polsce w walce o turystów zagranicznych liczy się w tej chwili tak naprawdę 5, może 6 województw.

- Z jakich krajów Małopolska najczęściej gości turystów?

- Najliczniej do Małopolski przybywają mieszkańcy Wielkiej Brytanii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Francji i Słowacji. W pierwszej dziesiątce są również Włosi, Czesi, Holendrzy i Austriacy.

- Gdy spojrzymy na turystów krajowych?

- I w tym przypadku Małopolska ma się czym chwalić. Spośród ponad 26,3 miliona turystów, którzy w minionym roku odwiedzili nasz region, zdecydowany prym wiedli turyści krajowi - było ich ponad 23,1 miliona.



FOT. MOT

- Kto zatem najchętniej wypoczywa w Małopolsce?

- Nie zdradzę żadnej tajemnicy, jeśli powiem, że Małopolanie.

- Z punktu widzenia turystyki to dobrze czy źle?

- To fantastycznie. Świadczy bowiem o wielkiej atrakcyjności regionu, w którym żyjemy. Od razu jednak dodam, że walory i gościnność Małopolski cenią również mieszkańcy województw śląskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, dolnośląskiego oraz świętokrzyskiego.

- Na które regiony Małopolska jeszcze liczy?

- Marzy nam się większa liczba gości z Pomorza, Łódzkiego i Wielkopolski.

- A jak jest z liczbą noclegów?

- Myślę, że branża hotelarska nie powinna narzekać. Z danych, które jakiś czas temu opublikował Główny Urząd Statystyczny oraz Eurostat - na podstawie rezerwacji noclegów oferowanych przez platformy internetowe - wynika, że w 2024 roku turyści krajowi i zagraniczni zarezer-



- Małopolska idzie jak burza. Miliardy z turystyki płyną do naszego regionu - mówi GRZEGORZ BIEDROŃ, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej

wowali w Małopolsce ponad 20% wszystkich noclegów, oczywiście patrząc na Polskę.

- Turystyka w Polsce ma się więc dobrze?

- Tak, choć trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że nasz kraj nie jest najważniejszym kierunkiem dla turystów europejskich i światowych. Wyjątkiem wyróżniającym się na tle Polski jest na pewno nasz region. Marka Krakowa, a tym samym Małopolski, jest ceniona na świecie i często bardziej znana, niż marka Polski. Trzeba też powiedzieć, że w kraju mamy kilka województw, w których liczba turystów i noclegów oraz dochody z turystyki są 15, 20 razy mniejsze niż w Małopolsce.

- To pokazuje...

- Skale problemów i zarazem potrzeby branży. O ile bowiem Małopolska radzi sobie doskonale z promocją - oczywiście dzięki życzliwości samorządów, takich jak np. Kraków czy Województwo Małopolskie - na rynkach krajowych i zagranicznych, o tyle inne województwa mają z tym kłopot.

- Chodzi o więcej pieniędzy na promocję?

- To na co chciałbym zwrócić szczególną uwagę, to nie do końca kwestia wielkości środków przeznaczanych na promocję, ale sposób ich wydawania. W Polsce jest kilka regionów, takich jak woj. warmińsko-mazurskie, lubuskie czy łódzkie, w których wydaje się większe kwoty na promocję niż robi to Małopolska. Turystów jest tam jednak mniej.

- W czym więc tkwi problem?

- Pieniądze przeznaczone na promocję idą, m.in. na podtrzymanie ruchu na lotniskach, np. na dopłaty do lotów czarterowych wylatujących m.in. do krajów Afryki Północnej. Oznacza to, że samorządy w ten sposób dopłacają po kilkaset złotych do turystów, którzy... opuszczają dany region, by swoje pieniądze wydać np. w Egipcie, Maroku czy Tunezji. Nie uważam, aby to był odpowiedni sposób wydatkowania środków przeznaczonych na promocję.

- W Małopolsce jest inaczej?

- Tak. Promujemy nie zagraniczne kierunki, a nasz region. W ten sposób turyści doskonale wiedzą na co mogą liczyć w Małopolsce, mogą więc dobrze wybrać. To zaś przekłada się na ich liczbę w Małopolsce.

- Każdy ma jednak prawo wypoczywać w Egipcie czy Tunezji.

- To prawda. I oczywiście nic mi do tego. Niemniej jednak uważam, że jeżeli dany samorząd - bezpośrednio lub pośrednio - finansuje wyjazdy zagraniczne, to środki prze-

znaczane na promocję tego regionu nie są wydawane najlepiej. W Małopolsce może niekiedy wydajemy mniej niż inni, ale robimy to mądrzej. Koncentrujemy się na skutecznej zagranicznej promocji i efekty tego są widoczne.

- Czy liczba turystów zależy tylko od promocji?

- Najistotniejsze jest miejsce, w którym żyjemy, czyli Małopolska. Jej malowniczość, urok, bogactwa naturalne, atrakcje, niezwykle smaki i dzieła sztuki, a także zaradność oraz gościnność mieszkańców sprawiają, że tak chętnie jest odwiedzana. To również zasługa ogromnej pracy, którą w ostatnich latach wykonali właściciele hoteli, restauracji, atrakcji turystycznych, gospodarstw agroturystycznych... Efekt przynosi też świetna współpraca między Województwem Małopolskim, Krakowem, samorządami i firmami, a Małopolską Organizacją Turystyczną. Do sukcesów tych sporą cegiełkę dołożyli też wszyscy, powiem nieskromnie, którzy zajmują się promocją Małopolski. Ich pomysłowość, poświęcenie, kreatywność, pozytywna energia oraz wyjątkowe umiejętności, sprawiły, że Małopolska Organizacja Turystyczna potrafiła się przebić z ofertą nie tylko na krajowych, ale także na bardzo wymagających europejskich i światowych rynkach turystycznych.

- Niektórzy jednak twierdzą, że turystów np. w Krakowie jest zbyt dużo.

- Z ruchem turystycznym wiąże się oczywiście pewne niedogodności. Tego nikt nie ukrywa. Dlatego też staramy się je minimalizować. Krytykując jednak zbyt dużą liczbę gości, najczęściej dzieje się to w Krakowie, często zapominamy o tym, że to dzięki nim rośnie budżet miasta, rozwijają się firmy, zwiększa się liczba hoteli, restauracji, miejsc pracy, pięknieje Kraków. Proszę tylko sobie przypomnieć jak wyglądało Stare Miasto, Kazimierz, Podgórze, czy Nowa Huta, jeszcze 20, 30 lat temu... Odpowiem - były szare, brudne, zapyłone, pełne rudery.

- A jak wyglądałby Kraków bez turystów?

- Przekonaaliśmy się o tym podczas pandemii COVID-19. Przed jej wybuchem pojawiały się liczne głosy, że mieszkańcy bardziej oddległych dzielnic Krakowa z przyjemnością wydawaliby pieniądze na krakowskim Starym Mieście, jednak odstrasza ich zbyt duża liczba turystów. Gdy jednak turyści „zniknęli” - z powodu zamknięcia granic - lokale w centrum miasta niestety, nie doczekały się tej „inwazji”. Wiele z nich splajtowało. Przypomnę też, że w 2019 r. pojawiały się informacje, *Dokończenie na str. 34*



Nie promujemy zagranicznych kierunków, a region. Turyści doskonale więc wiedzą, na co mogą liczyć w Małopolsce

REKLAMA

0011425465



Twoja wiedza to Twój kapitał.

Wybierz
Krakowską Szkołę
Biznesu UEK!

ksb.uek.krakow.pl

NOWY SPOSÓB NA INWESTOWANIE W KRAKOWIE:

zaczynij już od
330 tys. zł netto

Archicom

Wydaje Ci się, że inwestowanie w nieruchomości to domena tylko dla doświadczonych graczy z ogromnym kapitałem? Inwestycja 29L w Krakowie udowadnia, że nic bardziej mylnego. To propozycja, która łączy atrakcyjny rynek z niskim progiem wejścia. W 29L możesz kupić lokal już od 330 000 zł netto, co sprawia, że jest to jedna z najbardziej dostępnych, a jednocześnie najbardziej obiecujących opcji inwestycyjnych w stolicy Małopolski. Nowy model inwestowania w nieruchomości typu 3w1: kup – wykończ – wynajmij z operatorem czyni inwestowanie prostym, przewidywalnym i dostępnym.

DLACZEGO KRAKÓW? LIDER RYNKU NAJMU KRÓTKOTERMINOWEGO

Kraków to od lat jeden z najatrakcyjniejszych rynków nieruchomości w Polsce, a dane potwierdzają jego dominującą pozycję, zwłaszcza w sektorze najmu krótkoterminowego¹. Miasto przyciąga miliony

turystów rocznie, a także studentów i przedsiębiorców, co przekłada się na stabilny i wysoki popyt na miejsca do zamieszkania. Zgodnie z danymi, Kraków wyróżnia się najwyższym wskaźnikiem obłożenia na poziomie aż 51%¹, co znacznie przewyższa inne polskie metropolie (Warszawa 43%, Wrocław 38%, Łódź 37%)².





Ponadto, Kraków prowadzi we wszystkich kategoriach RevPAR (przychód na dostępny pokój), co oznacza, że apartamenty zarabiają tu najwięcej. To również największy rynek przychodo-

wy w kraju, generujący 1,38 mln zł, tuż przed Warszawą (1,19 mln zł)³. To pokazuje, że inwestowanie w Krakowie to nie tylko trendy, ale twarde fakty i liczby.

**DLACZEGO WARTO
INWESTOWAĆ WŁAŚNIE
PRZY ALEI 29 LISTOPADA?**

Lokalizacja inwestycji to klucz. Aleja 29 Listopada to jedna

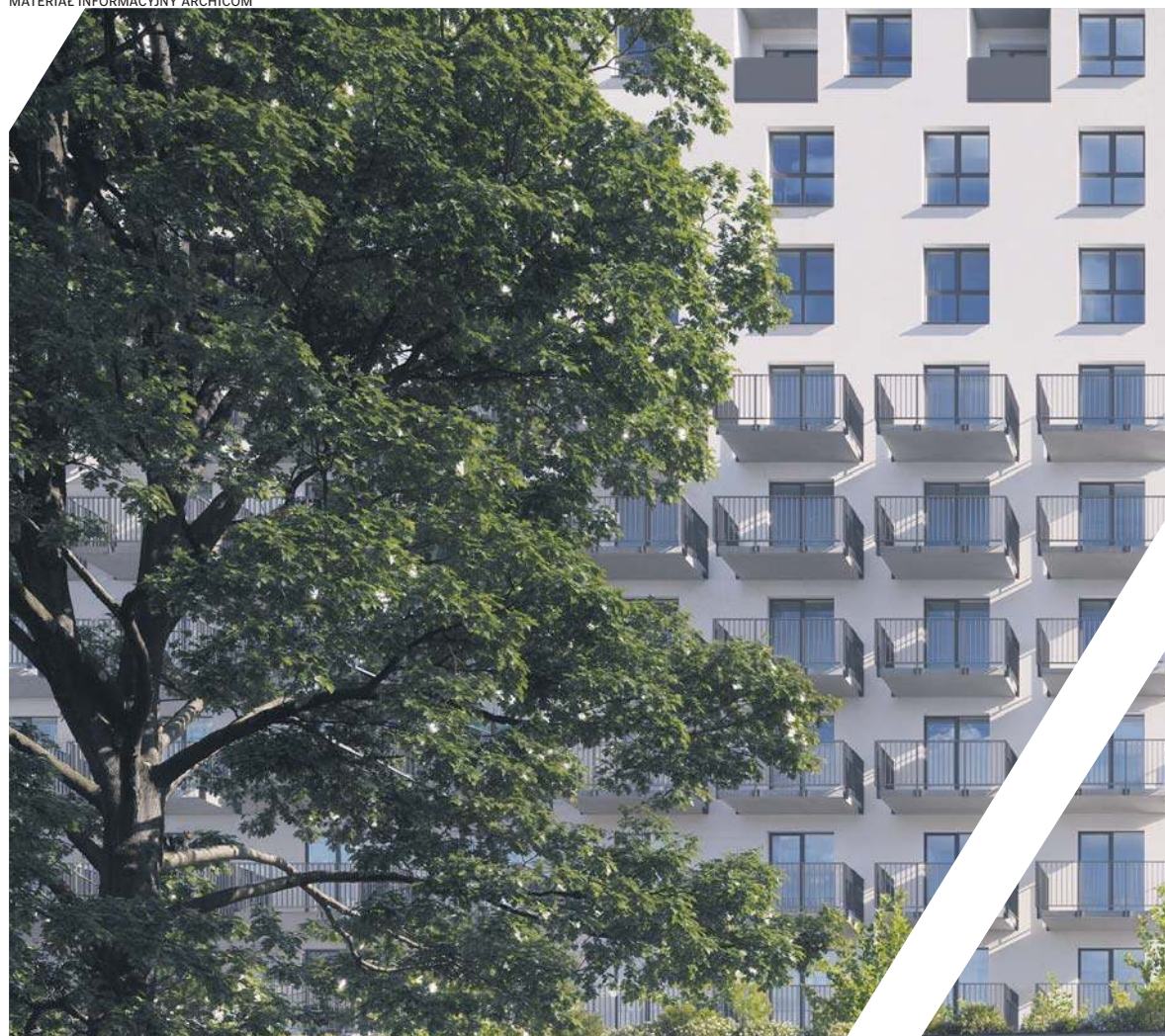
APARTAMENTY
Inwestycyjne w Krakowie
od 10 999 zł netto/m²



Archicom
ECHO GROUP

29L

archicom.pl/krakow/29L



z głównych arterii Krakowa, łącząca centrum z północnymi dzielnicami, pełna uczelni, biurów, osiedli mieszkaniowych i punktów usługowych. Inwestycja 29L to projekt typu mixed-use, czyli oferuje lokale inwestycyjne, przestrzenie usługowe oraz mieszkania z widokiem na panoramę Krakowa na najwyższych piętrach. Takie połączenie generuje naturalny przepływ klientów. W perspektywie długotermi-

nowej ta część miasta ma wysoki potencjał wzrostu wartości nieruchomości, co czyni zakup lokalu w 29L nie tylko decyzją biznesową, ale także strategiczną lokatą kapitału.

NOWOCZESNE INWESTOWANIE W 29L: RÓŻNORODNE OPCJE I KOMPLEKSOWA OBSŁUGA

Zakup lokalu w 29L otwiera drzwi do wielu możliwości.

Możesz wynająć go tradycyjnie, jako biuro lub przestrzeń handlową, ale prawdziwy potencjał kryje się w najmie krótkoterminowym, który napędza krakowski rynek. Co ważne, inwestycja w 29L nie wymaga od Ciebie żadnego wysiłku. Deweloper oferuje innowacyjny model inwestycyjny 3 w 1:

kupujesz lokal, możesz skorzystać z opcji wykończenia go „pod klucz”, a następnie przekazać w ręce sprawdzonego operatora najmu. To rozwiązanie idealne dla osób, które chcą czerpać zyski z nieruchomości, nie martwiąc się o codzienne zarządzanie, gości czy sprząatanie.



POZNAJ MODEL INWESTYCYJNY 3 W 1 – ZYSK PASYWNY BEZ WYSIŁKU

Inwestując w model 3 w 1, zarabiasz bez wysiłku. Dzięki współpracy z doświadczonym operatorem, Twoja nieruchomości może generować zysk niemal od razu. Zyskujesz kompleksową obsługę, która obejmuje zarządzanie rezerwacjami, kontakt z gośćmi, serwis, a nawet sprzątanie.

Twój lokal będzie widoczny na ponad 60 platformach rezerwacyjnych, co wspiera wysoką rentowność. Dodatkowo, intuicyjny Panel Właściciela zapewnia Ci pełną kontrolę nad inwestycją – możesz na bieżąco monitorować rezerwacje, analizować przychody i rozliczenia. To transparentny model, który oszczędza Twój czas, pozwalając czerpać zyski bez zaangażowania. Wprowadzenie lokalu do oferty zajmuje mniej niż 7 dni.

29L – INWESTYCJA, KTÓRA PRACUJE ZA CIEBIE

Niski próg wejścia, lokalizacja przy Alei 29 Listopada, elastyczne możliwości wynajmu i współpraca z renomowanym operatorem – to wszystko sprawia, że 29L jest wyborem racjonalnym i przyszłościowym. Niezależnie od tego, czy chcesz inwestować po raz pierwszy, czy szukasz stabilnej lokaty kapitału – 29L daje Ci gotowe narzędzie do osiągnięcia zysków.

—
Źródła:

1. AirROI na podstawie AirBNB
2. Ibidem
3. Ibidem

**29L Apartamenty Inwestycyjne****Najlepsza lokata dla Twojego biznesu i kapitału****Bezobsługowy najem****Dochód pasywny****8% ROI****23% VAT****Wykończenie pod klucz****Zadzwoń: 12 666 00 34**

Cyfrowa transformacja jako nowy czynnik globalnej siły. Co to oznacza dla Polski?

Jeszcze kilka lat temu transformacja cyfrowa była postrzegana głównie jako proces unowocześniania firm – szansa na poprawę efektywności, zwiększenie innowacyjności i poprawę konkurencyjności.

Dzisiaj zyskuje znacznie szerszy wymiar. Technologia stała się instrumentem realnej władzy, a także środkiem do utrzymania bezpieczeństwa¹. W świecie coraz bardziej zależnym od danych, mocy obliczeniowej i cyfrowych narzędzi, to właśnie poziom zaawansowania technologicznego zaczyna decydować o geopolitycznym układzie sił. Polska, jeśli chce liczyć się w tej nowej rzeczywistości, musi zająć jasne stanowisko i zaprojektować ambitną strategię.

Technologia jako instrument władzy

Współczesna rywalizacja między mocarstwami odbywa się nie tylko w sferze militarnej czy surowcowej, ale także – a może przede wszystkim – cyfrowej. Dane, algorytmy, chipy, sieci 5G i systemy sztucznej inteligencji stały się narzędziami kontroli, wpływu i dominacji. Wystarczy spojrzeć na Chiny, które wdrożyły system „zaufania społecznego”. Jest to zaawansowany system nadzoru, wykorzystujący rozwiązania takie, jak rozpoznawanie twarzy czy sztuczną inteligencję do śledzenia, monitorowania i oceny obywateli². Umożliwia to państwu i powiązanym firmom technologiczno-państwowym na niemal nieograniczony dostęp do danych obywateli. Te z kolei są wykorzystywane do trenowania zaawansowanych modeli sztucznej inteligencji, dając Chinom istotną przewagę nad USA i UE, gdzie obowiązują znacznie bardziej restrykcyjne regulacje dotyczące danych obywateli. Stany Zjednoczone dostrzegły strategiczne znaczenie półprzewodników w budowaniu konkurencyjnej gospodarki. Półprzewodniki są fundamentem do rozwoju takich technologii jak AI, a jednocześnie gwarantem autonomii technologicznej i niezależności produkcji od krajów Azji Wschodniej. Już w sierpniu 2022 roku uchwaliły ustawę CHIPS and Science Act, w ramach której przewidziano 280 miliardów dolarów inwestycji, z czego 52 miliardy trafią bezpośrednio na rozwój krajowej produkcji półprzewodników. W odpowiedzi Chiny nie tylko wspierają swoich czempionów (jak SMIC – Semiconductor Manufacturing International Corporation³), ale tworzą alternatywny ekosystem, który ma zapewnić cyfrową suwerenność i niezależność od zachodnich technologii – m.in. poprzez rozwój systemu operacyjnego HarmonyOS, który zastąpił system Android po wprowadzeniu amerykańskich sankcji⁴ i budowę chińskich procesorów, co zostało zawarte w strategii „Made in China 2025”.

Na Starym Kontynencie również dostrzega się wagę cyfrowej niezależności oraz traktuje technologie jako obszar strategiczny. Unia Europejska przyjęła pakiet regulacyjny: Digital Markets Act (DMA), Digital Services Act

KSAWERY STOJAK

to pasjonat technologii i innowacji, który na co dzień pracuje w Banku Gospodarstwa Krajowego, wspierając firmy w finansowaniu cyfrowej transformacji i przekształcaniu dobrych pomysłów w realne sukcesy.

Ukończył studia na University College London, gdzie zdobył wiedzę o rozwoju i komercjalizowaniu innowacji, a doświadczenie w rozwijaniu startupów z sektora medtech pozwoliło mu zrozumieć, jak tworzyć rozwiązania, które naprawdę działają. Wierzy w ogromny potencjał Polski do kreowania przełomowych rozwiązań i z pasją pokazuje, jak współpraca między sektorem publicznym a młodymi firmami może zmieniać świat na lepsze. Na Startup Harbour podzielił się tym, jak przekuć innowacyjny pomysł w rynkowy sukces i dlaczego współpraca jest kluczem do osiągnięcia tego celu.

(DSA) czy EU Chips Act), który ma chronić użytkowników, zwiększyć konkurencyjność technologiczną UE i niezależnie się od amerykańskich oraz chińskich gigantów. Europa nie buduje własnych technologicznych monopolistów na wzór Google czy Alibaba, za to próbuje kształtować warunki gry przez regulacje. Przykładem może być ograniczenie dostępu do danych Europejczyków przez rozporządzenie ogólne o ochronie danych osobowych (RODO), czy zredukowanie monopolistycznej pozycji tak zwanych „gatekeeperów”. Warto przywołać dwie kluczowe regulacje. Akt o rynkach cyfrowych (DMA) zmusza pozaeuropejskich gigantów do otworzenia ekosystemu na inne rozwiązania (na przykład instalowanie innych sklepów z aplikacjami na iPhone). Z kolei akt o usługach cyfrowych (DSA) wprowadza odpowiedzialność za treści i dezinformację, na przykład przez obowiązek przejrzystości algorytmów rekomendujących treści i produkty.





UE kontra USA i Chiny – asymetria i protekcjonizm

Filozofia cyfrowej polityki w Unii Europejskiej zasadniczo różni się od tej przyjętej w USA i Chinach. Dwa największe mocarstwa wspierają swoje firmy za pomocą instrumentów protekcjonistycznych, takich jak: subwencje, zakazy eksportu czy narodowe strategie AI⁵. Unia stawia na konkurencyjność i regulacje chroniące obywatela.

W efekcie trudno o stworzenie europejskiego odpowiednika Google'a, Apple'a czy Huawei. Dodatkowo utrudnia to fragmentaryzacja rynku UE – różne przepisy podatkowe, językowe czy logistyczne sprawiają, że żaden europejski startup nie osiągnął jeszcze skali porównywalnej z globalnymi monopolistami technologicznymi pochodzącymi z USA czy Azji. Brak europejskich gigantów i tłumiona możliwość skalowania firm w obrębie UE to jeden z głównych powodów odpływu startupów do USA. Komisja Europejska wskazuje w raporcie JRC (Joint Research Centre), że nawet 30% europejskich jednoroczów decyduje się na relokację poza Europę. Najbliższy przykład z naszego podwórka to startup Booksy, który już na wczesnym etapie relokował główną siedzibę do USA⁶. Mamy więc do czynienia ze strukturalną słabością Europy w tworzeniu cyfrowych czempionów, która prowadzi do zjawiska drenażu innowacji – obiekty start-upy rodzą się w UE, a w fazie skalowania przenoszą się do Stanów Zjednoczonych. Tam czekają na nich większe fundusze VC, jednolity rynek i infrastruktura, która pozwala stać im się kolejnym technologicznym gigantem.⁷

Inwestycje zmieniające układ sił

Cyfrowa rywalizacja nie toczy się tylko na poziomie regulacji. Realną siłę buduje się poprzez inwestycje – i to inwestycje na niespotykaną wcześniej skalę. Microsoft buduje w Teksasie jedno z największych centrów danych na świecie, wartę ponad 1,4 miliarda dolarów⁸. Google ogłosiło inwestycję na ponad miliard dolarów w kampus AI w Londynie.⁹ Arabia Saudyjska, planując zostać globalnym liderem w zakresie AI, powołała fundusz o wartości 14,9 miliarda dolarów. A UE przeznaczyła na ten cel aż 200 miliardów euro w ramach inicjatywy InvestAI¹⁰.

Te działania nie służą jedynie rozwojowi gospodarczemu. Mają także charakter strategiczny – pozwalają zabezpieczyć dostęp do danych, zbudować niezależność i zapewnić wpływ w międzynarodowym łańcuchu wartości. Państwa, które posiadają własne centra danych, kompetencje inżynierskie i suwerenną infrastrukturę cyfrową, zyskują przewagę trudną do nadrobienia.

Polska na tle globalnych trendów: silne strony i luki

Polska nie może konkurować z największymi gospodarkami pod względem skali inwestycji, ale posiada atuty, które – odpowiednio rozwinięte – mogą zapewnić jej stabilne miejsce w cyfrowym świecie. Polska posiada silne zaplecze kadrowe z branży IT. Według raportu HeckerRank z 2023 roku jesteśmy jednym z liderów Europy pod względem liczby wysoko wykwalifikowanych programistów. Polscy specjaliści pracują w zespołach badawczo-rozwojowych największych firm technologicznych świata – od Doliny Krzemowej po Singapur. W Polsce jest realizowanych coraz więcej inwestycji w infrastrukturę cyfrową – trwa budowa nowoczesnych centrów danych. Można tu przywołać choćby inwestycje firmy EgdeConneX czy operatorów cyfrowych, jak Netia czy Orange. Rozwija się sieć światłowodowa i 5G, a rynek e-commerce i fintechów zyskuje na znaczeniu. Rozwój cyfrowy to domena nie tylko sektora prywatnego. Również administracja publiczna konsekwentnie zmierza w kierunku cyfrowego państwa. System mObywatel, Krajowy System e-Faktur (KSeF), usługa e-Doręczeń czy rozwój portalu gov.pl pokazują, że państwo potrafi wdrażać kompleksowe projekty cyfrowe z realnymi korzyściami dla obywateli i firm.

Czego w Polsce wciąż brakuje?

Aby skutecznie uczestniczyć w cyfrowej rewolucji, musimy zmierzyć się z wyzwaniami, które dziś hamują nasz rozwój. Sektor MŚP, choć liczny i istotny dla gospodarki, nie jest liderem cyfryzacji. Zgodnie z danymi (KE) w 2023 roku zaledwie 55% polskich MŚP korzystało z podstawowych narzędzi cyfrowych (np. systemów ERP, CRM czy usług chmurowych), a tylko 18% wdrażało bardziej zaawansowane rozwiązania (automatyzacja, AI, big data). Bariery są nie tylko koszty, ale też brak kompetencji i strategii. Wciąż dostrzegamy także niską absorpcję technologii przez przemysł, zwłaszcza w sektorach tradycyjnych, jak budownictwo, rolnictwo, produkcja niskoseryjna. Firmy często deklarują, że nie widzą bezpośrednich korzyści z transformacji albo nie mają dostępu do doradztwa. Zwracają uwagę, że brakuje dopasowanej formy finansowania cyfryzacji firm.

To bariery po stronie przedsiębiorstw. A jak wygląda sytuacja z szerszej, gospodarczej perspektywy? Wciąż nie mamy w Polsce dużych firm cyfrowych, gotowych do skalowania. Polski system rozwoju innowacji dość skutecznie wspiera powstawanie nowych startupów. Niewiele z nich przechodzi jednak na poziom „scale-upów”, które mogłyby konkurować na rynkach międzynarodowych. Potrzebujemy silniejszych mechanizmów wsparcia dla ekspansji zagranicznej, konsolidacji i komercjalizacji deep techu. Nie można też pominąć kwestii edukacji cyfrowej, która nie nadąża za zmianami technologicznymi, z którymi mamy obecnie do czynienia. Bez inwestycji w ludzi nie nadrobimy dystansu technologicznego.

Jak BGK wspiera transformację cyfrową – i co może jeszcze zrobić?

Bank Gospodarstwa Krajowego już dziś aktywnie wspiera cyfrową transformację polskich przedsiębiorstw. Finansujemy projekty z zakresu przemysłu 4.0, automatyzacji, cyfrowej obsługi klientów, bezpieczeństwa IT i wdrażania

sztucznej inteligencji. Na zlecenie marszałków województw wdrażamy w regionach preferencyjne pożyczki unijne m.in. na projekty cyfrowe. Udzielamy gwarancji, które na preferencyjnych warunkach zabezpieczają finansowanie dla projektów związanych z transformacją cyfrową czy zieloną transformacją. We współpracy z PFR Ventures wdrażamy wejścia kapitałowe, finansowane z unijnego programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki. Pieniądze, poprzez utworzone fundusze inwestycyjne, będą wspierać rozwój innowacyjnych firm. Uruchomiliśmy nabór na pożyczki przeznaczone na inwestycje w nowoczesne technologie. W puli jest 2,8 miliarda złotych ze środków KPO. Dzięki wsparciu polskie podmioty publiczne i prywatne będą mogły finansować wdrożenie zaawansowanych rozwiązań cyfrowych, jak sztuczna inteligencja, oraz budowę i modernizację infrastruktury ICT, jak centra danych. BGK jako państwowy bank rozwoju, angażuje się również w projekty strategiczne, które mają na celu rozwój zaawansowanych technologii cyfrowych, takich jak sztuczna inteligencja. Przykładem jest porozumienie w sprawie powołania Rady Funduszy Sztucznej Inteligencji podpisane 7 lipca wspólnie z innymi sygnalistami, w gronie których znalazły się kluczowe resorty, takie jak Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Obrony Narodowej czy PFR. Bank będzie pełnił funkcję doradczą w szczególności w obszarze finansowania i rekomendacji nowych form wsparcia.

Cyfrowa transformacja to dziś znacznie więcej niż technologia. To narzędzie wpływu, źródło przewagi i gwarancja suwerenności. Polska ma solidne podstawy, by odegrać ważną rolę w cyfrowym świecie – ale musi działać szybko, konsekwentnie i z rozmachem. Potrzebujemy koalicji: państwa, sektora prywatnego, nauki i instytucji finansowych.

W BGK wierzymy, że technologia to nie cel sam w sobie, lecz środek do budowania bardziej odpornej, innowacyjnej i silniejszej Polski. Dlatego jesteśmy gotowi wspierać cyfrową transformację – dziś i w przyszłości.

**Autor: Ksawery Stojak,
Menedżer Zespołu Transformacji Cyfrowej
Przedsiębiorstw, BGK**

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

to polski bank rozwoju, jedyna taka instytucja w kraju. BGK wspiera zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy Polski. Współpracuje z sektorem publicznym i samorządowym. Wspiera budowę mieszkań, rozwój infrastruktury i przedsiębiorczości, w tym ekspansję zagraniczną polskich firm. Finansuje inwestycje o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa kraju. Jest operatorem programów rządowych, zarządza środkami z funduszy europejskich i je dystrybuuje. Bank ma swoje przedstawicielstwa w Brukseli, Frankfurtu nad Menem i w Kijowie.

¹ <https://www.visionofhumanity.org/the-worlds-dependency-on-taiwans-semiconductor-industry-is-increasing/#:::text=This%20structural%20dependence%20introduces%20profound%20strategic%20tension.,receives%20over%20half%20of%20Taiwan's%20chip%20exports>.

² https://scoe.fsi.stanford.edu/china-briefs/chinas-corporate-social-credit-system-and-its-implications?utm_source=chatgpt.com

³ SMIC produkuje chińskie procesory

⁴ Huawei's Break from Android: Introducing HarmonyOS NEXT

⁵ Chiny - subwencje dla firm technologicznych

USA - ograniczenie eksportu procesorów Nvidia

USA - partnerstwo w wykorzystaniu potencjału AI

Chiny - Narodowa strategia AI

⁶ "We're running a marathon": How Poland's Booksy broke into America | Sifted

⁷ Raport Atomico „state of European tech” (2023)

⁸ Microsoft expands data centers as Texas officials debate future

⁹ Google uruchamia AI Campus w Londynie

¹⁰ <https://digital-strategy.ec.europa.eu/pl/news/eu-launches-investai-initiative-mobilise-eu200-billion-investment-artificial-intelligence>

Tekst powstał przy współpracy z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Artykuł ma charakter informacyjny oraz marketingowy.

Więcej informacji znajdziesz na www.bgk.pl, w zakładce: <https://www.bgk.pl/cyfryzacja-bgk/>

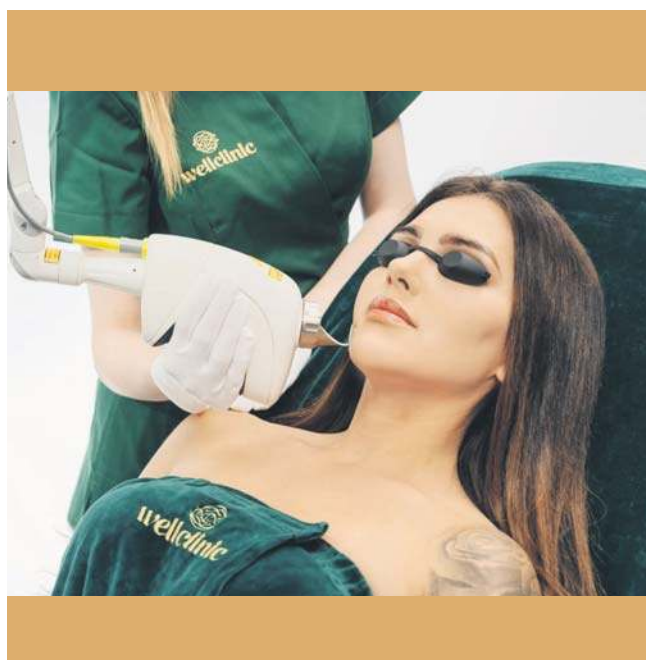
Wellclinic otwiera nową klinikę w Krakowie – luksus, nauka i filozofia zdrowia w jednym miejscu - 29 listopada

W listopadzie swoje podwoje otworzy w Krakowie nowoczesna placówka **Wellclinic**, kierowana przez przedsiębiorcę i sportowca Krzysztofa Reinharda. Obecnie trwają ostatnie prace wykończeniowe. Klinika zlokalizowana będzie w sąsiedztwie Centrum Konferencyjnego Fabryczna, w samym sercu tętniącego życiem miasta.



„Kolejna lokalizacja Wellclinic po Warszawie i Gdańsku była naturalnym wyborem – tłumaczy założyciel marki.

”



Jak podkreśla Krzysztof Reinhard, **Wellclinic** to coś więcej niż klinika medycyny estetycznej. – „To unikalny projekt łączący innowacje medyczne, zaawansowane technologie i filozofię długowieczności. My projektujemy kompleksowe rozwiązania

Longevity dla każdego pacjenta” – mówi Reinhard.

Kraków - naturalny kierunek rozwoju
Nowa klinika w Krakowie to kolejny, strategiczny krok w rozwoju firmy. – „Królewski Kraków to brama do Małopolski

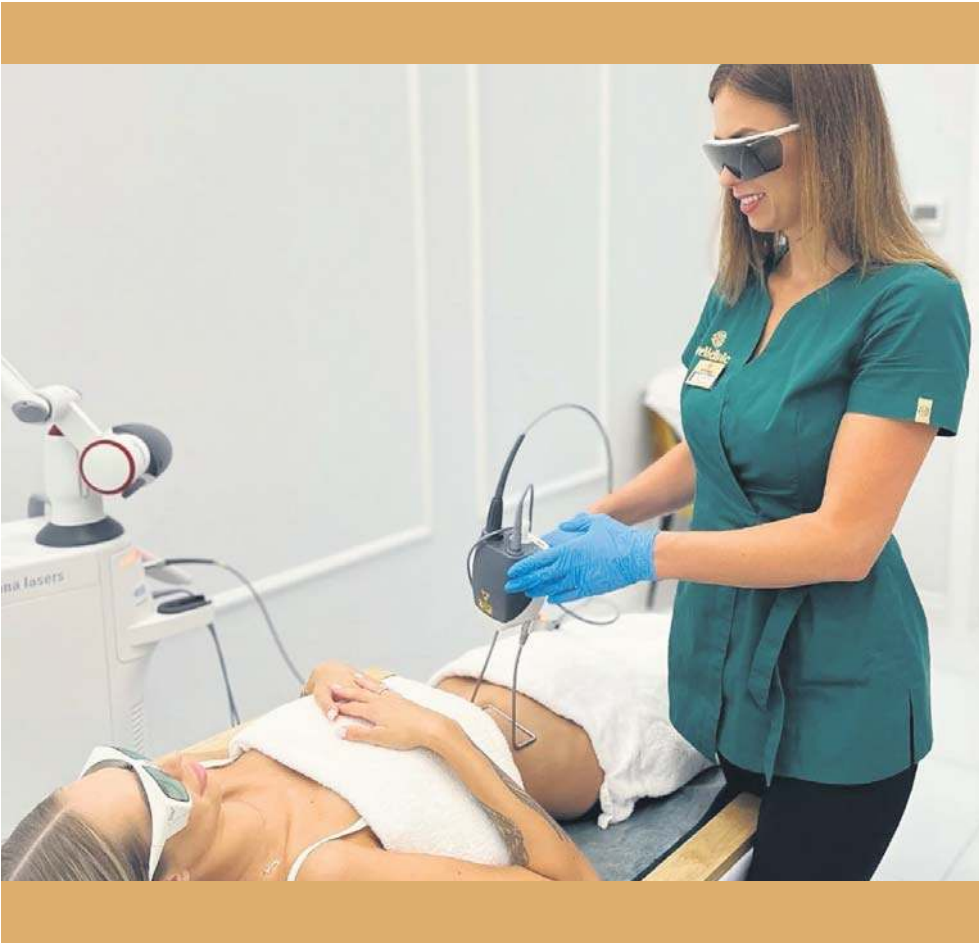
i południa Polski. To miasto pełne życia, otwarte na ludzi biznesu, kultury i sztuki. Kolejna lokalizacja Wellclinic po Warszawie i Gdańsku była naturalnym wyborem” – tłumaczy założyciel marki. W jednym z wywiadów Reinhard przyznał: – „Wiele osób nie dowierzało,

że stworzymy Wellclinic Kraków, ale my wierzymy w naszą misję prozdrowotną. Jako założyciel kliniki i sportowiec z ponad 10-letnim doświadczeniem widzę każde wyzwanie jako szansę, nie przeszkodę. Każdego dnia wspieramy pacjentów nie tylko w poprawie wyglądu, ale też stylu życia”.

Technologia i indywidualne podejście

Wellclinic wykorzystuje najnowocześniejsze technologie, m.in. autorski system **Quantum Face**, realizowany przy użyciu zaawansowanych laserów i suplementacji funkcyjnej. Obecnie w klinikach Wellclinic pracuje już **12 laserów**, każdy o wartości około miliona złotych. – „W Krakowie oferujemy autorskie terapie łączone, takie same jak w naszych klinikach w Warszawie i Gdańsku, a dodatkowo wprowadzamy nowość – analizę skóry twarzy, która pozwala precyzyjnie dobrać terapię długowieczności. Od zawsze uważałem, że inwestycja w zdrowie, a nie tylko wygląd, otwiera umysł na nowe możliwości” – dodaje Reinhard. Do tej pory w Wellclinic przeprowadzono ponad 50 tysięcy metamorfoz, które spotkały się z entuzjastycznymi opiniami pacjentów.

Wellclinic – klinika i filozofia życia
Dla Krzysztofa Reinharda Wellclinic to nie tylko marka medyczna, ale



także **sposób myślenia i życia**. – „To miejsce, w którym pracujemy nad ciałem, duchem i zdrowiem jako całością. Naszą misją jest troska o potrzeby

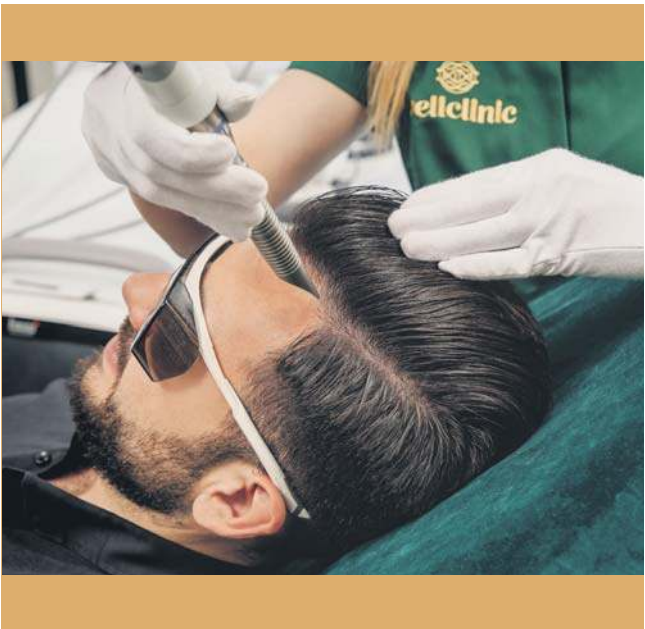
pacjentów, którzy zmagają się z różnymi wyzwaniami współczesności – stresem, brakiem energii, zaburzeniami hormonalnymi czy spadkiem motywacji”.

Nowy pracodawca w regionie
Krakowska klinika stanie się także **nowym miejscem pracy dla specjalistów w regionie**.

– „Jesteśmy w trakcie rekrutacji naszego nowego zespołu. Już teraz otrzymaliśmy setki zgłoszeń od utalentowanych ekspertów z zakresu medycyny estetycznej, laseroterapii, kosmetologii i dietyki” – informuje Reinhard.

Gala Otwarcia – 29 listopada 2025
Z okazji otwarcia kliniki 29 listopada odbędzie

się uroczysta **Gala Wellclinic Kraków** – wieczór pełen gwiazd, inspiracji i wyjątkowych atrakcji. – „Zaprosiliśmy znakomitych gości, w tym ekspertów z branży medycyny światowego formatu. Przygotowaliśmy wiele niespodzianek, a jednym z honorowych gości będzie Pani **Izabela Trojanowska**” – zapowiada Krzysztof Reinhard.



„To zdrowie wygrywa zawsze”

Kraków
ul. Grzegorzeczka 79a

Warszawa
ul. Kolejowa 9a

Gdańsk
ul. Wałowa 23

Rewolucja w fakturowaniu – KSeF startuje 1 lutego 2026 r.

Od 1 lutego 2026 r. w Polsce rozpoczyna się kolejny etap cyfryzacji rozliczeń podatników i procesów fakturowania. Od tego dnia bowiem najwięksi podatnicy rozpoczną wystawianie faktury w KSeF, czyli Krajowym Systemie e-Faktur.

KSeF to platforma teleinformatyczna, stworzona i zarządzana przez Ministerstwo Finansów, która służy do wystawiania, odbierania, przechowywania i udostępniania faktur ustrukturyzowanych w jednolitym formacie XML.

W praktyce oznacza to, że większość faktur wystawianych przez podatników trafi bezpośrednio do centralnego systemu MF.

Co jest istotne, KSeF w dużej mierze zastąpi dotychczasowy obieg faktur papierowych i elektronicznych jednolitym, bezpiecznym standardem, który umożliwi automatyzację rozliczeń, jednakże nie wykluczy całkowicie faktur innych niż przesyłanych do KSeF. Powodem tego jest fakt, że m.in. zagraniczne podmioty nie korzystające z KSeF, będą nadal wystawiać faktury polskim podatnikom jak dotychczas, np. w PDF.

Sam KSeF ogranicza ryzyko błędów oraz ułatwia kontrolę podatkową, jest bowiem częścią szerszego procesu cyfryzacji polskiego VAT i stanowi odpowiednik rozwiązań już funkcjonujących w innych krajach UE, takich jak Włochy.

Choć termin wdrożenia KSeF był już kilkakrotnie przesuwany i renegocjowany, finalnie rząd zdecydował się na wprowadzenie obowiązku w dwóch etapach:

- od 1 lutego 2026 r. dla przedsiębiorców, których wartość sprzedaży (łącznie z VAT) w 2024 roku przekroczyła 200 mln zł.
- od 1 kwietnia 2026 r. dla pozostałych przedsiębiorców.
- Dla najmniejszych podmiotów (ze sprzedażą do 10 tys. zł miesięcznie), wystawiających faktury za pomocą kas rejestrujących, czy tzw. paragonów z NIP przewidziano dalsze odroczenie do 1 stycznia 2027 r.

Przepisy wskazują jednak na sytuację, w której nie będzie obowiązku wystawiania faktur ustrukturyzowanych, np. dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Dodatkowo trwają prace nad rozporządzeniem, które wyłączy część podmiotów z obowiązku korzystania z KSeF. Do podmiotów tych należą m.in. świadczące usługi przejazdu autostradą płatną, udokumentowane fakturami w formie biletu jednorazowego, wystawianymi przez podatników podatku od towarów i usług uprawnionych do świadczenia tych usług, podmioty działające w imieniu i na rzecz podatnika lub upoważnione przez niego osoby trzecie.

Dlaczego KSeF?

Wprowadzenie obowiązku korzystania z e-fakturowania w KSeF podyktowane jest kilkoma kluczowymi przesłankami:

- Uporządkowanie oraz ujednolicenie procesu fakturowania w Polsce – faktury w formacie ustrukturyzowanym umożliwiają automatyzację działań, łatwiejszy dostęp organów podatkowych do danych oraz szybsze wykrywanie nieprawidłowości.
- Wzmocnienie kontroli nad obrotem VAT – centralny rejestr faktur pozwala organom podatkowym na sprawniejszą analizę przepływów finansowych i redukcję ryzyka nadużyć.

KSeF
obowiązkowy
od 1 lutego 2026 r.

- Optymalizacja procedur księgowych i administracyjnych – przedsiębiorstwa, biura rachunkowe oraz urzędy zyskują wspólną platformę do wystawiania, odbioru oraz przechowywania faktur.
- Dopasowanie do europejskich standardów cyfryzacji usług publicznych i podatkowych – Polska wdraża rozwiązania elektronicznego fakturowania, które podobnie są stosowane w innych krajach UE.

Co się zmienia – kluczowe obowiązki i wymagania

Przedsiębiorcy powinni przygotować się na istotne zmiany w zakresie fakturowania, technologii i procesów wewnętrznych:

- Faktyczne wystawianie faktur w systemie KSeF: od 1 lutego 2026 r. dla dużych podmiotów. W praktyce oznacza to, że faktury wystawiane przez te podmioty muszą być generowane i przekazywane wyłącznie przez KSeF.
- Obowiązek odbioru faktur przez wszystkich podatników już od 1 lutego 2026 r. – nawet jeśli dany podmiot nie będzie wystawcą faktur w KSeF od pierwszego dnia, musi być gotowy na odbiór faktury od dużego kontrahenta w KSeF.
- Techniczne wymogi: konieczne przygotowanie systemów IT, integracja oprogramowania fakturowego, wybór odpowiedniej metody dostępu.

Wyzwania dla przedsiębiorców

Wdrożenie KSeF stanowi zarówno szansę, jak i istotne wyzwanie dla wielu przedsiębiorstw oraz biur rachunkowych. Do kluczowych trudności należą:

- Nakłady czasowe i finansowe: konieczność przygotowania odpowiedniej infrastruktury IT, adaptacji do nowych formatów faktur, przeszkolenia personelu oraz integracji z systemami ERP lub fakturowymi.
- Zarządzanie zmianami w organizacji: dotychczasowe procedury dotyczące fakturowania, archiwizacji i obiegu dokumentów, w tym



obsługa kas fiskalnych i dokumentów tradycyjnych czy zewnętrznych, muszą zostać odpowiednio zmodyfikowane.

- Ryzyko popełnienia błędów w okresie przejściowym: kluczowe jest przeprowadzenie etapów testowych, ponieważ niewłaściwe wystawienie faktury poza systemem lub opóźnienia w jej odbiorze mogą prowadzić do sankcji. Przepisy wskazują jednak, że kary za błędy związane z KSeF pojawią się dopiero w 2027 roku.
- Konieczność kooperacji z kontrahentami: firmy generujące duży obrót mogą wymagać od swoich mniejszych partnerów dostosowania się do obiegu faktur w KSeF, co wiąże się z koniecznością uzgadniania nowych procedur, terminów oraz kanałów komunikacji.
- Modyfikacje w księgowości i archiwizacji: sposób przechowywania elektronicznych faktur, dostęp do danych oraz integracja z systemami księgowymi wymagają aktualizacji wewnętrznych procedur i dokumentacji.

Szanse – korzyści możliwe do osiągnięcia

KSeF to nie tylko wyzwania, ale również konkretne korzyści, które przedsiębiorcy mogą skutecznie wykorzystać. Przede wszystkim pozwala na automatyzację procesów dzięki fakturom w systemie ustrukturyzowanym, które łatwo integrować z systemami ERP, co przekłada się na zmniejszenie liczby ręcznych operacji, ograniczenie błędów oraz redukcję kosztów obsługi dokumentów. Standaryzacja faktur przyspiesza także procesy płatności i rozliczeń, umożliwiając szybszą analizę danych, lepszą korelację z JPK_VAT oraz skuteczniejszą kontrolę nad płynnością finansową firmy. Centralizacja systemu daje ponadto lepszy dostęp do danych analitycznych, co pozwala na szybkie pozyskanie informacji dotyczących obrotu, statusu faktur i płatności, co z kolei wspiera efektywne zarządzanie przedsiębiorstwem. Korzystanie z nowoczesnych rozwiązań, takich jak KSeF, wzmacnia wiarygodność firmy w oczach kontrahentów i instytucji, prezentując ją jako

nowoczesnego i odpowiedzialnego podatnikowo partnera. Wprowadzenie KSeF to także przygotowanie na przyszłe zmiany i kierunek w stronę pełniejszej cyfryzacji. Firmy, które zaangażują się wcześniej, mają szansę uzyskać przewagę wdrożeniową na rynku.

Jak przygotować się już dziś?

Przedsiębiorcy i biura rachunkowe powinni podjąć działania przygotowawcze – oto kilka rekomendacji:

- Inwentaryzacja obecnych procesów fakturowania – należy sprawdzić w jaki sposób obecnie są wystawiane faktury, w jakich formatach, systemach, czy w jaki sposób przekazywane do zaksięgowania.
- Wybór odpowiedniego oprogramowania – należy się upewnić, że stosowane systemy do fakturowania są lub będą kompatybilne z KSeF.
- Testowanie środowiska KSeF – warto skorzystać z wersji testowej KSeF 2.0 udostępnionej przez MF, aby przejść przez scenariusze wystawiania i odbioru e-faktur.
- Szkolenia i komunikacja wewnętrzna – konieczne jest poinformowanie pracowników o zmianach, przeprowadzenie odpowiednich szkoleń, zmian w procedurach.
- Ustalenie procedur współpracy z kontrahentami – konieczne jest ustalenie sposobów komunikacji z kontrahentami, w zakresie przesyłania do nich, a także odbierania faktur wystawionych za pośrednictwem KSeF.
- Konieczna jest szczególna uwaga w zakresie terminów i etapów wejścia w życie podatników – choć obowiązek wystawiania rozpoczyna się od 1 lutego 2026 r. dla dużych podmiotów, to już od tej daty wszyscy podatnicy muszą być gotowi na odbiór faktur w KSeF.

Podsumowanie

Wprowadzenie obowiązku korzystania z KSeF od 1 lutego 2026 roku to istotny krok w transformacji fakturowania i rozliczeń podatkowych w Polsce. Choć pierwotny termin wdrożenia był przewidziany wcześniej, został przesunięty, aby dać przedsiębiorcom więcej czasu na adaptację. Obecne ramy są jednak jasne i nieodwracalne: od lutego 2026 r. obowiązek dotyczy dużych firm, a od kwietnia 2026 r. pozostałych przedsiębiorców.

Dla firm oznacza to konieczność przygotowania się zarówno pod kątem technologicznym, jak i organizacyjnym. Jednocześnie jest to okazja do zoptymalizowania procesów, redukcji kosztów oraz zwiększenia efektywności działania. Z punktu widzenia gospodarki to ważny krok w stronę nowoczesnej, cyfrowej administracji podatkowej.

Przedsiębiorcy, którzy podejść do tego wyzwania jako do szansy, nie tylko unikną problemów związanych z wdrożeniem na ostatnią chwilę, ale także zyskają przewagę dzięki lepszemu przygotowaniu, większej automatyzacji i nowoczesnym rozwiązaniom.

Zagubiony w przepisach?

Doradca Podatkowy pomoże Twojej
firmie wdrożyć KSeF

Oddział Małopolski



Zeskanuj QR kod
telefonem i zobacz sam
jakie to proste!

Krajowa
Izba

Doradców
Podatkowych

Ekokampusy Politechniki Krakowskiej – przestrzeń dla ludzi, nauki i natury



Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki

Uczelnia inwestuje w bioróżnorodność, zrównoważoną infrastrukturę i zielone miejsca spotkań, inspirując biznes i instytucje do odpowiedzialnego rozwoju

Politechnika Krakowska realizuje ekologiczną strategię rozwoju swoich kampusów. Stawia na nowoczesne, zielone i otwarte przestrzenie, które łączą dziedzictwo miasta z krajobrazowymi innowacjami, potrzebami społeczności akademickiej i mieszkańców Krakowa. – Kampusy Politechniki Krakowskiej są zlokalizowane w miejscach o bogatej historii, dlatego nasze plany na ich rozwój respektują i twórczo rozwijają ten kontekst, wpisując się w tkankę miejską Krakowa. Przestrzenie uczelni mają być nie tylko funkcjonalne i nowoczesne, ale też otwarte i przyjazne, stając się miejscami spotkań, współpracy i budowania relacji między Politechniką a jej otoczeniem – mówi o zielonej strategii inwestycyjnej Agnieszka Kostecka-Stec, kanclerz uczelni.

Zielona ofensywa we wszystkich kampusach Politechniki Krakowskiej

W planach Politechniki Krakowskiej jest zielona transformacja wszystkich kampusów – przy ul. Warszawskiej w centrum Krakowa, w Łobzowie przy ul. Podchorążych oraz w nowohuckich Czyżynach. – Działania inwestycyjne uczelni będą koncentrować się na tworzeniu nowoczesnej, bezpiecznej i komfortowej przestrzeni, która sprzyja pracy, studio-waniu, integracji i współpracy – przedstawia priorytety kanclerz Politechniki. – Szczególny nacisk położymy na tworzenie elastycznych, wielofunkcyjnych przestrzeni odpowiadających różnym potrzebom – od sal konferencyjnych i wydarzeniowych, przez wspólne przestrzenie laboratoryjne, po miejsca przeznaczone do pracy, odpoczynku i integracji, i to tej opartej na prawdziwych, a nie tylko wirtualnych, relacjach międzyludzkich.

EkoKampus Warszawska

Rozwiązania realizowane przez uczelnię w centrum Krakowa przy ul. Warszawskiej wpisują się w ideę „Eko-kampusu PK”. Dotyczą m.in. nowych form zieleni – łąk kwietnych, nowych nasadzeń (aż 250 drzew, 14,5 tys. mkw. bioróżnorodnych krzewów i bylin, blisko 8 tys. mkw. trawników rekreacyjnych),



Kampus główny Politechniki Krakowskiej, ul. Warszawska

stworzenia nowych zielonych stref rekreacji dla studentów i naukowców. Główny kampus PK będzie miał też więcej narzędzi do retencji wód opadowych i pozyskiwania tzw. zielonej energii, a także zielonych dachów i wiatrowerowych. Będzie tu prowadzony monitoring śladu węglowego, czystości powietrza, bezpieczeństwa, modernizację przejdzie oświetlenie. – Na naszym głównym kampusie będzie jeszcze bardziej zielono, przyjaźnie dla studentów i pracowników. Chcemy tu wyraźnie oddzielić strefy zieleni od parkingów, wygospodarować nowe przestrzenie dla aktywności laboratoryjnej i studenckiej. Cały zabytkowy kampus, stworzony przecież w XIX-wiecznych koszarach wojskowych Arcyksięcia Rudolfa, musi być też lepiej dostępny dla osób ze specjalnymi potrzebami – zapowiada rektor Politechniki prof. Andrzej Szarata.

W takim kierunku zmierzają rozpoczęty już, warty 6 mln zł, gruntowny remont budynku Biblioteki PK. Ideą zmian jest stworzenie nowoczesnej biblioteki naukowej, spełniającej założenia otwartego dostępu do zbiorów i zasobów bibliotecznych. Powstaną m.in. czytelnia z wolnym dostępem do zbiorów, wypożyczalnia samoobsługowa, przestrzenie do pracy indywidualnej i grupowej oraz strefy wypoczynkowe dla studentów i pracowników PK.

Park-ogród w Kampusie Podchorążych

Przy ul. Podchorążych Politechnika wspólnie z gminą Kraków, na terenach będą-

cych własnością uczelni, chce stworzyć ogólnodostępny park-ogród nawiązujący do historycznej tożsamości Łobzowa i jego królewskich ogrodów. – Zaoferowaliśmy miastu udostępnienie przedpola mieszczącej się tu siedziby Wydziału Architektury na park. Przeprowadziliśmy i sfinansowaliśmy konkurs architektoniczny na jego koncepcję wraz z opracowaniem wymaganej dokumentacji. Uchwałę kierunkową w tej sprawie, rekomendującą prezydentowi miasta dalsze działania dla stworzenia parku w Łobzowie, podjęła już Rada Miasta Krakowa. Liczymy, że wkrótce mieszkańcy Krakowa zyskają w Łobzowie nowy piękny park, który uwydatni piękno tej przestrzeni i samego pałacu – podkreśla rektor PK Andrzej Szarata.

Politechnika ma też plany na rewitalizację i zagospodarowanie zapola Pałacu w Łobzowie, m.in. przez stworzenie tam przestrzeni konferencyjno-wystawienniczej. O tym, jak mogłaby się łączyć z zabytkową tkanką pałacu, już wypowiedzieli się studenci Politechniki uczestniczący w międzynarodowym konkursie „Łobzów Courtyard”. – Zaproponowali piękne koncepcje architektoniczne, dojrzałe i odpowiedzialne wkomponowane w charakter przestrzeni wokół Wydziału Architektury. Będą dla nas cenną inspiracją przy dalszych pracach – zapowiada rektor Politechniki.

Czyżyny – wizytówka nowoczesnej uczelni i akademickiego Krakowa

Długofalowe plany Politechniki Krakowska przedsta-

wia też dla swoich terenów w Czyżynach. Ma ambicje, by stworzyć w tym miejscu swoją „Dolinę innowacji” – niepowtarzalny kampus nowoczesnej uczelni technicznej, który będzie nie tylko wizytówką Politechniki, ale i akademickiego Krakowa. Zieleni pozostanie tu dominantą przestrzeni, bo politechniczna koncepcja dla Czyżyn jest oparta na precyzyjnie rozpoznanej przez ekspertów uczelni – architektów i architektów krajobrazu, urbanistów, specjalistów planowania przestrzennego – wartości historycznej i przyrodniczej tej części Krakowa. Plan Politechniki na Czyżyny uwzględni też oczekiwania lokalnej społeczności, by mieszczący się tu największy kampus Politechniki pozostał przestrzenią ogólnie dostępną. Lokowana tu w przyszłości wysokiej jakości architektura laboratoryjna i dydaktyczna ma być harmonijnie wkomponowana w otaczającą ją zieleni urządzoną.



Zielone Czyżyny - wizualizacja

To właśnie wyzwanie – połączenie doskonałej jakości architektury akademickiej z naturą – było motywem przewodnim międzynarodowego konkursu studenckiego na koncepcję zagospodarowania kampusu Politechniki w Czyżynach, ogłoszonego z okazji jubileuszu 80-lecia uczelni. Wpłynęło na niego 260 projektów młodych architektów z całej Europy, rozstrzygnięcie międzynarodowej rywalizacji już 22 listopada. – Młode spojrzenie, innowacyjne pomysły i świeża perspektywa uczestników konkursu będą dla naszej uczelni niezwykle cenną inspiracją do szerszej dyskusji o przyszłości kampusu w Czyżynach i całej Politechniki. Właśnie to pokolenie przyszłych inżynierów i architektów będzie kształtować świat jutra i urządzać go w mądry, społecznie odpowiedzialny sposób. Musimy wsłuchiwać się w jego głos – mówi prof. Andrzej Szarata.

Już w przyszłym roku ma powstać master plan dla całej zieleni kampusu PK w Czyżynach. – Zieleni po pierwsze, a kolejne nasze priorytety tutaj to nowy budynek laboratoryjno-dydaktyczny dla Wydziału Informatyki i Matematyki oraz nowa siedziba dla klubu studenckiego Kwadrat 2.0 – zdradza rektor Andrzej Szarata. – Klub studencki z większą salą koncertową, połączony z podziemną strzelnicą i przestrzeniami do mniejszych konferencji, seminariów i spotkań, przeznaczony może być nie tylko dla studentów, ale i mieszkańców, i Rady Dzielnicy XIV.

Powstaje już projekt koncepcyjny dla nowego klubu Kwadrat 2.0. Z kolei ogłoszony przez Politechnikę i SARP konkurs na koncepcję architektoniczną dla nowej siedziby wydziału dla informatyków wygrało biuro M.O.C. Architekci Sp. z o.o. Obecnie wykonywany jest projekt architektoniczny na podstawie zwycięskiej koncepcji konkursowej, trwa też montaż finansowy dla wielomilionowej inwestycji.

Komfortowe akademiki i przestrzenie rekreacji dla studentów

– Będziemy nadal inwestować w przestrzenie służące studentom – komfortowe akademiki oraz miejsca dla rekreacji i aktywnego wypoczynku – zapowiada też rektor Andrzej Szarata. Trwa już, warty 30 mln zł, gruntowny remont domu studenckiego przy ul. Bydgoskiej. Stanie się wzorcowym dla całej studenckiej infrastruktury uczelni – będzie energooszczędny, cyfrowo zarządzany, komfortowo wyposażony, otoczony zielenią.

Politechnika zaczyna już też rewitalizację zieleni na Osiedlu Studenckim w Czyżynach (m.in. nowe łąki kwietne, ponad 40 nowych drzew liściastych, blisko 5 tysięcy nowych krzewów liściastych i iglastych, blisko 11 tysięcy nowych bylin i traw ozdobnych i 8,4 tys. roślin cebulowych).

– Przy tak ogromnych planach inwestycyjnych silnym atutem naszej uczelni jest potencjał własnych ekspertów – m.in. architektów, architektów krajobrazu, inżynierów transportu, budownictwa, inżynierii środowiska. Ich wiedza i doświadczenie będą wykorzystywane w projektowaniu nowych przestrzeni w duchu partycypacji i odpowiedzialności społecznej. Uczelnia będzie realizować inwestycje w sposób zgodny z celami zrównoważonego rozwoju, kładąc nacisk na efektywność energetyczną, bioróżnorodność i jakość przestrzeni publicznych – zapowiada kanclerz Agnieszka Kostecka-Stec. W ten sposób inwestycje Politechniki Krakowskiej stają się narzędziem kształtowania przyszłości uczelni, ale i miasta.

Nasza działalność jest praktycznym przykładem wdrażania zasad gospodarki obiegu zamkniętego

ROZMOWA. Rynek odpadów przemysłowych w Polsce jest dziś zupełnie inny niż dekadę temu – mówi dr Lech Dubiński, Wiceprezes Zarządu – Dyrektor ds. prawnych firmy Mo-BRUK

Materiał informacyjny

Rynek odpadów przemysłowych w Polsce przeszedł ogromne zmiany w ostatnich latach - zarówno technologiczne, jak i regulacyjne. Jaką rolę w tym procesie odgrywa Mo-BRUK i jak spółka dostosowuje się do rosnących wymagań w zakresie bezpieczeństwa środowiskowego?

Rzeczywiście, rynek odpadów przemysłowych w Polsce jest dziś zupełnie inny niż dekadę temu. Zmieniły go unijne regulacje dotyczące gospodarki odpadami, bezpieczeństwa środowiskowego i gospodarki obiegu zamkniętego.

Mo-BRUK był jednym z pierwszych przedsiębiorstw w Polsce, które potraktowało te zmiany nie jako obowiązek, lecz jako szansę rozwoju. Od wielu lat rozwijamy technologie pozwalające bezpiecznie przetwarzać popioły, żużle, pyły pochodzące ze spalarni odpadów, nadając im nowe życie w postaci kruszyw i materiałów budowlanych.

Dzisiaj obsługujemy przemysł, energetykę, ciepłownictwo i samorządy w czterech głównych gałęziach - scalaniu i stabilizacji, produkcji paliwa alternatywnego, spalarni odpadów przemysłowych i medycznych oraz przetwarzania odpadów zoolejonych, działając w oparciu o najwyższe standardy środowiskowe, zgodne z najlepszymi dostępnymi technikami (BAT).

Gospodarka Obiegu Zamkniętego to dziś fundament europejskiej polityki surowcowej. W jaki sposób Mo-BRUK wpisuje się w ten model - czy można powiedzieć, że odpady przemysłowe stają się dla Państwa surowcem do dalszego wykorzystania?

Dokładnie tak - nasza działalność jest praktycznym przykładem wdrażania zasad gospodarki obiegu zamkniętego. W Mo-BRUK od wielu lat mówimy, że „odpad to surowiec, który jeszcze nie znalazł zastosowania”. Jest to niezbędne z politykami UE.

W procesach stabilizacji i zestawiania wykorzystujemy odpady przemysłowe - popioły, pyły, żużle czy odpady po spalaniu - do produkcji bezpiecznych kruszyw sztucznych. Te materiały trafiają potem do budownictwa inżynierskiego, stanowiąc podbudowę pod drogi i place, zastępując tym samym kruszywa pochodzące z kamieniołomów.

Z kolei w zakładach termicznego przekształcania odpadów odzyskujemy energię i redukujemy masę odpadów niebezpiecznych nawet o 95%. Dzięki nam cementownie w całej Polsce mogą zakupić paliwo alternatywne zastępujące węgiel,



dr Lech Dubiński

a rafinerie oleje po recyklingu. Dla nas GOZ to nie hasło, lecz codzienna praktyka: odzysk surowców, odzysk energii i minimalizacja śladu środowiskowego.

W efekcie Mo-BRUK zamyka obieg materiałowy w wielu branżach, które same nie są w stanie tego zrobić - stając się dla nich ogniwem transformacji w kierunku neutralności klimatycznej.

Jakie nowe technologie stosuje Mo-BRUK w obróbce i unieszkodliwianiu odpadów przemysłowych - szczególnie tych uznawanych za niebezpieczne - i jakie znaczenie ma to dla redukcji śladu węglowego?

Naszym priorytetem jest bezpieczeństwo procesów i ich efektywność środowiskowa. Stosujemy zintegrowane linie technologiczne do stabilizacji i zestawiania odpadów, dzięki którym substancje kłopotliwe są chemicznie neutralizowane i trwale związane w strukturze materiału.

W instalacjach do termicznego przekształcania odpadów wykorzystujemy technologie oczyszczania spalin zgodne z dyrektywą IED i standardami BAT - co pozwala znacząco ograniczać emisję pyłów i tlenków azotu.

Stale modernizujemy laboratoria badawcze, dzięki czemu możemy precyzyjnie klasyfikować odpady oraz wyniki ich przetwarzania.

Jednocześnie redukujemy ślad węglowy poprzez zmianę procesów składowania na odzysk energetyczny i materiałowy - co przekłada się na realne korzyści klimatyczne i lepszy wskaźnik obiegu zamkniętego całej gospodarki.

W ostatnich latach inwestorzy i instytucje coraz większy nacisk kładą na raportowanie ESG. Jak Mo-BRUK rozumie odpowiedzialność środowiskową i społeczną -



W obszarze środowiskowym nasze priorytety to: minimalizacja emisji, optymalizacja zużycia energii i wody, odzysk surowców wtórnych oraz pełna kontrola nad odpadami niebezpiecznymi.

i jak to widać w Państwa codziennej działalności?

Mo-BRUK był jedną z pierwszych spółek na warszawskiej giełdzie, która przygotowała raport niefinansowy w standardzie GRI. Robimy to z przekonania, że transparentność i odpowiedzialność to dziś obowiązek każdej nowoczesnej firmy przemysłowej.

W obszarze środowiskowym nasze priorytety to: minimalizacja emisji, optymalizacja zużycia energii i wody, odzysk surowców wtórnych oraz pełna kontrola nad odpadami niebezpiecznymi.

W sferze społecznej stawiamy na stabilne miejsca pracy, bezpieczeństwo w zakładach i partnerskie relacje z samorządami oraz społecznościami lokalnymi.

Z kolei ład korporacyjny to transparentne zarządzanie, compliance i etyka w relacjach z interesariuszami.

Dzięki temu Mo-BRUK nie tylko spełnia wymogi ESG, ale faktycznie buduje zaufanie inwestorów, pracowników i partnerów biznesowych.

Jakie kierunki rozwoju rynku odpadów przemysłowych uważa Pan za najważniejsze w perspektywie najbliższych lat - i w jaki sposób Mo-BRUK zamierza utrzymać pozycję lidera w tym

zmieniającym się otoczeniu regulacyjnym i technologicznym?

W najbliższych latach kluczowe będą trzy procesy: europejska harmonizacja przepisów dotyczących transgranicznego przemieszczania odpadów (WSR), wdrożenie nowych zasad Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (EPR) oraz ujednolicenie wskaźników środowiskowych w ramach dyrektywy CSRD.

To oznacza, że rynek odpadów przemysłowych stanie się bardziej wymagający technologicznie, a jednocześnie bardziej przejrzysty. Mo-BRUK jest na to przygotowany - mamy własne laboratoria, know-how, certyfikowane procesy oraz kompetencje pozwalające przetwarzać odpady, których inni nie są w stanie bezpiecznie zagospodarować.

Naszym celem jest dalsze zwiększanie poziomu odzysku, rozwój działalności w kierunku recyklingu materiałowego i energetycznego, a także ekspansja w kolejnych segmentach przetwarzania odpadów, rozszerzając ich recykling, a tym wdrażając idee GOZ.

Chcemy, by Mo-BRUK jako polska spółka notowana na warszawskiej giełdzie był symbolem nowoczesnego podejścia do gospodarki odpadami: efektywnego, bezpiecznego i w pełni zrównoważonego i wzorem dla przedsiębiorstw z innych krajów UE.



W Mo-BRUK od wielu lat mówimy, że „odpad to surowiec, który jeszcze nie znalazł zastosowania”

Czy gigantyczne zbiorniki pod Błoniami i u podnóża Wawelu uratują Kraków przed zalaniem? Megaprojekty Wodociągów Miasta Krakowa

– Krakowskie metro, które na południu kończyć się będzie w rejonie Klinów i Opatkowic, idealnie wpisuje się w nasz bardzo ważny projekt. Kończymy właśnie prace koncepcyjne nad budową potężnego Kanału Odciążeniowego Obwodowego Krakowa – mówi PIOTR ZIĘTARA, prezes zarządu Wodociągów Miasta Krakowa

Marek Długopolski

– Podoba się Panu pomysł budowy olbrzymich zbiorników pod krakowskimi Błoniami?

– Tak. Od razu jednak wyjaśnię, by nie było żadnych nieporozumień, że nie pod całymi Błoniami, ale pod ich niewielką częścią. Zespół zbiorników retencyjnych, które Wodociągi Miasta Krakowa chcą zbudować pod największą łaką stolicy Małopolski, odciażyłby system kanalizacji ogólnospławnej, zatrzymując nadmiar wody spływający po nawalnych deszczach. W ten sposób zabezpieczylibyśmy przed podtopieniami tę część Krakowa oraz tak ważne instytucje, jak np. Muzeum Narodowe i Bibliotekę Jagiellońską.

– Nie obawia się Pan, że doprowadzi do rewolucji w Krakowie?

– Jeżeli myśli pan o bezpieczeństwie krakowian i Krakowa – to tak. To oznacza rewolucję dla tej części miasta.

– W ten sposób Wodociągi Miasta Krakowa naruszyłyby jednak integralność „świętej” łaki Krakowa.

– Wiem, że Błonia w Krakowie są święte. I zapewniam, że na tej inwestycji nie stracą nic ze swego uroku. Wszystko, co chcemy zbudować – od strony al. 3 Maja – „zniknie” bowiem pod ziemią. Nic więc nie zakłóci ich funkcjonalności, nie zaburzy też unikalnej perspektywy czy to na Wawel i Stare Miasto, czy na Kopiec Kościuszki. Na swoim miejscu oczywiście

pozostanie również głaz, upamiętniający pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa. Natomiast na tej budowie, raz jeszcze powtórzę, na pewno zyskają mieszkańcy tego rejonu Krakowa – dzięki niej lepiej chroniony będzie ich majątek, zdrowie, a także życie.

– Zamierzał Pan również wybudować wielki zbiornik u podnóża Wawelu.

– I nic się nie zmieniło w tej sprawie.

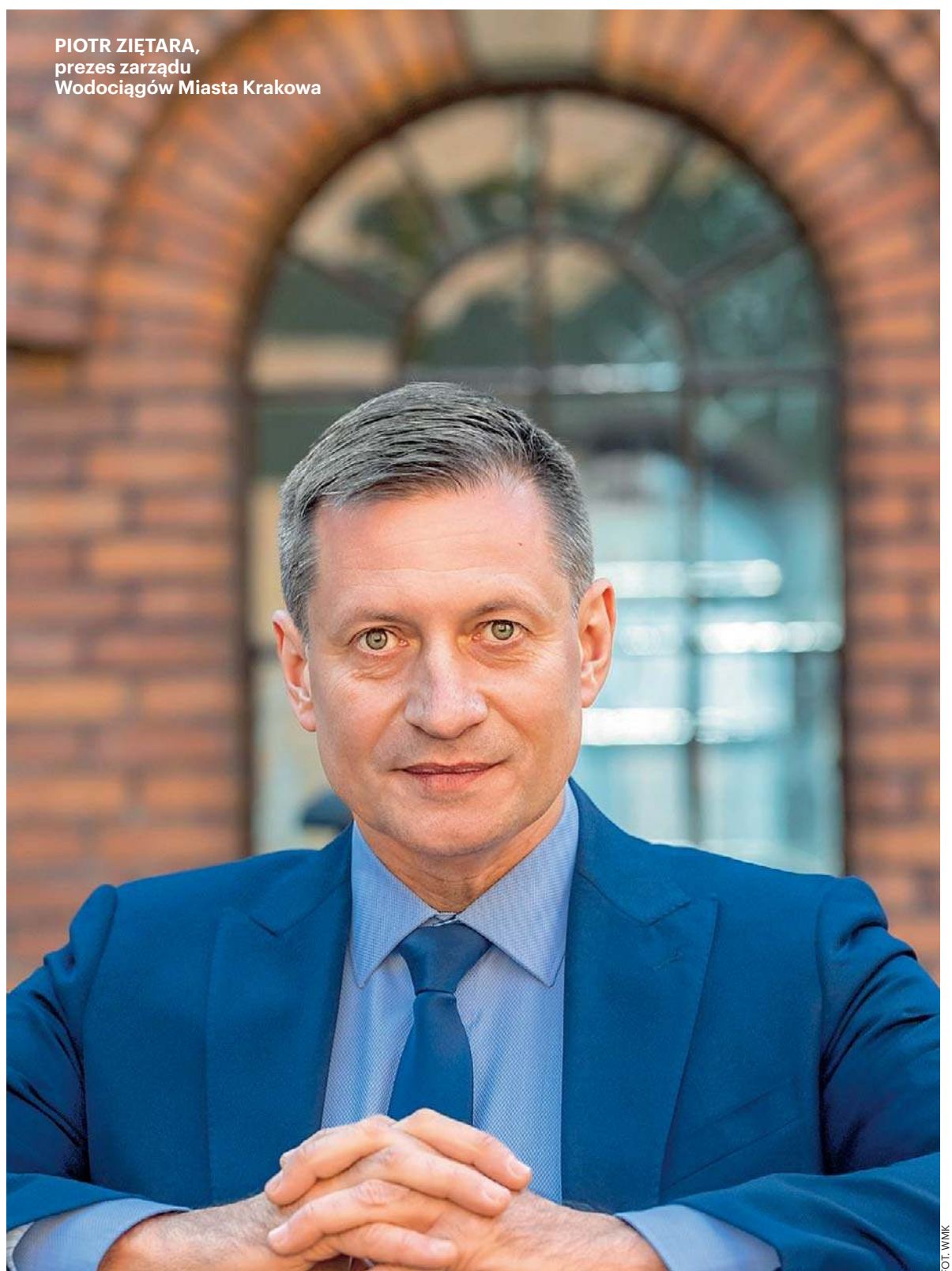
– Na jakim więc etapie jest ten projekt?

– W tej chwili rozmawiamy o jego finansowaniu z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Mamy zapewnienie zastępcy prezesa Roberta Gajdy, że NFOŚiGW pracuje nad znalezieniem odpowiedniej metody finansowania.

– Na zbiorniki retencyjne były przecież fundusze?

– W naszym zbiorniku gromadzona byłaby mieszanina wód opadowych i ścieków. Przepisy zaś nie przewidywały dofinansowywania do tego typu obiektów. Liczę jednak, że nasze rozmowy przyniosą efekty i współpraca z NFOŚiGW się zmaterializuje. Na ten cel można byłoby np. przeznaczyć specjalne środki, które pozwolą – nie pod hasłem zarządzania kanalizacją ogólnospławną, a adaptacji do zmian klimatu – zabezpieczyć Kraków przed zalewaniem.

– Gdzie konkretnie chciałby Pan ten zbiornik wybudować?



PIOTR ZIĘTARA,
prezes zarządu
Wodociągów Miasta Krakowa

- Idealne miejsce znajduje się u podnóża Wawelu. Pod dawnym parkingiem autokarowym - vis-a-vis hotelu Sheraton - zmieściłby się zbiornik, w którym moglibyśmy bezpiecznie zatrzymać co najmniej kilkanaście tysięcy metrów sześciennych mieszaniny wód opadowych i ścieków. W ten sposób zapobieglibyśmy fali uderzeniowej, która spływa do kanalizacji podczas nawalnych deszczu.

- Jak Urząd Miasta Krakowa zareagował na ten pomysł?

- Projekt został ujęty w „Wieloletnim planie rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych”, który za pośrednictwem prezydenta Aleksandra Miszalskiego, złożyliśmy do Rady Miasta. I został przyjęty. Bardzo aktywnie działamy również w kontekście Planu Ogólnego Krakowa, zgłaszając potrzeby związane z niezbędną infrastrukturą i jej rozwojem dla przyszłych pokoleń. W ten sposób staramy się zadbać o to, aby krakowianom nie zabrakło wody i odbierane były od nich ścieki, a jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo miasta, nie tylko w kontekście retencji, ale także zagospodarowania tych terenów, na których będziemy mieli infrastrukturę techniczną.

- To bardzo ambitne projekty.

- Nie tylko ambitne, ale przede wszystkim bardzo potrzebne. Idealnie wpisują się również w plany tzw. adaptacji do zmian klimatu. Wspomnę tylko, że Kraków już w tej chwili mierzy się z wyzwaniami, jakie niosą nawalne deszcze oraz długotrwałe okresy suszy. Raz tej wody mamy więc za dużo, a innym razem jej brakuje. Nasze pomysły, także te związane z mikroretencją oraz budową zielono-niebieskiej infrastruktury, idealnie więc wpisują się w walkę o osłabienie dramatycznego wpływu, jakie niosą zmiany klimatyczne dla mieszkańców Krakowa.

- Na to wszystko potrzeba jednak sporo pieniędzy.

- I właśnie jesteśmy na etapie organizowania finansowania dla tego wielkiego projektu. Wspomnę tylko, że jeżeli udałooby nam się zbudować ten system zbiorników, oczywiście „Wawel” jako pierwszy, to o jakieś 80 proc. - według naszego modelu hydrodynamicznego - zmniejszylibyśmy funkcjonowanie przelewu burzowego pod Wawelem, podnieśliśmy kratę przelewową kanału ogólnospławnego, zamontowalibyśmy separację mechaniczną... To byłby inny świat albo - jak pan mówi - rewolucja.

- A teraz jak to wygląda?

- Staramy się, w miarę możliwości finansowych, wprowadzić separację mechaniczną dla przelewów burzowych, w pierwszej kolejności do małych cieków wodnych, np. rzeki Wilgi. Natomiast na Wiśle, by nie zatopić Rynku Głównego i Starego Miasta, te przelewy muszą funkcjonować. Stąd potrzeba budowy tych zbiorników.

- Jak byłyby wielkie?

- Planujemy, aby ten pod Wawelem mógł przyjąć co najmniej 15 tysięcy metrów sześciennych wody.



Gigantyczny zbiornik ma powstać pod dawnym parkingiem autokarowym - vis-a-vis hotelu Sheraton



Zbiorniki retencyjne, które Wodociągi Miasta Krakowa chcą zbudować pod Błoniami, powstałyby od strony al. 3 Maja

- A te pod Błoniami?

- Wszystko zależy od tego, gdzie powstaną. Zakładamy, że będą miały dwu- lub trzykrotnie większą pojemność niż zbiornik pod Wawelem. Na razie zakładamy budowę dwóch lub trzech zbiorników, które będą tworzyły kaskadę wzdłuż alei 3 Maja. W sumie mogłyby przyjąć kilkadziesiąt tysięcy metrów sześciennych mieszaniny wody i ścieków. Jednak ile ich będzie i gdzie powstaną, o tym zdecyduje Urząd Miasta Krakowa, jego służby, a także służby konserwatorskie, bo jest to teren chroniony.

- Nie jest to czasem utopia?

- Gdybym nie wierzył w ich powstanie, Wodociągi Miasta Krakowa nie podejmowałyby trudu przygotowania tych projektów. Przyjmując wariant optymistyczny, a o takim tylko myślę, zbiorniki te jesteśmy w stanie wybudować w najbliższej perspektywie czasowej.

- To znaczy?

- Mam nadzieję, że uda się to zrobić w najbliższej pięcioletce. Jednak

nakłady inwestycyjne, które planujemy, są bezprecedensowe. A do tej pory nigdy nie porywaliśmy się na tak olbrzymie projekty inwestycyjne, nie posiadając odpowiedniego finansowania np. ze środków europejskich.

- Jednak finansowanie „dotacyjne” i nie jest to żadna tajemnica, powoli się kończy. Skąd więc środki?

- Procesy inwestycyjne budujemy w tej chwili na podstawie kredytów i pożyczek. Tak między innymi powstał „Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych”. Zbiorniki te, jak już wspominałem, są w nim ujęte. Oczywiście tzw. retencja, a więc zatrzymywanie nadmiaru wody, dla spółki kapitałowej ma jedną podstawową wadę, szczególnie w kontekście przyszłej eksploatacji. Ona generuje cały katalog kosztów, oczywiście zapewnia bezpieczeństwo mieszkańcom Krakowa, ale społecznie nie przynosi żadnych przychodów. Mamy więc świadomość tego, że ten

element będzie dla nas obciążeniem finansowym, także w przyszłości. W tym przypadku nie można mówić o ekonomii, to będzie nakład inwestycyjny, zrealizowany w celach społecznych i ekologicznych.

- Nakład czy koszt? Pojęcia te są często używane zamiennie, a chyba nie to samo oznaczają?

- To prawda. Pojęcia te mylone są nawet przez radnych. W procesie inwestycyjnym nie ponosi się kosztów, tylko nakłady. I te pojęcia są bardzo często mylone, szczególnie podczas emocjonalnych dyskusji, np. na posiedzeniach komisji czy Rady Miasta. Wracając do meritum - m.in. zbiorników retencyjnych - efektem tych nakładów, jest proces inwestycyjny. Jeśli zostanie zrealizowany, to dopiero wtedy pojawią się koszty... I od razu dodam, że będą one niebagatelne, bo oprócz kosztów eksploatacji, pracy, materiałów czy energii, pojawi się też podatek od nieruchomości. Teraz musimy więc poznać nakłady - będące wydatkiem gotówkowym - które poniesiemy w trakcie trwania tego procesu. Koszty, niemałe, nadjeżdżają później.

- Niektórym radnym takie stwierdzenie nie wystarcza. Pojawiły się głosy, że zadłużacie spółkę.

- Powiem tak. Bardzo „podobają” mi się wypowiedzi osób, które nigdy niczym nie zarządzały, a już na pewno procesem inwestycyjnym. Zwracam uwagę, że wszystkie kredyty i pożyczki, o których mówiliśmy podczas obrad Komisji Infrastruktury Rady Miasta, były kredytami i pożyczkami inwestycyjnymi. Niosły więc z sobą wartość dodaną w postaci majątku, którego wytworzenie jest niezbędne do sprawnego funkcjonowania systemu dostarczania wody i odbioru ścieków dla ponad milionowej metropolii - nie tylko dla krakowian, ale także dla mieszkańców szeroko pojętej aglomeracji.

- Podczas tejże komisji podłożde się także stwierdzenie o „ewakuacji” z Wodociągów Miasta Krakowa.

- Chcę stanowczo zapewnić, że nigdzie się nie wybieram. Gdybym zamierzał się „ewakuować”, to nie przygotowywałbym planu funkcjonowania spółki na najbliższe 5 lat. Dopóki więc będę cieszył się zaufaniem prezydenta miasta i Rady Nadzorczej Wodociągów Miasta Krakowa, będę konsekwentnie realizował plan, bo wzięłam za niego odpowiedzialność.

- Wróćmy zatem do pieniędzy ze środków unijnych, które miały płynąć szerokim strumieniem.

- Niestety, dofinansowania projektów związanych z gospodarką wodno-ściekową jest zdecydowanie za mało. Dam przykład ostatniego konkursu, ogłoszonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Do rozdysponowania - na całą Polskę - było 300 milionów złotych. Wnioski opiewały zaś na 3 miliardy złotych. Do tej pory NFOŚiGW udało się wygospodarować 680 milionów złotych. Pozostałe pozytywnie zaopiniowane wnioski, w tym nasz, czekają więc w kolejce. Niestety, i mówię to z żalem, powoli

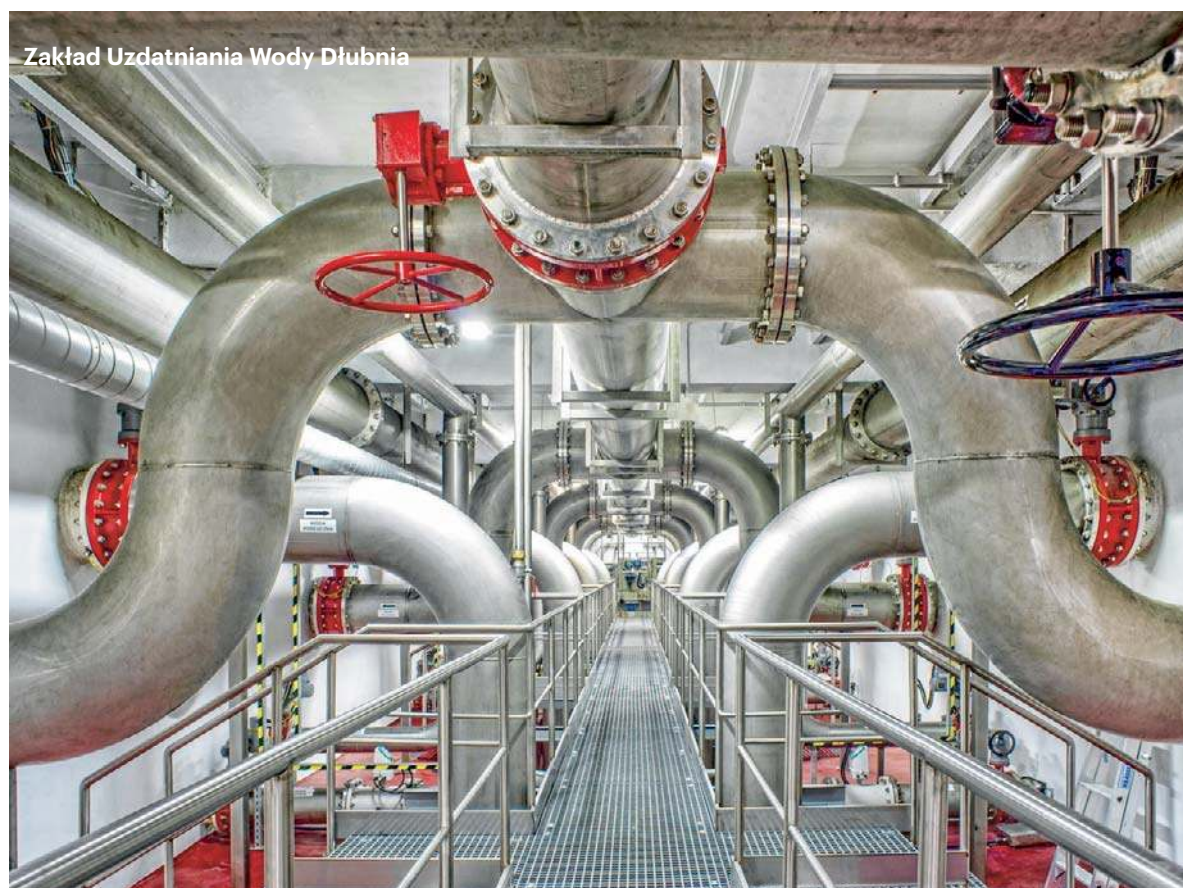


Piotr Ziętara:
- Wodociągi Miasta Krakowa dostarczają do kranów krakowian jedną z najlepszych kranówek na świecie



W oczyszczalni Kujawy pojawi się nowoczesna stacja odbioru ścieków dowożonych

FOT. WMK



Zakład Uzdatniania Wody Dłubnia

FOT. WMK

możemy zapomnieć o systemie dotacyjnym, funduszach europejskich, a trzeba zacząć poważnie myśleć o rynkowych narzędziach finansowania inwestycji. I my to właśnie robimy.

- To oznacza, że spółka jest w dobrej sytuacji finansowej?

- Tak. Choć podczas obrad Komisji Infrastruktury usłyszałem od niektórych radnych, że spółce grozi katastrofa finansowa i splajtuje. Gdyby tak było, to przecież żaden bank nie udzieliłby nam kredytu. Natomiast rozmawia z nami nie tylko Europejski Bank Inwestycyjny, ale także Bank Gospodarstwa Krajowego. Dlatego też tego typu stwierdzenia uważam

nie tylko za nadinterpretację, ale kompletną aberrację, popis niewiedzy ekonomicznej, a także brak zielonego pojęcia o zarządzaniu procesem finansowania inwestycji.

- Na jakich więc filarach oparte jest finansowanie inwestycji w WMK?

- Najpierw postanowiliśmy zrefinansować stosunkowo drogi jak na dzisiejsze warunki, oprocentowany na kilka procent w skali roku kredyt inwestycyjny z EBI. Refinansowaliśmy go pożyczką z BGK, której koszt wynosi jeden punkt procentowy rocznie. A w tej chwili jeden punkt procentowy to prawie darmowy pieniądz z rynku. Inflacja

jest 3 razy wyższa niż odsetki, które płacimy. Spłaciliśmy więc Europejski Bank Inwestycyjny, zostając z nim w relacji biznesowej. W to również wielu trudno uwierzyć... Dzisiaj możemy więc rozmawiać i z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym i Bankiem Gospodarstwa Krajowego w kontekście innych narzędzi finansujących, które obie instytucje są nam zainteresowane udzielić.

- Zdecydowanie więc nie liczy już Pan na dofinansowanie unijne?

- Chciałbym, aby system dotacyjny wciąż funkcjonował, nawet skromny, dwudziestoprocentowy. Jednak wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że go nie będzie - a na pewno zaś nie mamy dzisiaj wiedzy, żeby się miał pojawić.

- A jeśli się pojawi?

- Wtedy nie weźmiemy kredytu inwestycyjnego z banku.

- Wracając więc do 5-letniego planu...

- Nakłady inwestycyjne w przyszłym roku wyniosą 220 mln zł, w 2027 r. - 215 mln zł, w 2028 r. - 225 mln zł, w 2029 r. - 207 mln zł, a w 2030 r. - 212 mln zł. A to nie koniec, bo to są nakłady, czyli mówimy o wypływie gotówki i jednocześnie tworzeniu majątku, który będziemy później amortyzować. Tak powstaną koszty.

- Takie przedsiębiorstwo, jak Wodociągi Miasta Krakowa, musi również mieć zabezpieczone środki na prace remontowo-odtworzeniowe.

- I mamy, w dodatku niemałe. W ciągu najbliższych 5 lat na remonty chcemy przeznaczyć kilkaset milionów złotych - 90 mln zł w 2026 r., 100 mln zł w 2027 r., 90 mln zł w 2028 r., 91 mln zł w 2029 r. oraz 90 mln zł w 2030 r. I w ten sposób robi nam się 1,5, 1,6 mld zł z 1,1 mld zł, które złożyliśmy na Radzie Miasta. Wtedy z kolei od niektórych radnych usłyszałem, że nie trzeba aż tyle środków przeznaczać na remonty... A co z zabezpieczeniem dostaw wody i odbiorem ścieków? Aż nie chce się tego komentować.

- Jakie są zatem najważniejsze elementy Planu inwestycyjnego WMK?

- Plan inwestycyjny, o którym mówiłem, zawiera kilka elementów. Jednym z najważniejszych jest retencja i ochrona przed nawałnymi deszczami. Jeszcze nie tak dawno deszcze nawałne 100 czy 120 milimetrów uznawaliśmy za ewenement. Teraz opady takie, definiowane jeszcze nie tak dawno jako dziesięcioletnie, a nawet stuletnie, zdarzają się kilka razy w roku. Doszło więc do sytuacji, która statystycznie nie miała prawa się zdarzyć. To olbrzymia liczba, ponad 120 litrów wody spadającej w krótkim czasie na każdy metr kwadratowy powierzchni Krakowa. Musimy więc być odpowiednio przygotowani na zarządzanie tak olbrzymią ilością wody trafiającą do kanalizacji. Nawałne opady to oczywiście jedno, a retencja to drugie - i w tej dziedzinie mamy dalekosiężne plany.

- Jak zatem wygląda dostosowanie do coraz bardziej rygorystycznych europejskich dyrektyw?

- Trzy najważniejsze dyrektywy oznaczają wiele dodatkowych obowiązków, a co za tym idzie wydania sporych funduszy. Mamy już „Dyrektywę w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi”, która dotyczy bezpieczeństwa całego łańcucha dostaw, od poboru, uzdatniania, magazynowania, aż po otwarcie kranu. Jest również „Dyrektywa dotycząca oczyszczania ścieków komunalnych”, która sprawi, że małe i średnie przedsiębiorstwa nie będą w stanie wypełnić norm oczyszczania ścieków, a duże będą stawiały przed wyzwaniem wdrożenia kolejnego stopnia oczyszczania.

- To tzw. czwarty stopień oczyszczania ścieków?

- W tym konkretnym przypadku mówimy o oczyszczaniu do poziomu nieporównywalnie wyższego niż jakość wody płynącej w rzece. Jednak na takie rozwiązania technologiczne będą mogły sobie pozwolić tylko największe przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne.

- Wodociągi Miasta Krakowa do takich należą?

- Tak.

- A co z samowystarczalnością energetyczną?

- Oczyszczalnia ścieków Kujawy jest już w 100% samowystarczalna, a Płaszów w 52%. Rocznie produkujemy 20 gigawatogodzin energii elektrycznej. Jesteśmy jak mała elektrownia.

- Jest jeszcze dyrektywa NIS-2.

- Takie firmy jak nasza są strategicznym, jednym z najważniejszych elementów systemu bezpieczeństwa państwa. Mówimy o infrastrukturze krytycznej i zarazem operatorach usług kluczowych. „Dyrektywa w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa w Unii Europejskiej” dotyczy 18 sektorów krytycznych UE, oczywiście wliczając w to dostawę wody. I do tego dochodzą zobowiązania wynikające z Narodowego Programu i Ochrony Infrastruktury Krytycznej. Firmy wodociągowo-kanalizacyjne muszą się więc liczyć z gigantycznymi wyzwaniami, także finansowymi.

- Są w stanie spełnić wszystkie te wymogi?

- Tak, ale niewiele z nich. Większość, i mówię to z całą powagą, nie. Wszyscy to wiemy. Dlatego pewnym rozwiązaniem może być swego rodzaju połączenie działalności poszczególnych firm. Jak już niedługo mówiłem - bardziej scalenie niż konsolidacja. Pewien rodzaj biznesowego partnerstwa. I tylko wspomnę, że jako branża wodociągowa chorujemy na rozdrobnienie. Z 2,5 tysiąca istniejących przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych tylko kilka jest na takim poziomie finansowym, że może wdrożyć wszystkie przepisy unijne.

- W którym kierunku będą podążały Wodociągi Miasta Krakowa?

- Rozwój opieramy o dwa filary. Pierwszy z nich związany jest z maksymalnym nasyceniem naszymi usługami krakowskich dzielnic, szczególnie tych znajdujących się na wschodzie i południu Krakowa. Stąd też tak duży nacisk kładziemy na realizowany od wielu lat program Budowy Infrastruktury Sanitarnej (BIS). W ten sposób porządkujemy gospodarkę wodno-ściekową na terenie miasta. Dzięki BIS likwidujemy szamba, eliminujemy potencjalne zanieczyszczenia wód gruntowych i powierzchniowych, a jednocześnie minimalizujemy koszty - dla mieszkańców - utylizacji nieczystości ciekłych. Przypomnę tylko, że w Krakowie nasycenie naszymi sieciami wynosi praktycznie 99,9 proc. dla wody i około 98,7 proc. dla ścieków.

- Do ilu osób trafia Wasza woda?

- Zakładając, że średnie miesięczne zużycie wody na osobę wynosi 3 metry sześciennie, to okazuje się, że z naszych usług w samym Krakowie korzysta blisko 1,2 miliona osób.

- To zdecydowanie więcej niż populacja Krakowa, liczona na około 800 tys. mieszkańców.

- Część z nich to oczywiście „użytkownicy usług komunalnych”, którzy np. po godz. 18, czyli po pracy, opuszczają miasto, by udać się do miejsca zamieszkania poza granicami Krakowa. I nie muszę chyba dodawać, że woda, którą Wodociągi Miasta Krakowa dostarczają do kranów krakowian, jest jedną z najlepszych kranówek na świecie.

- Te inwestycje i zobowiązania odbijają się na portfelach mieszkańców?

- Robimy wszystko, co możliwe, aby tak się nie stało. Podwyżek jednak nie unikniemy. Staramy się - mimo rosnących kosztów energii i materiałów, inflacji oraz dużych wydatków na inwestycje oraz modernizacje - aby nie były one drastyczne. Przypomnę tylko, że Kraków wciąż ma jedną z najniższych taryf spośród wielkich miast. Zbudowaliśmy taki system taryfowy, w którym w ciągu najbliższych 3 lat - 2026, 2027 i 2028 - woda i ścieki sumarycznie wzrosną o około 22%. Taki wzrost, raz jeszcze podkreślę, zdecydowanie niższy niż w pozostałych wielkich miastach, pozwoli nam na zrealizowanie zaplanowanego procesu inwestycyjnego, dostosowanie się do dyrektyw unijnych - przez co unikniemy gigantycznych kar, idących w setki milionów euro - oraz odpowiednio zabezpieczymy się przed ryzykami, jakie niosą współczesne czasy, i nie mówię tu tylko o cyberbezpieczeństwie.

- Jak udaje się utrzymać tę taryfę?

- Cały czas szukamy nowych rozwiązań, optymalizacji kosztów. Dzięki np. refinansowaniu kredytu z EBI nie musimy do taryfy wprowadzać wyższych odsetek od wyższych kredytów. Wspomnę też, że w tym roku mieliśmy zaciągnąć 100 milionów złotych kredytu inwestycyjnego, który miał zacząć finansować przyszłoroczne WPI. Jednak dzięki wewnętrznym zmianom organizacyjnym prawdopodobnie przesu-

niemy to o rok, czyli rok krócej będziemy płacić odsetki. Spada WIBOR. Odsetki też spadają. To nam pomaga.

- Świat jest pełen różnych niebezpieczeństw i zagrożeń. Czy może Pan zapewnić, że dostawy wody dla mieszkańców Krakowa, są odpowiednio zabezpieczone?

- Tak.

- Na sto procent?

- Takiego zapewnienia nigdy nie złożę. I nikt, kto podchodzi odpowiedzialnie do swojej pracy, tak nie zrobi. Robimy wszystko, co możliwe, aby zagwarantować dostawy wody i odbierać ścieki. Mamy zespół świetnych fachowców, odpowiednie zabezpieczenia, jednak formy ataku zmieniają się już nie z roku na rok, ale z dnia na dzień, a niekiedy nawet z godziny na godzinę. Na ataki najbardziej narażona jest oczywiście sfera cyfrowa. I przypomnę tylko, że cały czas - jako kraj - funkcjonujemy w alertach, tych cyfrowych i antyterrorystycznych. I w tym miejscu muszę podkreślić doskonałą współpracę z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Policją. Wspólnie staramy się stworzyć bardzo wysoki poziom odporności na te ataki.

- Czy przedsiębiorstwo korzysta z dobrodziejstw sztucznej inteligencji?

- Tak. Narzędzia sztucznej inteligencji wykorzystujemy, m.in. na oczyszczalni Płaszów. AI pomaga nam tak dobrać czas i moc pracy urządzeń elektrycznych, by uzyskać jak największe oszczędności, zachowując jednocześnie odpowiednie parametry jakościowe oczyszczonych ścieków. Oczywiście wszystko to dzieje się pod nadzorem człowieka. Ostatnio przeliczyliśmy wpływ sztucznej inteligencji na działalność oczyszczalni w Pławowie.

- I co się okazało?

- Parametry jakościowe oczyszczonych ścieków były takie same jak wcześniej. Za to koszt funkcjonowania czterech gigantycznych pomp, charakteryzujących się potężnym zużyciem energii, udało się znacznie obniżyć. Zaoszczędziliśmy tyle energii, ile pobiera 100 gospodarstw domowych w ciągu roku. To również oznacza ograniczenie śladu węglowego. Podobny system chcemy więc teraz zaimplementować na oczyszczalni ścieków Kujawy.

- Do czego jeszcze używacie AI?

- Drugim niesłyszanie ważnym elementem, w którym używamy sztucznej inteligencji, jest monitoring wizyjny. W Wodociągach Miasta Krakowa mamy znacznie powyżej tysiąca kamer. Wszystkie dane wpływają do specjalnego pomieszczenia, gdzie są analizowane przez AI oraz operatorów. W ten sposób chronimy firmę, ale też pracowników. To dzięki AI udało się uratować pracownika, który miał zawał. System poinformował nas, że zbyt długo znajduje się on w nienaturalnej pozycji. Dzięki temu pomoc nadeszła w odpowiednim czasie.

- Wasze osiągnięcia w tej dziedzinie ponoć podpatrują specjaliści



Piotr Ziętara:

- Oczyszczalnia ścieków Kujawy jest już w 100% samowystarczalna, a Płaszów w 52%. Rocznie produkujemy 20 gigawatogodzin energii elektrycznej. Jesteśmy jak mała elektrownia

z innych, dość zaskakujących krajów.

- To prawda. W Wodociągach Miasta Krakowa jakiś czas temu gościliśmy inżynierów z Abu Dhabi, którzy byli zainteresowani, szukając na świecie najlepszych możliwych praktyk, m.in. naszym modelowaniem hydraulicznym. Kontakty międzynarodowe są więc tym, bez czego nie można funkcjonować we współczesnym świecie.

- Wodociągi Miasta Krakowa to jedna z najbardziej innowacyjnych spółek Krakowa, dysponująca potężną siecią informacyjną, ale też najnowocześniejszymi rozwiązaniami.

- Nic dodać, nic ująć. Już od jakiegoś czasu wdramy modelowanie hydrauliczne oraz system inteligentnego zarządzania sieciami. Dzięki temu możemy określać ryzyko wystąpienia powodzi na danym terenie, a także wykonać modelowanie hydrauliczne. Potrafimy wyliczyć np. skutki spływu powierzchniowego wody. Za sprawą echologerów - mamy ich już ponad 1000 - możemy z kolei identyfikować awarie, których w normalnej sytuacji moglibyśmy nawet nie zauważyć. A tak dokładnie wiemy, z których rur nam ucieka woda. W ten sposób zapobiegamy stratom wody, a to oczywiście przelecia się na finanse firmy. Pozytywne

skutki działania tego systemu liczymy już w milionach złotych. Naszym celem jest zejście ze stratami do jednocyfrowego poziomu. Gdyby to się udało, przy tak rozległej i rozbudowanej sieci, to byłoby to ewenement.

- W analizie danych też wykorzystujecie AI?

- Mamy kilkadziesiąt tysięcy różnych czujników i sensorów. Każde z tych urządzeń, co sekundę przysyła kilka sygnałów. W ten sposób w 60 sekund spływa do naszych baz ponad 100 000 sygnałów. Gdyby więc nie pomoc AI, to na pewno nie poradziłibyśmy sobie z ich analizą. Wspomnę też o kilkudziesięciu deszczomierzach, które pozwalają nam przewidzieć, gdzie i kiedy może wystąpić np. ryzyko podtopień w razie wystąpienia nawalnego deszczu. Oczywiście tymi danymi dzielimy się nie tylko z Centrum Zarządzania Kryzysowego, ale także Policją, Strażą Pożarną, uczelniami.

- Działania te są możliwe dzięki?

- Do zarządzania naszą siecią wykorzystujemy na bieżąco aktualizowany i uzupełniany danymi System Informacji Geograficznej (GIS). Dzięki wysokim kompetencjom naszych pracowników możemy przeprowadzać nie tylko złożone analizy, ale także w sposób ciągły kontrolować parametry hydrauliczne całego układu - ciśnienia, poziomu wody w zbiornikach, prędkości i wielkości przepływu, ale także jej parametry. Dane te wykorzystywane są przez dyspozytorów, pracowników Pogotowia Wodociągowego, Centralne Laboratorium, Zakład Sieci Wodociągowej. To pozwala nam sprawować całodobową kontrolę nad skomplikowaną siecią wodociągową i kanalizacyjną, a tym samym dbać o bezpieczeństwo krakowian.

- Budowa metra w Krakowie będzie dla Was problemem?

- Raczej nie. Największym wyzwaniem będzie oczywiście budowa stacji, bo tam będą duże, otwarte wykopy. Natomiast na tych głębokościach, na których mają być prowa-

dzone tunele metra, swoich przewodów już nie mamy. Dlatego też, szczerze mówiąc, nie przewiduję większych problemów. Zapewniam, że i na tę megabudowę będziemy przygotowani. Istotne jest to, byśmy cały czas byli partnerem tego projektu, jako gestor największej infrastruktury podziemnej, bo w końcu pod ziemią mamy 4,5 tys. km sieci. Jeśli tak będzie, to nie widzę żadnych problemów.

- Projekt metra to także okazja do różnych inwestycji. Czy również w WMK?

- Tak. Projekt metra, które na południu kończyć się będzie w rejonie Klinów i Opatkowic, świetnie wpisuje się w nasz bardzo ważny projekt. Kończymy właśnie prace koncepcyjne nad budową Kanału Odciążeniowego Obwodowego Krakowa o nazwie PZ. Rozpocznie się on na zachodnich krańcach Krakowa, poprowadzony będzie wzdłuż trzeciego pasa obwodnicy i w ten sposób doprowadzony zostanie na Kliny. Dzięki temu będziemy mogli zdecydowanie zwiększyć odbiór ścieków z Klinów. Choć będzie to bardzo kosztowna inwestycja, być może kosztująca ponad miliard złotych, to jesteśmy zdeterminowani na jej realizację. Chcemy ją zrobić, ale po 2030 roku. To będzie nasz kolejny megaprojekt.

- Plany na najbliższą przyszłość?

- Oczywiście nie spoczywamy na laurach. Jak największego skarbku pilnujemy zbiornika dobowego, ale szukamy też powrotu do wody wiślanej, niestety wciąż mocno zasilonej. Przymierzamy się do modernizacji i rozbudowy instalacji utylizacji osadów w oczyszczalni ścieków w Pławowie. To potężny, bardzo trudny technologicznie i kosztowny projekt, szacujemy go na około pół miliarda złotych. W kontraktowaniu mamy też hermetyzację oczyszczalni ścieków Płaszów, a w oczyszczalni Kujawy pojawi się nowoczesna stacja odbioru ścieków dowożonych. Zmodernizujemy także technologię układu. I na te projekty mamy dofinansowanie. Być może środki znajdą się jeszcze na zbiornik Wawel.



Wodociągi przymierzają się do modernizacji i rozbudowy instalacji utylizacji osadów w oczyszczalni ścieków w Pławowie

FOT. WMK

Innowacyjna Małopolska. W naszym regionie tkwi ogromny potencjał

– Wykorzystanie sztucznej inteligencji, systemy eksperckie, nowoczesne instalacje, gospodarka obiegu zamkniętego... Pomysłów mamy wiele. Chcemy być jednym z innowacyjnych hubów w Krakowie. To jest właśnie biznes jutra – podkreśla BOGUSŁAW KOŚMIDER, prezes zarządu Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA

BOGUSŁAW KOŚMIDER,
prezes zarządu Krakowskiego
Holdingu Komunalnego SA



FOT. KRAKOWSKI HOLDING KOMUNALNY SA

Paulina Szymczewska

– Inteligentne przedsiębiorstwa, zrobotyzowane fabryki, biura wypełnione po brzegi sztuczną inteligencją... To nie jest science fiction, to wszystko już się dzieje. Czy nasz region za tym nadąża? Jak Małopolska tworzy podwaliny pod biznes jutra?

– Myślę, że w tej dziedzinie Małopolska bardzo dobrze wypada

w porównaniu z innymi regionami, między innymi dlatego, że mamy bardzo dobrze wykształconych ludzi – przede wszystkim w Krakowie, ale również w innych miejscowościach naszego regionu, choćby – żeby daleko nie sięgać – w Chrzanowie, Dobczycach czy Myślenicach. Swą działalność prowadzą też u nas duże, nowoczesne firmy, wokół których wyrastają mniejsze. Rozwijamy się i ten rozwój stale przyspiesza.

Moim zdaniem Małopolska – przy tak dobrze wykształconych kadrach, ale także dzięki dużej otwartości młodego pokolenia na nowoczesność – może być takim regionem, jakim w Niemczech jest Bawaria. Z jednej strony jest ona posadowiona na konserwatywnych fundamentach, a z drugiej jest bardzo nowoczesna. Mają tam swoje siedziby najnowocześniejsze firmy świata. Małopolska też może być takim regionem.

I myślę, że jest do tego coraz lepiej przygotowana.

– Małopolskie firmy i startupy są bardzo kreatywne, a nasz region w szybkim tempie staje się hubem innowacji technologicznych. Które sektory gospodarki są najbardziej innowacyjne i perspektywiczne?

– Przede wszystkim informatyka oraz dziedziny związane z rozwojem naukowym. Możemy jako re-

gion pochwalić się naprawdę solidną bazą naukową i staje się ona coraz bardziej innowacyjna. Myślę, że jeżeli uda się zrealizować duże inwestycje związane ze sztuczną inteligencją, to również wokół tego powstanie infrastruktura społeczno-gospodarcza. I kolejna dziedzina: kultura. Kraków i Małopolska to miejsce, gdzie świetnie może się rozwijać tzw. przemysł kulturowy, to znaczy przemysł spotkań, przemysł kontaktu – coś, co w świecie jest coraz bardziej widoczne, a Małopolska pod tym względem ma ogromny potencjał i mnóstwo możliwości.

- Jak już wcześniej mówiliśmy, AI i nowoczesne technologie z przytupem wchodzą do każdej dziedziny życia. Do krakowskiej spalarni odpadów również?

- Zdecydowanie. Od samego początku byliśmy bardzo innowacyjnym przedsiębiorstwem, nie tylko jeśli chodzi o spalarnię, której Krakowski Holding Komunalny jest właścicielem i operatorem. KHK to również podatkowa grupa kapitałowa, w skład której wchodzi krakowskie spółki komunalne: Wodociągi Miasta Krakowa, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej i Arena Kraków. Utworzenie grupy kapitałowej było bardzo innowacyjnym przedsięwzięciem, jest to jeden z nielicznych tego typu związków kapitałowych w sferze polskiej gospodarki komunalnej.

Sama spalarnia również jest od początku przedsięwzięciem bardzo innowacyjnym. Są tu realizowane projekty z udziałem AI, które pomagają w optymalizacji pracy zakładu i osiąganiu jak najlepszych wyników spalania oraz produkcji ciepła i energii elektrycznej. Wykorzystujemy sztuczną inteligencję w zakresie rozpoznawania składu odpadów – mamy kilkadziesiąt kamer na terenie spalarni, robią one zdjęcia, które potem są analizowane przez system i na tej podstawie dobiera się odpowiednie parametry spalania. To przynosi efekty m.in. w postaci znaczącej poprawy wydajności.

Warto podkreślić, że spalarnia, planując i realizując projekty z wykorzystaniem AI, po raz kolejny staje się prekursorem i liderem najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych zarówno w Polsce, jak i w Europie.

- Biznes jutra to nie tylko nowoczesne technologie. Powinien on być prowadzony zgodnie z ideą zrównoważonego rozwoju i zielonej transformacji. W jaki sposób Państwa działalność się w to wpisuje?

- Te idee są nam bardzo bliskie. Spalarnia spala odpady, jednocześnie produkując prąd i ciepło. Jesteśmy jednym z głównych w Krakowie dostawców energii odnawialnej, zielonej. Moim zdaniem jest to kwestia kluczowa, jeśli chodzi o nasze miasto, bo przecież – co warto przypomnieć – Kraków od 2021 roku kupuje wyłącznie zieloną energię do zasilania jednostek miejskich takich jak szkoły, urzędy i komunikacja miejska.



Krakowska spalarnia odpadów przy ulicy Giedroycia w Nowej Hucie



Fotowoltaika na elewacji zakładu termicznego przekształcania odpadów

Ponadto trzeba podkreślić, że jako Holding powołaliśmy tzw. Fundusz Zrównoważonego Rozwoju, z którego finansujemy różne przedsięwzięcia. Tworzymy niezbędne do tego narzędzia i przygotowujemy strategię zrównoważonego rozwoju, która będzie się opierała na najlepszych wzorcach polskich i europejskich. Współpracujemy w tym zakresie z innymi, podobnymi do naszego holdingami komunalnymi w Europie, czerpiąc z ich wiedzy i doświadczenia, ale też dzieląc się własnymi pomysłami.

- Skoro o zrównoważonym rozwoju mowa... Jednym z wyzwań, jakie przed wami stoją, jest raportowanie ESG.

- Raportowanie ESG to proces, w którym firmy przedstawiają informacje na temat swojego wpływu na środowisko (Environmental), społeczeństwo (Social) i ład korporacyjny (Governance), czyli – najprościej mówiąc – dotyczy to szeroko rozumianego raportowania realizacji strategii zrównoważonego

rozwoju. Samo raportowanie to ostatni element. Pierwszym jest analiza i przygotowanie takiej strategii, potem jej wdrożenie, a na końcu sprawozdawczość.

Podkreślę, że podchodzimy bardzo poważnie do raportowania ESG. Podnosimy w tym zakresie kompetencje wyższej kadry kierowniczej i pracowników, kupujemy oprogramowanie, które będzie nam pomagało obliczać ślad węglowy itp., prowadzimy analizy związane z systemem raportowania ESG i tworzymy całą strukturę organizacyjną, która pozwoli nam te informacje zbierać, przetwarzać i sprawozdawać.

Ze względu na charakter naszej spółki konieczne jest specyficzne dla obszaru ESG działanie obejmujące szeroki, różnorodny zakres zagadnień. Obejmować on będzie zarówno realizację zadań KHK, prowadzenia spalarni, jak i zadania z zakresu gospodarowania wodą, energią, organizacji transportu zbiorowego oraz organizacji wydażeń przez poszczególne spółki naszej podatkowej grupy kapitałowej.

- I kolejna kwestia: realizacja strategii GOZ, czyli gospodarki o obiegu zamkniętym. Krakowski Holding Komunalny przyjął tę strategię w 2020 roku. Na czym ona polega?

- Chodzi o to, by jak najwięcej z naszych działań było realizowanych w obiegu zamkniętym, czyli nie generowało dodatkowych kosztów i skutków w postaci różnego rodzaju produktów ubocznych. Podam przykład spalarni: po spaleniu odpadów zostają żużle i pyły. To resztkowy odpad, ale nie może się zmarnować, nie idzie więc na składowisko, lecz jest wykorzystywany. Wytwarza się z niego np. podkłady pod drogi. To jest właśnie gospodarka obiegu zamkniętego.

Przyjęta w naszej spółce strategia GOZ wskazuje zakres realizacji polityki inwestycyjnej i operacyjnej, zawierającej założenia koncepcji zrównoważonego rozwoju i gospodarki o obiegu zamkniętym. Wpisują się one w filozofię budowy „łańcucha wartości” związanego z działalnością spalarni, prowadzeniem działań rozwojowych, edukacyjnych i promocyjnych, a także współpracą ze spółkami miejskimi wchodzącymi w skład grupy kapitałowej KHK, środowiskiem naukowym i partnerami zagranicznymi w zakresie prac badawczo-rozwojowych. Dla sprawnego zarządzania realizacją strategii GOZ ustanowiono 25 wskaźników monitorowania. Dotyczą one najważniejszych aspektów działalności zakładu, zwłaszcza poprawy efektywności energetycznej, zmniejszenia emisji zanieczyszczeń, wykorzystania zasobów wody (również wód opadowych), wzrostu ilości wytwarzanej zielonej energii, wzrostu ilości odpadów wtórnych przekazywanych do dalszego przetwarzania.

- Świetnym przykładem inwestycji w duchu GOZ jest instalacja odzysku ciepła ze spalin, która działa na terenie krakowskiej spalarni od 2023 roku.

- Słowo „spaliny” kojarzy się źle, ale tutaj stają się one paliwem, które wykorzystujemy. Nasza instalacja przetwarza gorące spaliny z procesu spalania odpadów na energię cieplną, która może być wykorzystana do celów grzewczych. Możemy więc produkować jeszcze więcej ciepła, nie zwiększając przy tym ilości spalanych odpadów. Dzięki tej instalacji zwiększyliśmy produkcję i sprzedaż ciepła o 25 procent, wydając stosunkowo niewiele.

Odzysk ciepła ze spalin to również mniejsza emisja CO2 do środowiska, niższa temperatura spalin i duża oszczędność wody. Konwencjonalna elektrownia węglowa, by wyprodukować tyle energii, ile my odzyskujemy ze spalin, wyemitowałaby do atmosfery około 26 tysięcy ton CO2 rocznie.

- KHK jest liderem Krakowskiej Grupy Zakupowej, co pozwala na duże oszczędności, jeśli chodzi o zakup energii elektrycznej i gazu. Wpisuje się to również w ideę zrównoważonego rozwoju i zielonej transformacji?



Małopolska, przy tak dobrze wykształconych kadrach, może być takim regionem, jakim w Niemczech jest Bawaria. Mają tam swoje siedziby najnowocześniejsze firmy świata

MATERIAŁ INFORMACYJNY KHK SA



Instalacja odzysku ciepła ze spalin w krakowskiej spalarni



Węzeł oczyszczania spalin



energia, którą nabywamy, była energią zieloną. Od 2021 roku w ramach GZEE Holding kupuje dla miasta wyłącznie zieloną energię, właśnie zakończył się przetarg na dostawę energii elektrycznej dla Krakowa.

- Skoro o zielonej energii mowa... KHK jako właściciel spalarni jest największym producentem zielonej energii w Krakowie, ale chcecie iść dalej i zbudować kilka farm fotowoltaicznych.

- Ponieważ wzorujemy się na niemieckich i austriackich stadtwerkach, chcemy ten temat realizować również u nas. Planujemy więc budowę kilku farm fotowoltaicznych. Trzeba tu bowiem pamiętać, że w skład naszej grupy kapitałowej wchodzi Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, które dostarcza ciepło mieszkańcom. System ciepłowniczy musi być efektywny i musi zawierać określoną pulę energii pochodzącej z OZE, a do takiej zalicza się m.in. właśnie fotowoltaika.

Pierwsza z planowanych przez nas farm fotowoltaicznych powstałaby w Nowej Hucie - niedaleko spalarni i pracowałaby na jej rzecz. Natomiast energię, którą produkuje spalarnia, moglibyśmy sprzedawać w całości. Ponadto mając duży magazyn energii, moglibyśmy sprzedawać energię wtedy, kiedy jest na nią największe zapotrzebowanie i kiedy ceny są najwyższe.

Myślimy także o kilku innych lokalizacjach dla farm fotowoltaicznych w Krakowie. Pod uwagę bierzemy tereny zdegradowane - takie, które i tak już nie mogłyby być inaczej wykorzystane. Intensywnie pracujemy również nad rozwiązaniami, które pozwolą zoptymalizować nasze inwestycje w fotowoltaikę. Chodzi bowiem o to, żeby ta energia nie tylko była zielona, ale też najtańsza dla mieszkańców.

- W planach macie także budowę instalacji wychwytu CO2.

- W Unii Europejskiej wejdą - choć na szczęście dla nas z opóźnieniem - opłaty za emisję dwutlenku węgla. Elektrownie, elektrociepłownie czy cementownie już są w to włączone i muszą płacić, spalarnie odpadów jeszcze nie, ale już teraz planujemy inwestycję w instalację wychwytu CO2, zwłaszcza gdyby udało się na to pozyskać unijne pieniądze. Mielibyśmy wówczas efekt ekonomiczny i ekologiczny.

Dodać warto, że taka instalacja wychwytu CO2 również jest elementem gospodarki o obiegu zamkniętym, o której wcześniej mówiliśmy. Nie jesteśmy wprawdzie dużym emitentem dwutlenku węgla, ale jeśli uda nam się zrealizować tę inwestycję, to w przyszłości nie tylko nie będziemy musieli ponosić wysokich kosztów zakupu świadectw emisji CO2, ale także przyczynimy się do poprawy jakości powietrza w okolicy Krakowa, co przecież leży w interesie wszystkich. To się opłaci i nam, i mieszkańcom.

- Obecnie są trzy grupy zakupowe, a zapewne będzie ich więcej. Jedną grupą dotyczy zakupu energii elektrycznej, są w niej 384 podmioty - m.in. szkoły, instytucje miejskie (np. Urząd Miasta, Zarząd Budynków Komunalnych czy Zarząd Dróg Miasta Krakowa) i miejskie spółki. Jak to się mówi: dużo może więcej. Kupując energię wspólnie, z racji wolumenu kupujemy ją taniej. Mamy też specjalistów, którzy wiedzą, kiedy kupować energię, żeby to się najlepiej opłacało, i w jakim zakresie, czyli np. czy według ceny stałej, czy zmiennej itp. Przykładowo w tym roku Grupa Zakupowa Energii Elektrycznej (GZEE) w samym tylko pierwszym kwartale przyniosła ok. 5 mln zł oszczędności. Co prawda rok jeszcze się nie skończył, ale myślę, że śmiało mogę oszacować co najmniej kilkunastomilionowe korzyści ekonomiczne na zakupie prądu dla miasta.

A myślimy już o kolejnych ruchach, jeśli chodzi o modyfikację działań w zakresie GZEE. Mamy również grupę zakupową gazu, która skupia około 200 podmiotów i powoli się rozrasta. Jesteśmy też liderem Grupy Zakupowej „Elektromobilność dla Gminy Miejskiej Kraków”.

Grupy zakupowe przynoszą miastu wymierne korzyści natury finansowej, ale nie tylko. Niezwykle istotne jest również to, że osiągamy dzięki nim efekt ekologiczny. Pilnujemy bowiem tego, by



Krakowska spalarnia odpadów od początku jest przedsięwzięciem bardzo innowacyjnym. Są tu realizowane projekty z udziałem AI, które pomagają w optymalizacji pracy zakładu

- Fotowoltaika, wychwyt CO₂, a to jeszcze nie wszystko. Myślicie też o wodorze?

- Produkcja energii elektrycznej jest ważną częścią naszej działalności. Jeśli uda nam się wybudować większe farmy fotowoltaiczne, to będziemy mogli zamontować tam magazyny energii oraz urządzenia do produkcji wodoru. Następnie wodor ten będzie można wykorzystać np. do zasilania miejskich autobusów wodorowych i innych pojazdów. Obecnie prowadzimy prace badawcze w tym zakresie i mamy już wypracowanych kilka rozwiązań. Kiedy inwestycja dojdzie do skutku? Myślę, że to jest perspektywa najbliższych kilku lat.

Jak więc widać, innowacyjnych pomysłów mamy dużo - wykorzystanie sztucznej inteligencji, różnego rodzaju systemy eksperckie, nowoczesne instalacje, gospodarka obiegu zamkniętego, inteligentne sterowanie obrazowe, wychwyt CO₂, produkcja wodoru... Wymieniać można długo, a to wcale nie koniec, bo tych pomysłów - czy to

związanych z innowacjami dotyczącymi spalarni, czy to w zakresie szerzej pojętej energetyki - mamy jeszcze wiele. Po co to wszystko robimy? Bo nie tylko jesteśmy ważnym podmiotem w zakresie zagospodarowania odpadów, ale również chcemy być jednym z innowacyjnych hubów w Krakowie. Wokół tej tematyki na pewno dużo będzie się działo.

- To jest właśnie biznes jutra?

- Tak. Z naszych obserwacji wynika, że firmy w Europie, m.in. w Niemczech, Austrii i innych krajach, idą właśnie w tym kierunku - nowoczesnych rozwiązań, innowacji, zrównoważonego rozwoju. My się uczymy od nich, ale również one mogą w wielu sprawach uczyć się od nas. Myślę, że to jest kierunek rozwoju biznesu na najbliższe 20, 30 lat i Kraków w tej materii będzie w środku peletonu, a może nawet będzie jednym z wyróżniających się, innowacyjnych miast działających w sferze infrastruktury komunalnej.



Innowacyjnych pomysłów mamy dużo. Nie tylko jesteśmy ważnym podmiotem w zakresie zagospodarowania odpadów, ale chcemy też być jednym z innowacyjnych hubów w Krakowie

KRAKOWSKI HOLDING KOMUNALNY

Krakowski Holding Komunalny SA realizuje działania prowadzące do zwiększenia efektywności funkcjonowania krakowskich spółek komunalnych oraz świadczy usługi związane z sektorem gospodarki komunalnej. W skład grupy kapitałowej KHK SA wchodzi następujące spółki: Krakowski Holding Komunalny SA, Wodociągi Miasta Krakowa SA, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne SA, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA, Arena Kraków SA.

KHK jest właścicielem i operatorem spalarni zlokalizowanej przy ul. Giedroycia w Nowej Hucie. Jest ona ostatnim elementem krakowskiego systemu gospodarki odpadami komunalnymi. Do zakładu trafiają odpady z terenu gminy Kraków, z których uprzednio wyodrębniono już surowce wtórne.

W krakowskiej spalarni o rocznej maksymalnej wydajności 245 tys. ton odpadów została zastosowana bardzo nowoczesna technologia spełniająca wymagania tzw. najlepszych dostępnych technik (ang. BAT - Best Available Techniques), gwarantująca zachowanie najwyższych standardów ochrony środowiska.

Autobus hybrydowy przed krakowską spalarnią odpadów



Dokończenie ze str. 12

że nie można oferować zniżek w komunikacji miejskiej turystom, bo dzieje się to kosztem krakowian. W czasie, gdy zabrakło turystów, okazało się, że koszty utrzymania komunikacji pozostały na barkach krakowian i już tak różowo nie było. Trzeba więc pamiętać, że sytuacja może zmienić się w każdej chwili. Nic nie jest nam bowiem dane na zawsze.

- Gdyby jednak Kraków wybrał kierunek antyturystycznych protestów, tak jak to działa się jeszcze w wakacje w niektórych rejonach Hiszpanii czy Portugalii?

- Być może skończyłoby się to tak, jak na m.in. Wyspach Kanaryjskich czy w Lizbonie. Po tych protestach wielu turystów uznało, że skoro są niemiłe widzianymi gośćmi, to nie ma po co tam przyjeżdżać. Natychmiast sytuację tę wykorzystali inni, gdyż na świecie nie brakuje miejsc interesujących.

- Protestujący osiągnęli jednak zamierzony efekt.

- I tak, i nie. Turystów rzeczywiście ubyło, było spokojniej i ciszej. Jednak mniej było też gości w hotelach i restauracjach, spadły dochody samorządów, ceny nieruchomości i zyski mieszkańców, przybyło za to bezrobotnych. A tych ostatnich raczej nie stać na nabycie, nawet bardzo taniego mieszkania, wizytę w restauracji czy zakup pamiątek. Nic więc dziwnego, że „antyturystyczne” regiony zaczęły zachęcać turystów do powrotu.

- Czy Małopolska zamierza jeszcze walczyć o turystów?

- Tak.

- Z jakich kierunków?

- Zewsząd. Dywersyfikacja to bowiem istota turystyki. Nie ukrywam jednak, że jeszcze mocniej chcielibyśmy promować Małopolskę na Bliskim Wschodzie. Sprzyja temu gościnność Małopolan, a także kolejne otwierane połączenia lotnicze do i z Kraków Airport, największego regionalnego portu lotniczego w Polsce. Przypomnę tylko, że FlyDubai obsługuje z sukcesem połączenie z Dubajem już od 2018 roku. Nie tak dawno do siatki połączeń krakowskiego portu lotniczego dołączyły linie Air Arabia proponując lot do Szardży, Jazeera Airways - do Kuwejtu i flynas - do Rijadu. Mamy też liczne połączenia do Turcji. W przyszłym roku w Krakowie powitamy Etihad Airways, który bezpośrednio połączy nas z Abu Zabi.

- Czy jest szansa, że w Kraków Airport ujrzymy także samoloty Emirates lub Qatar Airways?

- Linie lotnicze z krajów Zatoki Perskiej z wielkim zainteresowaniem obserwują to, co dzieje się w Małopolsce. Być może więc za jakiś czas na krakowskim niebie dostrzeżemy także samoloty w barwach Emirates i Qatar Airways.

- Turyści z Bliskiego Wschodu są bardzo widoczni w regionie.

- I są gościnnie podejmowani. To bardzo ważne. Nic więc dziwnego,



FOT. MOTJANUSZ GAWRON

że widać ich nie tylko w Krakowie, ale także w Zakopanem. Zwiedzają podtatzańskie dolinki i malownicze Podhale. Korzystają z atrakcji Energylandii oraz przemierzają podziemne korytarze Kopalni Soli Wieliczka, zaglądają do sklepów i galerii handlowych. Świadczy to o tym, że świetnie się u nas czują i chętnie wydają tutaj pieniądze. Nasi goście podkreślają również, że w Małopolsce - wbrew temu, co wielu twierdzi - bardzo dobry jest stosunek jakości do ceny.

- Czy napływ gości z krajów znajdujących się nad Zatoką Perską jest trendem tymczasowym, czy to raczej zjawisko długofalowe?

- Mam nadzieję, patrząc na potencjał ludnościowy krajów leżących nad Zatoką Perską, że jest to zjawisko długofalowe. Liczba turystów - w miarę jak kolejne osoby będą poznawać Małopolskę i jej przewagi nad krajami Europy Zachodniej oraz atrakcje - będzie tylko rosła. Naszym wielkim atutem jest również klimat. W Polsce i Małopolsce są bardzo przyjazne temperatury, szczególnie, gdy porównamy je z tymi, które odnotowywano w lecie w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Turcji czy Indiach, ale też we Włoszech i Grecji.

- Sytuacja geopolityczna nie jest jednak łatwa dla turystyki.

- Zgadza się. Nie jesteśmy w stanie jej przewidzieć. Choć za naszą wschodnią granicą trwa wojna, to jednak Polska uchodzi za bezpieczne miejsce do odpoczynku. Potencjalne regiony, które mogłyby być dla nas konkurencją - ze względu na długość lotu i atrakcje - np. Indie czy Pakistan, są mocno niestabilne i niebezpieczne. Dochodzi tam do zamachów. Dlatego turyści z krajów leżących nad Zatoką Perską wybierają kierunki europejskie. Dodam jeszcze, że Polska i Małopolska cieszą się bardzo dobrą opinią

w tej części świata, a nasza życzliwość, gościnność i tolerancja są wręcz przysłowiowe.

- Co zatem nie sprzyja wizytom z tego regionu?

- Rygory wizowe. Gdyby były nieco łagodniejsze, gości byłoby dużo więcej.

- Czy nie da się nic zrobić?

- Na pewno będziemy zabiegać o zmiany.

- Które rynki interesują jeszcze Małopolskę?

- Na pewno są to Stany Zjednoczone. Interesowałoby nas otwarcie większej liczby bezpośrednich długodystansowych lotów łączących Kraków Airport z USA. Ostatnio promowaliśmy nasz region w Chicago i Nowym Jorku, uczestnicząc m.in. w 88. Paradzie Pułaskiego na słynnej nowojorskiej Piątej Alei. Wzięliśmy również udział w dwóch wyjątkowych koncertach - na nowojorskim Brooklynie i w Sanktuarium Św. Jana Pawła II w Willow Springs (Chicago), poświęconych naszemu rodakowi świętemu Janowi Pawłowi II - „Pielgrzymowi Dialogu”.

- A Kanada - też spory kraj.

- To również przyszłościowy rynek. Kanadyjczycy są coraz bardziej ciekawi Polski i Małopolski, co szczególnie mocno odczuliśmy podczas targów turystycznych w Ottawie. Liczymy więc, że nasz narodowy przewoźnik LOT zaproponuje połączenie z Kraków Airport np. do Toronto.

- Gdzie jeszcze MOT zamierza promować Małopolskę?

- Na subkontynencie indyjskim. Oczywiście o Indiach myślimy w perspektywie wieloletniej.

- Spore wyzwanie.

- Ale też olbrzymie możliwości. Wystarczy tylko zerknąć na liczbę

Małopolska była widoczna nie tylko podczas Światowej Wystawy EXPO 2025 Osaka, Kansai, ale także na ulicach japońskich miast



Grzegorz Biedroń:
- Nowoczesna promocja na rynku krajowym i zagranicznym, a taką się przecież zajmujemy, to prezentowanie innowacyjnej Małopolski, ze świetną infrastrukturą turystyczną i licznymi atrakcjami. W ten sposób podnosimy prestiż nie tylko regionu, ale też Polaków

mieszkańców. Myślę, że za jakiś czas Indie z Polską łączyć będzie nie tylko LOT. I wtedy też Kraków ma szansę zyskać bezpośrednie połączenie, bez przesiadek, np. w portach lotniczych nad Zatoką Perską. Na razie jednak badamy możliwości, przypominając tylko, że w Europie jest piękna i malownicza kraina, która zwie się Małopolska.

- Sama Małopolska jednak nie udźwignie promocji na indyjskim subkontynencie.

- Najwyższy więc czas na to, aby Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Polska Organizacja Turystyczna, pomysłały o utworzeniu w Indiach zagranicznego ośrodka POT. Byłaby to wielka szansa na wzmocnienie akcji promocyjnych na tym terenie, a jednocześnie wyznaczenie kierunków strategicznych dla polskiej turystyki.

- Przyszłościowym rynkiem może być Japonia?

- Tak. Dlatego też Małopolska była bardzo widoczna podczas Światowej Wystawy EXPO 2025 Osaka, Kansai. Odwiedzający polskie stoisko mogli poznać nie tylko naszą tradycję, ulotne smaki kulinariów, wspaniałą kulturę i muzykę, ale też barwną historię oraz legendy - wydane w języku japońskim. Mogli też ujrzeć skarby - misterną koronę przypominającą o Tysiącleciu Polskiej Państwowości - z wielickiej soli wyciosane, Lajkonika z barwnym orszakiem, a drogi Kraju Kwitnącej Wiśni przemierzał małopolski kamper.

- Czy takie działania są potrzebne?

- O tym, że takie działania przynoszą efekty, świadczy choćby dzieło byłego wiceministra Andrzeja Guta-Mostowego. To on kilka lat temu podjął decyzję o utworzeniu zagranicznych ośrodków POT w Pradze i Budapeszcie. Dzięki ich aktywności, co szczególnie widzimy w ostatnich latach, znacznie zwiększyła się liczba turystów przyjeżdżających do Małopolski z Czech i Węgier. Wspomnę w tym miejscu, że nasz region bardzo ściśle współpracuje z zagranicznymi ośrodkami. Przyjmujemy dziennikarzy i touroperatorów - efektem tych wizyt są materiały promujące Kraków i Małopolskę. Gdyby do tego doszły jeszcze środki rządowe, tak jak to robią inne państwa na świecie, to efekty mogłyby być spektakularne.

- W krajach, o których wspominaliśmy, MOT prowadziła szeroką kampanię informacyjną.

- To prawda. Promując Małopolskę w świecie zawsze pamiętamy o tym, że nic nie jest dane na zawsze. Dlatego zabiegamy o gości z wielu krajów. Świat się globalizuje, nie można więc otwierać się tylko na turystów z jednego kierunku. To dlatego tajemnice Małopolski coraz chętniej odkrywają sąsiedzi z południa, wschodu, północy i zachodu Polski, ale także z nieco dalszych okolic - krajów Europy Zachodniej i Południowej, Ameryki Północnej, Bliskiego Wschodu i Dalekiego Wschodu. To dlatego w minionym roku obsłużyliśmy 108 wizyt studyjnych, organizowaliśmy wielkie i kameralne akcje promocyjne. Nasz

Camper Małopolski przebył tysiące kilometrów, a „Małopolska”, za sprawą balonu na ogrzane powietrze, widziana była na niebie wielu krajów. Dzieje się tak dzięki świetnej współpracy z Łukaszem Smółką, marszałkiem Małopolski.

- Czego Małopolsce brakuje, aby jeszcze bardziej umocniła się na turystycznej scenie?

- Na pewno brakuje nam dobrych połączeń drogowych - z Polską, ale też z sąsiadami z południa. Przypomnę tylko, że na razie nie mamy ani jednej drogi ekspresowej, która prowadziłaby do granicy ze Słowacją, i dalej na Węgry oraz południe Europy. To zaś oznacza straconą okazję do rozwoju. Na szczęście pojawiła się koncepcja poprowadzenia bezkolizyjnej dwujezdniowej drogi od Zaborni do Chyżnego. Działania te wymagają jednak współdziałania ze Słowacją. Niestety, brakuje też połączenia z Nowego Sącza do Preszowa. Choć więc odległości między Małopolską a Słowacją czy Węgrami, są stosunkowo niewielkie, to jednak wymagają podróży drogami lokalnymi, wąskimi i krętymi, często przez góry. To zaś utrudnia potencjalną ekspansję turystyczną Słowaków i Węgrów w Małopolsce. Wspomnę tylko, że w Podkarpaciu, w którym liczba turystów jest ponad 10 razy mniejsza niż w Małopolsce, za chwilę będzie miało takie połączenie.

- A jeżeli chodzi o atrakcje?

- Na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO mamy Stare Miasto w Krakowie, były niemiecki obóz zagłady Auschwitz-Birkenau, kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej z unikatowymi drózkami, osiem kościołów i cerkwi, pereł z drewna wyściosanych. Mamy mnóstwo innych atrakcji - rodzinnych parków rozrywki, aquaparków i term, spektakularnych wież widokowych oraz zachwycających ścieżek w koronach drzew, tysiące kilometrów ścieżek spacerowych i tras rowerowych. Szczycimy się też imponującymi tradycjami kulinarnymi, w tym kuchmistrzami, którzy za swoją maestrię nagrodzeni zostali prestiżowymi gwiazdkami Michelin. Nie zapominamy też o potężnej mocy wód bijących z głębin ziemi oraz cudownej urodzie krajobrazów. W tym przypadku, nie mamy co narzekać.

- Czego zatem brakuje regionowi do pełni turystycznego szczęścia?

- Małopolska, oczywiście moim zdaniem, nie w pełni wykorzystuje swój potencjał kulturalny.

- Jak to? Małopolska przecież kulturą stoi.

- To prawda, ale nie cała i nie zawsze. W Małopolsce mamy oczywiście świetnych artystów, dzieje się w niej wiele interesujących wydarzeń artystycznych, często na światowym poziomie. Niestety, często z widownią 200- czy 300-osobową, niekoniecznie z dobrą promocją w Polsce, a na pewno niewystarczającą w Europie i na świecie. W okresie letnim, gdy mamy szczyt sezonu turystycznego, większość instytucji kulturalnych odpoczywa, przygotowując się do nowego sezonu arty-

stycznego. Tym samym oferta kulturalna Małopolski w tym okresie jest mocno okrojona.

- Jest na to rada?

- Wystarczy pójść śladem Pragi, Budapesztu, a nawet Bukaresztu. Wakacje w tych miastach to czas „żniw” dla instytucji kulturalnych.

- To wystarczy?

- Warto zastanowić się również nad połączeniem sił. Gdyby w pełni wykorzystać gigantyczny potencjał drzemiący w jednostkach kulturalnych podległych miastu i województwu, efekty mogłyby być spektakularne. Pierwszą taką jaskółką był olbrzymi sukces „Małopolskiego Królewskiego Widowiska na Wiśle i Wielkiej Parady Smoków” przygotowanego przez Teatr Groteska oraz „Kroniki Polskiej 1025-2025”, dzieła stworzonego przez Teatr KTO. Scenerią pierwszego stworzyło malownicze zakole Wisły i monumentalny Wawel, a drugiego Sukiennice, Wieża Ratuszowa oraz wspaniałe kamienice otaczające Rynek Główny w Krakowie. Obydwa wielkie przedstawienia, powstałe w ramach obchodów Tysiąclecia Królestwa Polskiego, zgromadziły kilkudziesięciotysięczną widownię, były zapierającymi dech w piersiach widowiskami plenerowymi, a jednocześnie odbiły się szerokim echem w Polsce. To najbardziej pokazuje, że w Krakowie i Małopolsce, mimo różnic politycznych, można osiągnąć wspaniałe wyniki. Najważniejsza jest przecież promocja i dobro mieszkańców Krakowa i Małopolski.

- Czy będą organizowane kolejne takie widowiska?

- Mam nadzieję, że tak. Byłoby bardzo niedobrze, gdybyśmy ten wielki potencjał zmarnowali. Może więc warto już teraz zastanowić się nad tym - planując budżety na kolejne lata - aby zaplanować podobne widowiska. Gdyby dokonać przeglądu tego, co z sukcesem robi miasto i województwo, może udałoby się wzmocnić te działania. Wtedy zaproszenia na te przedsięwzięcia, często organizowane na wysokim, światowym poziomie, skierowalibyśmy nie tylko do Małopolan, ale także szerzej, do mieszkańców kraju, Europy, a nawet świata. O tym, jaki jest to potencjał, świadczyły choćby Światowe Dni Młodzieży oraz Igrzyska Europejskie, na które przyjechali goście praktycznie z całego świata. Choć w przypadku Igrzysk uważam, że nie udało się w pełni wykorzystać potencjału promocyjnego tego wydarzenia. Tym niemniej fakt, że Kraków i Małopolska pojawiają się w kontekście tak wielkich i ważnych wydarzeń, jest niezwykle istotny w promocji regionu.

- Gospodarczym i turystycznym fenomenem jest Kraków Airport.

- To prawda. Wspomnę tylko, że w tym roku krakowski port lotniczy ma olbrzymią szansę na wyrubowanie astronomicznego rekordu - 13 milionów pasażerów obsługanych w ciągu roku. Już od lat zresztą, oczywiście z wyjątkiem pandemii, co miesiąc bije kolejne rekordy. Ostatnio regularnie uzyskuje - w stosunku do roku 2024 - dwucyfrowe



Grzegorz Biedroń:
- Marka Krakowa, a tym samym Małopolski, jest ceniona na świecie i często bardziej znana niż marka Polski. Trzeba też powiedzieć, że w kraju mamy kilka województw, w których liczba turystów i noclegów oraz dochody z turystyki są 15, 20 razy mniejsze niż w Małopolsce

wzrosty obsługanych pasażerów. Dwie trzecie tego ruchu generują Polacy, ale co najmniej jedna trzecia to są turyści zagraniczni. To dzięki nim wiele połączeń ma rację bytu, szczególnie rejsy z krajów Zatoki Perskiej.

- To także pokazuje olbrzymi potencjał krakowskiego lotniska.

- Kraków Airport to perła w małopolskiej koronie - tej turystycznej i gospodarczej. W tym roku regularnie odnotowywał poziom 70, 80% liczby pasażerów korzystających z lotniska w Pradze. A przypomnę, że w stolicy Czech od lat koncentruje się nie tylko gigantyczny ruch turystyczny, ale także życie gospodarcze i polityczne. Praga jest też świetnie rozreklamowana na świecie, jako wyjątkowy cel turystycznych eskapad. To pokazuje z jednej strony dynamikę krakowskiego lotniska, a z drugiej strony jego potencjalne możliwości.

- Aby jednak lotnisko się rozwijało, potrzebne są inwestycje.

- Dlatego też, jako samorząd, wspieramy wszelkie inwestycje w Kraków Airport. Te, które już się rozpoczęły i te, które mają dopiero nastąpić. To nie tylko nowy, bardzo nowoczesny terminal cargo, rozbudowa terminalu pasażerskiego, budowa nowej drogi startowej, ale także nowy budynek biurowy i parkingi. Lotnisko musi mieć również świetną sieć połączeń drogowych i kolejowych - z Krakowem i Małopolską. Jeżeli wkrótce nie zbudujemy tej sieci, połączeń zarówno z drogami wojewódzkimi, jak i krajowymi, nie zwiększymy przepustowości autostrady, to możemy zmarnować szansę rozwoju portu lotniczego. To zaś oznacza utratę tysięcy nowych miejsc pracy oraz wielu inwestycji. W tym przypadku jest więc potrzebne ponadpartyjne wsparcie Krakowa, Województwa Małopolskiego i rządu. I na szczęście jest takie wsparcie. Chodzi przecież o to, aby lotnisko było bezpieczne, nowoczesne, wygodne, przyjazne dla pasażerów i okolicznych mieszkańców.

- Rozumiem, że Małopolska jest również za rozbudową systemu komunikacyjnego w najbliższym otoczeniu lotniska?

- Zgodzimy się chyba, że zaprojektowanie kilkanaście lat temu dojazdu do lotniska z opuszczanym szlabanem kolejowym, to był sukces, ale raczej nie na miarę wyzwań XXI wieku. Dlatego w tej chwili najważniejsze zadania komunikacyjne to przeniesienie drogi wojewódzkiej na drugą stronę autostrady, powstanie nowego węzła balickiego, budowa trzeciego, a może nawet czwartego pasa autostrady... Jeżeli popatrzymy na lotniska, które obsługują podobną liczbę pasażerów, to mają one z reguły już 2 terminale, nowoczesną drogę startową, specjalnie dedykowaną komunikację. I cały czas są rozbudowywane, korzystając ze środków nie tylko samorządowych, ale także państwowych. To przecież inwestycje strategiczne z punktu widzenia każdego kraju.

- Od lat problemem jest przełożenie drogi wojewódzkiej.

- Jedynym problemem, który pozostaje w tej chwili do rozwiązania, to wykup pod nią terenów. Województwo dysponuje środkami finansowymi, aby zrealizować ten projekt, natomiast miasto ma wyłożyć środki na zakup terenów pod drogę. Pozostaje jednak pytanie, czy inwestycja ta, biorąc pod uwagę strategiczny charakter lotniska, nie mogłaby być realizowana z funduszy rządowych. To odciążałoby miasto Kraków od kosztownego wykupu gruntów. Biorąc pod uwagę, że prezydent Aleksander Miszański mówi o konieczności rozwiązania problemów komunikacyjnych Krakowa, liczę, że uda się w tych planach ująć także Kraków Airport. Samo lotnisko, bez pomocy miasta i województwa, nie da sobie bowiem rady.

- Kraków Airport może też pochwalić się doskonałymi wynikami finansowymi.

- Kraków Airport od lat jest świetnie zarządzany. Tylko w zeszłym roku wypracował 214 milionów złotych zysku. To jednocześnie oznacza zwiększenie majątku województwa, gdyż do samorządu należy 23% udziałów w lotnisku. Dlatego też zastanawiam się czy Województwo Małopolskie nie powinno rozważyć zwiększenia tego udziału. Wtedy wszystkie najważniejsze decyzje dotyczące losów portu lotniczego zapadałyby na miejscu, w regionie. Nie zerkano by na nie z punktu widzenia Warszawy. Chodzi przecież o to, aby nie przespać niewątpliwego sukcesu, który jest udziałem Kraków Airport.

- Czy możliwe jest wprowadzenie opłaty turystycznej? I co ona dałaby samorządom?

- Gdyby taka opłata została wprowadzona, to np. w budżecie Krakowa pojawiałyby się konkretna kwota, co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych. Za pieniądze te można byłoby np. wybudować chodniki na Azorach czy Ruczaju... Byłby to jednocześnie najlepszy i najbardziej widoczny przykład inwestowania środków pochodzących z turystyki.

- Dlaczego więc jej nie ma?

- Brutalna prawda jest taka, że nie ma skutecznego lobby na rzecz jej wprowadzenia. I dodam, że jeste-

śmy jednym z nielicznych krajów na świecie, gdzie nie ma takiej opłaty. Dlaczego? Z tego powodu, że w krakowskiej turystyce decydują ci, którzy zarabiają na turystyce wyjazdowej. Oczywiście jest więc, że póżne biura podróży, które wysyłają Polaków za granicę, nie będą lobbować za taką opłatą. Nie będą za nią lobbować również właściciele hoteli, gdyż dla nich to dodatkowy kłopot, koszt oraz zmarnowanie. I trudno się temu dziwić, dlaczego bowiem hotelarze mają się martwić o dochody miast turystycznych, takich jak Kraków.

- Czy wprowadzenie opłaty turystycznej to dobre podejście?

- Takie opłaty pobierane są na całym świecie. Koszty te nie obciążają właścicieli hoteli, a turystów. W Polsce byłaby ona stosunkowo niewielka, wręcz niezauważalna. Jednak, dzięki efektowi skali, generowałyby sporą kwotę, do wykorzystania np. przez Kraków. Wspomnę w tym miejscu, że poseł Ireneusz Raś, jednocześnie sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, przygotowuje już ustawę, na mocy której będzie możliwe wprowadzenie w Polsce opłaty turystycznej. O tym czy zostanie ona wprowadzona na danym terenie, będą jednak decydowały samorządy. To będzie ich suwerenna decyzja.

- Wracając do promocji turystycznej Małopolski. Dlaczego jest tak ważna?

- To co robimy to nie jest tylko promocja turystyczna rozumiana jako pokazywanie walorów turystycznych Małopolski.

- Jak więc należy ją rozumieć?

- Nowoczesna promocja na rynku krajowym i zagranicznym, a taką się przecież zajmujemy, to prezentowanie innowacyjnej Małopolski, ze świetną infrastrukturą turystyczną i licznymi atrakcjami. W ten sposób podnosimy prestiż nie tylko regionu, ale również Polaków np. pracujących za granicą. Dzięki niej np. polskie firmy mogą łatwiej sprzedawać swoje produkty, możemy też kreować polską, czy małopolską markę. Niestety, cały czas gramy w zbyt niskiej lidze w stosunku do potencjału i możliwości. My chcemy to zmienić, przekuć w sukces.

- Małopolska radzi sobie na globalnej scenie?

- Tak. W naszych działaniach korzystamy z Marki Małopolskiej oraz Marki Krakowa. Nasze działania nie mogą jednak zastępować działań państwa. I nie może być tak, że Ministerstwo Sportu i Turystyki koncentruje się wyłącznie na sporcie, zresztą z umiarkowanymi sukcesami polskich sportowców, a turystyka jest zepchnięta na dalszy plan. Turystyka przynosi kilka procent PKB w skali kraju, a zajmuje się nią w ministerstwie kilkanaście osób. Może więc warto poświęcić jej ciut więcej uwagi. Skoro niegdyś utworzono, wprowadzając już nieistniejące, Ministerstwo Przemysłu w Katowicach, to być może w przyszłości powinno powstać istotne Ministerstwo Turystyki, na przykład z siedzibą w Krakowie.



Dołącz do nas
i twórz z nami historię.
www.pmicareers.pl

#MAKEHISTORY